OŚWIATA I WYCHOWANIE

CZASOPISMO WYDAWANE NAKŁADEM MINISTERSTWA WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO

W Z. REDAKTORA NACZELNEGO: DR. EUGENJUSZ ZDROJEWSKI

ROK VIII CZERWIEC 1936 R. ZESZYT 6.

PRZEMÓWIENIE P. MINISTRA W. R. I O. P. Prof. Dr. WOJCIECHA ŚWIĘTOSŁAWSKIEGO NA KONFERENCJI POŚWIĘCONEJ SPRAWIE KULTURY WSI[1]).

Rozwój kulturalny i gospodarczy Polski zależy bezpośrednio od pomyślnego rozwiązania sprawy podniesienia kultury wsi. Niewątpliwie istnieje wielka współzależność między stanem gospodarczym wsi, a jej poziomem kulturalnym. Bez pewnego minimum dobrobytu materjalnego wsi praca kulturalna jest bardzo utrudniona, niemniej jednak praca ta winna właśnie pomagać wsi wydobywać się z trudnego położenia gospodarczego, pobudzać energję, inicjatywę, zaradność, wolę i ambicję przełamania trudności. Zagadnienie to jest bardzo złożone i składa się z wielu elementów, które rozważane będą zapewne na posiedzeniach komisyjnych konferencji. Chciałbym jednak na wstępie oświetlić pewne kwestje, związane bezpośrednio z resortem Ministerstwa Oświaty.

Rzecz prosta, Ministerstwo Oświaty ma bardzo wiele do zrobienia, aby kultura wsi podniosła się na wyższy poziom. Przedewszystkiem musi tworzyć w swoim zakresie warunki rozwoju kulturalnego wsi. Zrealizowanie powszechnego nauczania siedmioletniego, podniesienie stopnia organizacyjnego szkół powszechnych, znaczne powiększenie liczby szkół rolniczych i innych zawodowych męskich i żeńskich, przystosowanych do należytego spełnienia swego zadania, zaopiekowanie się młodzieżą wiejską w okresie po ukończeniu szkoły, realizacja dokształcania ogólnego i zawodowego oraz oświaty pozaszkolnej, podniesienie sprawności fizycznej młodzieży wiejskiej przez należyte postawienie wychowania fizycznego w szkołach powszechnych, wszczepianie nawyków higjenicznych i podno-

---

[1]) Sprawozdanie z tej konferencji podane jest na str. 488 — 495.

 szenie ogólnej higjeny wsi przez pracę nad uczniami w szkole powszechnej — wszystko to są zadania, które spełnić musi Ministerstwo Oświaty.

Zdajemy sobie też wszyscy sprawę z tego, że należyte wykonanie tego programu zajmie wiele czasu, ponadto całkowite zadośćuczynienie obowiązującym przepisom w zakresie kształcenia i szerzenia kultury wymaga stale poważnego nakładu finansowego. Zrealizowanie powszechnego nauczania jest nieodzowne, trzeba bowiem stworzyć podstawową wspólną więź, łączącą wszystkich obywateli Państwa, trzeba dać wszystkim elementarne uświadomienie i przygotowanie do spełnienia obowiązków obywatelskich.

Społeczeństwo powinno sobie jednak dokładnie uświadomić, że realizacja powszechnego nauczania wymaga powiększania budżetu gmin, gdyż zaspokojenie potrzeb budownictwa szkolnego wymagałoby znacznego stopniowego obciążania budżetów gmin, nadto stopniowego powiększenia budżetu Ministerstwa Oświaty w latach najbliższych ogółem o blisko 100 miljonów. Trzeba bowiem dodać etaty nauczycielskie dla objęcia dzieci w wieku obowiązku szkolnego, będących obecnie poza szkołą, a nadto naturalny przyrost ludności w kraju naszym wymaga, by ilość etatów nauczycielskich została stopniowo zwiększona w porównaniu ze stanem obecnym przynajmniej o 30.000. Wprawdzie przechodzimy obecnie przez maximum przyrostu liczby dzieci w wieku obowiązku szkolnego; liczba ta na pewien czas nawet zmaleje w związku ze znacznemi wahaniami rozrodczości w latach ubiegłych. Sądzić jednak z dużem prawdopodobieństwem należy, że lata przyszłe powiększą znów liczebność dzieci w wieku obowiązku szkolnego i stały przyrost ludności będzie musiał być związany z powiększeniem liczby etatów nauczycielskich systematycznie z roku na rok.

Pod względem zaludnienia poszczególnych części kraju przyszły rozwój Polski przynieść nam może wiele niespodzianek. Zapewne nie będą one związane ze zbyt wielką emigracją ludności, chyba, że warunki dotychczasowe ulegną raptownej zmianie. Natomiast zagadnienie przyszłego rozwoju miast i miasteczek może wytworzyć dość znaczny ruch migracyjny wewnątrz kraju i wpłynąć, częstokroć dość znacznie na to, że liczba dzieci na wsi zmaleje, wzrośnie zaś liczba dzieci w miastach i osiedlach fabrycznych. Przykłady takie można zanotować z lat poprzednich. Tak więc w ciągu ostatnich dziesięciu lat liczba dzieci w wieku szkolnym wzrosła w Gdyni z dwustu na osiem i pół tysiąca. Wprawdzie Gdynia znajdowała się i znajduje się nadal w warunkach wyjątkowych, jednakże trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że wszelka poprawa konjunktury wpływa na zmniejszanie przeludnienia wsi, a przez to na zmniejszanie liczby dzieci, pobierających naukę na wsi. W związku z tem zmieniają się również cokolwiek i inne warunki pracy kulturalnej na wsi. To też do niespodzianek tego rodzaju Ministerstwo Oświaty powinno być przygotowane. Są to jednak zagadnienia bliższej lub dalszej przyszłości.

Obecnie Ministerstwo Oświaty powinno i czynić będzie największe możliwe wysiłki celem zaspokojenia głodu kulturalnego wsi. Stoi przed nami ogrom pracy przy ograniczonych środkach finansowych, potrzeby zaś kulturalne wsi wzrastają z dnia na dzień i to w sposób bardzo intensywny. Nie wystarczy bowiem wypełnienie najbardziej elementarnego obowiązku Państwa — dostarczenie nauki w szkole powszechnej.

Zdać bowiem musimy sobie sprawę z tego, że pod wpływem ogólnych zmian warunków bytowania wieś zmieniła i zmienia z dnia na dzień i to radykalnie swoje oblicze. Domaga się zdecydowanie najwyższego poziomu nauczania dla swych dzieci, przejawia wielki głód książki i pragnie czerpać z czytania przedewszystkiem praktyczne wskazówki, potrzebne do realizowania zamierzeń w zakresie życia codziennego, kultury roli, hodowli i gospodarstwa wiejskiego wogóle. Szuka też wielu wiadomości ogólnych, mających rozszerzyć horyzonty wiedzy o Polsce, o postępie ogólnym zarówno naszego Państwa, jak też całego świata. Wieś chce wiedzieć o tem, jak budować swą własną przyszłość, przyszłość narodu polskiego i Państwa, domaga się danych, mogących wytłumaczyć szereg zjawisk, zachodzących u nas i w innych krajach.

Trzeba więc wzmagać oświatę pozaszkolną, ulepszać już istniejące szkoły rolnicze i dostosowywać je stale do zmieniających się potrzeb wsi, trzeba zwiększać ich liczbę, a także troszczyć się o tworzenie na wsi innych szkół zawodowych, które dostarczałyby możność wykształcenia młodzieży wiejskiej na potrzebnych wsi pracowników fachowych. Związane to jest ściśle z umożliwieniem wogóle dalszego kształcenia się zdolnej młodzieży wiejskiej. Chodziłoby przytem o wyławianie talentów na użytek całego Państwa, a także w bardzo dużej mierze o powiększenie i to znaczne odsetka młodzieży wiejskiej, któraby szkoły średnie i akademickie ukończyła, a następnie wracała z własnej woli i chęci oraz poczucia obowiązku obywatelskiego na wieś, zajmując te lub inne stanowiska w samorządzie, w organizacjach społecznych lub zawodach wolnych. Wyławianie najzdolniejszych jednostek ze szkół powszechnych, stworzenie warunków, aby jednostki te mogły przejść do szkół średnich i akademickich, jest zadaniem naczelnem, nad którego rozwiązaniem pracować muszą wszyscy: rząd, samorządy, organizacje społeczne i pojedyńczy ludzie dobrej woli.

Powinniśmy szerzyć wiadomości o tem, co się dzieje w tym zakresie w innych krajach, do najbliższych krajów północy włącznie. Statystyka wskazuje, jak zdecydowanie na tę drogę wkroczyła np. Łotwa. Liczba kończących studja akademickie jest na Łotwie stosunkowo do zaludnienia niewspółmiernie wysoka. Młodzież jednak po ukończeniu studjów wraca na wieś i tam spełnia swe posłannictwo, przyczyniając się do podnoszenia kulturalnego wsi w bardzo szybkiem tempie.

Stoimy niewątpliwie przed nowym okresem życia polskiego, kiedy emigracja inteligencji z miast do wsi stanie się nietylko elementarnym na-

 kazem chwili, ale koniecznością dyktowaną zarówno względami ekonomicznemi, jak też racją stanu. Obok nauczyciela, będącego obecnie pionierem kultury na wsi, stanąć muszą do pracy ludzie fachowi innych zawodów, a im ich będzie więcej, im prędzej na wieś wyruszą, tem szybszem tempem zbliżać się będziemy do stanu, o jakim marzy obecnie każdy prawy obywatel Polski.

Niemniej jednak ważną sprawą od tego, *co* mamy zrobić dla sprawy podniesienia się poziomu kultury na wsi, jest, *jak* powinniśmy tę pracę prowadzić. Mojem głębokiem przekonaniem jest, iż nie może być mowy o pracy *dla* wsi, można tu mówić jedynie o *pracy wspólnej ze wsią*. Wieś ma prawo i słusznie domaga się poszanowania dla swych wartości kulturalnych, potrzebuje rady i pomocy, ale nie nacisku i przymusu, chce bowiem narówni z miastem ponosić współodpowiedzialność za życie i losy Państwa i przyczyniać się do podnoszenia jego kultury. O tem zasadniczem założeniu nie można zapominać przy prowadzeniu pracy kulturalnej na wsi.

Prace w pewnej mierze ułatwi nam fakt, że imponujące wynalazki ostatniej ćwierci wieku z radjem na czele wytworzyły możliwość tak bliskiego kontaktu wsi z miastami, ze stolicą na czele, że w chwili obecnej znika przestrzeń, głucha prowincja dowiaduje się jednocześnie z miastami o zdarzeniach dnia codziennego zarówno w kraju, jak też zagranicą. Wszystko wytwarza atmosferę, w której życie wsi domaga się zdecydowanie szybkiego rozwoju w najróżnorodniejszych kierunkach.

Zwołując naradę w sprawie kultury wsi, Rząd ma na myśli pozytywną, rzetelną pracę nad tem zagadnieniem. Nie mamy pod tym względem żadnych złudzeń, że problemat ten rozwiąże się w ciągu krótkiego okresu czasu. W zakresie oświaty przygotowani jesteśmy na wytrwałą usilną pracę, której intensywność i skuteczność będzie wzrastać równorzędnie z polepszaniem się sytuacji finansowej na wsi i w całem Państwie. Będziemy tu mieli przed sobą dwie możliwości. Jedna związana będzie organicznie z tempem powiększania się państwowego budżetu oświatowego, a przedewszystkiem przeznaczonego na rozwój szkolnictwa powszechnego i oświaty pozaszkolnej, druga będzie uzależniona od tego, jak dalece wzrastać będzie zasobność wsi w miarę polepszania się konjunktury i zanikania zgubnych następstw długotrwałego kryzysu, który poderwał budżet gospodarstwa wiejskiego i zniszczył wszelkie zasoby, któreby mogły być wyzyskane na cele kulturalne, oświatowe i doskonalenie zawodowe młodzieży wiejskiej i starszego pokolenia.

Przychodzimy z konkretnemi zamierzeniami pracy, z wiarą, że systematyczny wysiłek w tym kierunku wyda zdecydowanie pozytywne rezultaty.

Praca na wsi powinna się stać naczelnem hasłem zarówno naszem jak i naszej młodzieży.

„DOBRY FILM DLA MŁODZIEŻY".

Międzynarodowy Instytut Kinematografji Kształcącej, stanowiący organ Ligi Narodów, rozpisał ankietę na temat „dobrego filmu dla młodzieży". Poniższy artykuł jest próbą ogólnego ujęcia tego zagadnienia.

Film dla młodzieży może być dwojaki: rozrywkowy i kształcący.

1. Dobry film rozrywkowy dla młodzieży powinien czynić zadość następującym warunkom:

1) Interesować młodzież — co na język psychologiczny przetłumaczone — znaczy: odpowiadać swą treścią, motywami i sposobem ich przeprowadzenia naturalnym zainteresowaniom i tendencjom młodzieży, właściwym danemu wiekowi, względnie danej fazie rozwojowej. Tylko wówczas film będzie z jednej strony dostępny dla określonej grupy młodzieży, z drugiej zaś nie będzie jej obojętny, a co więcej, nie będzie jej ani nudził, ani odstręczał, lecz przeciwnie, w najlepszem tego słowa znaczeniu „bawił".

2) Jak wszelkie dzieło sztuki, tak też dobry film rozrywkowy dla młodzieży winien dostarczać młodzieży przeżyć estetycznych t. zn. a) wyzwalać w niej (wyładowywać) tendencje, odpowiadające jej wiekowi, a równocześnie b) uszlachetniać je (sublimować) dzięki artystycznej formie, w jaką ujęta została treść filmu.

3) Dobry film rozrywkowy dla młodzieży nie może oczywiście zawierać w swej treści nic takiego, coby z wychowawczego stanowiska było niepożądane. Nie znaczy to jednak, by miał koniecznie „moralizować", lecz, jak zaznaczyliśmy powyżej, przedewszystkiem bawić (interesować) i sublimować wrodzone tendencje młodzieży.

4) Na innej płaszczyźnie powraca to zagadnienie jako zagadnienie stosunku między t. zw. prawdą a tendencją w filmie rozrywkowym dla młodzieży. Ukazywanie młodzieży rzeczywistości takiej, jaką ona jest — wraz z ujemnemi jej stronami — ma swoje granice już z czysto psychologicznych względów. Względy te wyznaczają zarazem rodzaje filmów, nadających się dla poszczególnych faz rozwojowych młodzieży. Na rzeczywistość bowiem nastawiona jest przedewszystkiem młodzież w fazie t. zw. drugiego dzieciństwa, natomiast dziatwa młodsza pragnie deformacji rzeczywistości, głównie w formie fikcji bajkowej, a młodzież starsza ideowego przekształcenia rzeczywistości.

Z innej strony granice prawdy w filmie rozrywkowym wytyczone być muszą przez względy natury wychowawczej, domagające się dużego umiaru i taktu w stopniowem przed młodzieżą odsłanianiu rzeczywistości, szczególnie jej stron ujemnych. Z tem wiąże się również zagadnienie „tendencji" w rozrywkowym filmie dla młodzieży. Wszelka tendencja, występująca zbyt wyraźnie, drażni, zniechęca i obniża działanie utworu. Szczególnie młodzież właśnie jest nader wrażliwa na jawną tendencyjność w podawanych jej utworach. Z drugiej strony jednak „tendencja" w znaczeniu pewnej organizującej utwór tezy czy idei jest, zwłaszcza w utworach dla młodzieży, nieodzowna. Pod tym względem wymagać należy od dobrych filmów rozrywkowych dla młodzieży tego samego, czego wyma-

 gamy od każdego dzieła sztuki, t. j. reprezentacji raczej pewnej idei, niż tendencji, raczej ogólnych sugestyj, niż wyraźnych „wskazań", przyczem oczywiście sam rodzaj czy wartość tej idei winien być zgodny z przyjętym w danym kraju systemem wartości.

5) Pod tym ostatnim względem nasuwają się niewątpliwie największe trudności, jeśli zważymy, że nie tylko między poszczególnemi narodami i państwami, ale i w łonie tych samych państw i narodów panuje obecnie duża rozbieżność w zakresie uznawanych wartości, dążeń i ideałów. Toteż ogólna odpowiedź na to zagadnienie, jakie wartości i idee winny być propagowane w filmach rozrywkowych dla młodzieży, jest dziś wręcz niemożliwa, jeśli nie przyjmiemy z góry pewnego określonego systemu wartości. Te sprawy są i mogą być regulowane rozmaicie w rozmaitych krajach, przyczem niewątpliwie należałoby dążyć do budzenia w młodzieży poszanowania dla poszczególnych narodów i ich odrębnych kultur, tudzież do wzajemnego wszystkich narodów porozumiewania i współpracy.

II. Drugim, obok rozrywkowego, typem filmu dla młodzieży jest film „kształcący". W filmie tego typu przeważa wybitnie treść nad formą, gdyż chodzi w nim przedewszystkiem o cele poznawcze w stosunku do pewnych wycinków rzeczywistości, względnie pewnych procesów badawczych. Z tego stanowiska film odegrać może i powinien bardzo poważną rolę, jako pomoc naukowa w szkolnictwie wszelkich stopni — od najniższych do najwyższych, (pomijając już jego rolę jako nader skutecznego ośrodka w zakresie oświaty pozaszkolnej). Olbrzymia ta dziedzina nie da się wyczerpać w krótkich słowach. Jeśli chodzi o dobry film kształcący dla młodzieży, należałoby odróżnić szereg jego odmian, zależnie od celów, którym ma służyć, względnie stopnia uczelni. I tak film kształcący w uczelniach wyższych winien być ściśle naukowy, t. j. ujęty wyłącznie pod kątem widzenia objektywnym i systematycznym. Nieco inaczej natomiast przedstawia się sprawa, gdy chodzi o film kształcący dla młodzieży szkół niższych i średnich. Tu należy odróżnić film ściśle programowy (dydaktyczny) t. j. dostosowany do obowiązujących w poszczególnych szkołach i klasach programów nauczania, oraz film, rozszerzający poniekąd zakres programów szkolnych. Ogólnie biorąc, dobry film kształcący winien na tym stopniu odpowiadać następującym zasadom dydaktycznym:

1) być dostosowanym do rozwoju umysłowego i przygotowania naukowego poszczególnych grup młodzieży,

2) pouczać, ale zarazem i pobudzać do dalszej samodzielnej pracy umysłowej samych uczniów, a więc nie wyczerpywać niejako całego zagadnienia wraz ze wszystkiemi wnioskami i wynikami, lecz raczej stawiać je i pomagać do ich rozwiązania;

3) w związku z tem obchodzić się bez t. zw. speakerki (objaśniającego tekstu), pozostawiając dydaktyczne wyzyskanie filmu nauczycielowi;

4) w kompozycji uwzględniać nie tylko sam moment treści naukowej, lecz formę dydaktyczną, a to przez odpowiednie metodyczne ujęcie treści, zmierzające do obudzenia w młodzieży zainteresowania, które nie zawsze towarzyszy samej „czystej treści".

UDZIAŁ KOBIET W STUDJACH WYŻSZYCH.

W roku ak. 1934/35 na ogólną liczbę słuchaczy szkół wyższych (16 szkół akademickich i 8 szkół nieakademickich) przypadało 13.447 kobiet, co stanowi 28,0%. Jeżeli porównać stan z tego roku ze stosunkami przedwojennemi, uderzy nas wielki wzrost udziału kobiet w studjach wyższych. W roku ak. 1910/11 procent kobiet w uczelniach, które podówczas istniały na terytorjum obecnego Państwa Polskiego, wynosił zaledwie 11,8. W roku 1923/24 — wynosił on już 23,7; w 1924/25 — 23,4; w 1925/26 — 24,8; w 1926/27 — 25,3; w 1927/28 — 25,1; w 1928/29 — 27,3; w 1929/30 — 28,1; w 1930/31 — 28,3; w 1931/32 — 28,7; w 1933/34 — 28,4.

Jak widać z powyższego zestawienia procent słuchaczek w latach powojennych naogół, nie licząc nieznacznych wahań w granicach jednego roku, stale wzrasta, osiągając najwyższe nasilenie w roku ak. 1932/33, poczem nieznacznie spada. Emancypacja kobiet na polu kształcenia wyższego osiągnęła w Polsce poziom, przewyższający wiele innych krajów: w Czechosłowacji np. w roku 1932/33, procent kobiet w stosunku do ogółu słuchaczy wynosił zaledwie 13,4, w Niemczech w roku ak. 1934 (semestr letni) — 13,7, we Włoszech w roku ak. 1934/35 — 14,0, w Wielkiej Brytanji — 23,6. Niezmiernie wysoki jest udział kobiet w studjach wyższych na terenie Z. S. R. R., gdyż stanowił w roku 1934/35 aż — 36,5%; wzrósł on niepomiernie w ciągu ostatnich trzech lat, w roku 1931 bowiem wynosił tyle, co u nas obecnie t. j. 28,0%.

Kobiety, dostając się stopniowo w coraz to większej liczbie do szkół wyższych, obejmują też stopniowo coraz to inne kierunki studjów. Według danych z 1910/11 roku kobiety studjowały jedynie filozofję i medycynę, obecnie studjują wszystkie gałęzie wiedzy. Wszystkie uczelnie wyższe w Polsce, nie wyłączając ostatnio i Akademji Górniczej, liczą pośród swych słuchaczy, również i kobiety. Stosunek liczby słuchaczy mężczyzn do liczby kobiet na poszczególnych wydziałach w r. ak. 1934/35 ilustruje tablica umieszczona na str. 450.

Jak widać z tej tablicy istnieją kierunki studjów, ku którym kobiety czują szczególne zamiłowanie i na których stanowią więcej niż połowę ogólnej liczby słuchaczy. Właściwie trudno przypuścić, aby zapisywanie się na te kierunki studjów, a więc na humanistykę, dentystykę, farmaceutykę i wychowanie fizyczne wynikało z jakichś specjalnych, właściwych psychice kobiecej, zdolności ku tym przedmiotom, lub też z warunków na rynku pracy zawodowej kobiet. Czynnikami, decydującemi o obieraniu sobie przez kobiety tych właśnie kierunków studjów, są pewne tradycje, nawyki, niekiedy przesądy, orzekające, że ten a nie inny zawód jest „odpowiedni" dla kobiety. Wydziałem, na którym procent kobiet znacznie wzrósł w ostatnich latach, jest rolnictwo. W roku 1921/22 ilość kobiet na rolnictwie wynosiła 5,7%, w roku 1927/27 — 15,5%, w roku 1934/35 — 21,5%. Z pośród specjalności rolniczych, szczególnie przez kobiety umiłowane jest ogrodnictwo. W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego na wydziale ogrodniczym na ogólną liczbę 339 słuchaczy, przypada 259 kobiet, co stanowi 76,7%. Pod względem rozmieszczenia słuchaczy mężczyzn i kobiet na poszczególnych wydziałach zachodzi duża analogja między Polską a innemi krajami Europy środkowej i zachodniej, duża natomiast rozbieżność w stosunku do Z. S. R. R.

Kierunek studjów	Słuchacze			
	ogółem	mężczyzni	kobiety	% kobiet
Teologja i prawo kanoniczne	1049	1041	8	0,8
Prawo i nauki polityczne	14565	12055	2510	17,2
Humanistyka	6896	2523	4373	63,4
Nauki matematyczno-przyrodnicze	4991	2687	2304	46,2
Dziennikarstwo	215	115	100	46,5
Medycyna	4259	3398	861	20,2
Farmaceutyka	1325	626	699	52,8
Weterynarja	906	858	48	5,3
Dentystyka	498	137	361	72,5
Wychowanie fizyczne	238	101	137	57,6
Rolnictwo	2529	1985	544	21,5
Inżynierja	2125	2095	30	1,4
Architektura	792	672	120	15,2
Mechanika i elektrotechnika	2601	2567	34	1,3
Chemja	931	762	169	18,2
Górnictwo	327	326	1	0,3
Hutnictwo	205	200	5	2,4
Nauki handlowe	3038	2150	888	29,2
Sztuki piękne	581	326	255	43,9

Dla przeprowadzenia porównania międzynarodowego (p. tablica 2 na str. 451) ze względu na różne w różnych krajach sposoby klasyfikowania kierunków studjów, trzeba było skomasować poszczególne kierunki studjów w większe grupy. Celem wyjaśnienia zaznaczę, że w tablicy tej do grupy filozofji zaliczyłam wszystkie nauki humanistyczne i matematyczno - przyrodnicze (w Polsce również i dziennikarstwo), do grupy medycyny oprócz medycyny w ścisłem znaczeniu tego słowa również farmaceutykę, weterynarję, dentystykę oraz wychowanie fizyczne. Zaznaczyć muszę, że przy wszelkich porównaniach międzynarodowych, nie sposób uniknąć pewnych nieścisłości, polegających na różnej interpretacji terminów, w tym wypadku terminu: szkoła wyższa. Skutkiem tych różnic w niektórych krajach pewne szkoły, u nas uważane za wyższe, nie weszły do grupy szkół wyższych i wobec tego nie zostały uwzględnione w wykazach statystycznych. Do zestawień międzynarodowych należałoby się odnosić z pewnemi zastrzeżeniami, uwzględniwszy jednakowoż te zastrzeżenia, można mimo to śmiało wyciągać pewne wnioski.

Tablica ta wskazuje nam ścisłą linję demarkacyjną między państwami Europy zachodniej i środkowej, a Z. S. R. R., gdzie kobiety nie przewyższają 50% na filozofji, gdzie natomiast opanowały w ¾ wydziały medyczne i stanowią aż 22,4% ogółu słuchaczy technologji.

Różnie przedstawia się procentowy stosunek liczby kobiet do ogólnej liczby słuchaczy w poszczególnych środowiskach akademickich na terenie Państwa Polskiego. Z pośród siedmiu miast, będących siedzibami szkół wyższych, największy jest % kobiet w Łodzi (Wolna Wszechnica Polska) — 56,7; potem w Wilnie — 32,0, w Lublinie — 31,5, w Warszawie — 31,4, w Krakowie — 26,5, w Poznaniu — 26,4, we Lwowie — 21,0.

Ciekawie, również i pod względem procentu kobiet studjujących, przedstawia się podział słuchaczy według województw, z których pochodzą. Zachodzą tu wielkie rozbieżności między poszczególnemi województwami. Zilustruje to tablica 3 na str. 451 (dane z r. ak. 1934/35).

TABLICA 2.

Kierunek studjów	Austrja 1933/34	Niemcy 1934	Polska 1934/35	Wielka Brytanja 1933/34	Włochy 1934/35	Z. S. R. R. 1934
Teologja	**1338**	**10559**	**1049**		—	—
mężczyźni . . .	1320	10322	1041		—	—
kobiety	18	237	8		—	—
% kobiet	1,3	2,3	0,8		—	—
Prawo, nauki polit. ekon. i handlowe	**5215**	**17001**	**17603**	**33545**	**23636**	**25700**
mężczyźni . . .	4687	15859	14205	22727	22757	16500
kobiety	528	1142	3398	10818	879	9200
% kobiet	10,1	6,7	19,3	32,3	3,7	35,8
Filozofja	**6159**	**22853**	**12102**		**12532**	**90700**
mężczyźni . . .	3698	17458	5325		7154	45200
kobiety	2461	5395	6777		5378	45500
% kobiet	40,0	23,6	56,0		42,9	50,2
Sztuki piękne . .	**292**	—	**581**		—	—
mężczyźni . . .	236	—	326		—	—
kobiety	56	—	255		—	—
% kobiet	19,2	—	43,9		—	—
Medycyna	**5452**	**31744**	**7226**	**11951**	**16866**	**47800**
mężczyźni	4435	25874	5120	10426	15305	12000
kobiety	1017	5070	2106	1525	1561	35800
% kobiet	18,7	18,5	29,1	12,8	9,3	74,9
Rolnictwo	**431**	**1498**	**2529**	**802**	**983**	**54100**
mężczyźni . . .	412	1481	1985	701	970	36800
kobiety	19	17	544	101	13	17300
% kobiet	4,4	1,1	21,5	12,6	1,3	32,0
Technologja . . .	**3559**	**10274**	**6981**	**4439**	**3878**	**198600**
mężczyźni . . .	3472	10190	6622	4344	3836	154200
kobiety	87	84	359	95	42	44400
% kobiet	2,4	0,8	5,1	2,1	1,1	22,4
Inne	—	**1901**	—	—	**1033**	—
mężczyźni . . .	—	1514	—	—	630	—
kobiety	—	387	—	—	403	—

TABLICA 3.

Województwa	Słuchacze w/g płci i miejsca zamieszkania rodziców			
	Ogółem	Mężczyźni	Kobiety	% kobiet
m. st. Warszawa	8646	5488	3158	36,5
woj. Wileńskie	2301	1532	769	33,4
,, Łódzkie	2829	1898	931	32,9
,, Nowogródzkie	644	450	194	30,1
,, Warszawskie	3040	2140	900	29,6
,, Lubelskie	2405	1718	687	28,6
,, Poleskie	514	368	146	28,4
,, Białostockie	1371	997	374	27,3
,, Krakowskie	5522	4061	1461	26,5
,, Kieleckie	3028	2236	792	26,2
,, Lwowskie	6699	4954	1745	26,0
,, Wołyńskie	1037	769	268	25,8
,, Poznańskie	3641	2795	846	23,2
,, Pomorskie	966	756	210	21,7
,, Stanisławowskie . . .	1524	1229	295	19,4
,, Śląskie	1717	1444	273	15,9
,, Tarnopolskie	1354	1165	189	14,0

 Największe rozbieżności zachodzą między m. Warszawą a województwem Tarnopolskiem. Uderzająco niski jest procent studjujących kobiet, pochodzących z województwa Śląskiego.

Duże różnice zachodzą również w stosunku procentowym kobiet do ogółu słuchaczy poszczególnych wyznań. Sprawa ta przedstawia w r. ak. 1934/35 się następująco:

TABLICA 4.

	Słuchacze						
	ogółem	rzym.-kat.	gr.-kat.	ewang.	prawosł.	mojżesz.	inne
Ogółem . .	**48071**	**36737**	**1506**	**1285**	**1278**	**7114**	**151**
Mężczyźni . .	34624	26821	1280	952	961	4505	105
Kobiety . . .	13447	9916	226	333	317	2609	46
% kobiet . .	28,0	27,0	15,0	25,9	24,8	36,7	34,7

Najbardziej od normy (28,0%) odbiega procent kobiet wyznania grecko-katolickiego (in minus) oraz mojżeszowego (in plus). Niski procent słuchaczek greko-katoliczek tłumaczyć można chyba tem, że ludność grecko-katolicka, jako ludność wiejska, w słabym stopniu kształci dziewczęta na poziomie wyższym. W stosunku do wyznania mojżeszowego zachodzi zjawisko odwrotne, ponieważ ludność tego wyznania jest ludnością miejską.

Zachodzi jeszcze kwestja, czy kobiety, którym w tak szybkim stosunkowo czasie udało się dostać na tak różne wydziały, dotrzymują kroku swym kolegom, o ile chodzi o intensywność studjów. W pewnej mierze odpowie na to pytanie analiza liczby dyplomów, wydanych słuchaczom mężczyznom i kobietom. Ogółem w roku 1933/34 wydano na wszystkich uczelniach Państwa Polskiego 5809 dyplomów niższego stopnia oraz doktorskich według dawnych przepisów, w tem 1506, czyli 25,1% dyplomów uzyskały kobiety. Procent dyplomów, wydanych kobietom, jest nieco niższy od procentu kobiet na studjach wyższych (28,0%). Sądząc po tem, należałoby przypuszczać, że kobiety w cokolwiek większym stopniu od mężczyzn porzucają studja, nie kończąc ich. Natomiast porównanie faktycznej długości lat studjów mężczyzn i kobiet, świadczy, że te kobiety, które kończą szkoły wyższe, naogół nie pracują gorzej od swych kolegów, a niekiedy nawet np. na wydziałach: prawnym i dentystycznym znacznie lepiej.

Podana na str. 453 — 454 tablica, przedstawiająca ilość wydanych dyplomów wyższych stopni naukowych i dyplomów doktorskich według dawnych przepisów w roku akad. 1933/34, a ilustrująca faktyczną długość studjów, unaoczni to zjawisko.

Niewielki stosunkowo % kobiet ubiega się o dyplomy doktorskie wg. nowych przepisów. Na 132 dyplomy, wydane w r. 1933/34, zaledwie 19 przypada na kobiety, z czego 10 za prace z zakresu humanistyki.

KIERUNEK STUDJÓW	WYDANO DYPLOMÓW: Ogółem	po latach studjów: 3	4	5	6	7	8	9 i więcej
Ogółem								
Mężczyźni								
liczby bezwzględne . . .	4302	23	875	813	743	601	401	846
liczby względne	100,0	0,5	20,3	18,9	17,3	14,0	9,3	19,7
Kobiety								
liczby bezwzględne . . .	1507	8	371	327	244	224	130	203
liczby względne	100,0	0,5	24,6	21,7	16,2	14,9	8,6	13,5
Teologja i prawo kanoniczne								
Mężczyźni								
liczby bezwzględne . . .	106	3	6	24	52	19	8	14
liczby względne	100,0	2,8	5,7	22,6	30,2	17,9	7,5	13,3
Kobiety								
liczby bezwzględne . . .	1	—	—	—	—	1	—	—
liczby względne	100,0	—	—	—	—	100,0	—	—
Prawo i nauki polityczne								
Mężczyźni								
liczby bezwzględne . . .	1595	1	574	395	253	133	98	141
liczby względne	100,0	0,1	35,9	24,8	15,9	8,3	6,1	8,9
Kobiety								
liczby bezwzględne . . .	257	1	132	62	40	9	5	8
liczby względne	100,0	0,4	51,4	24,1	15,6	3,5	1,9	3,1
Filozofja								
Mężczyźni								
liczby bezwzględne . . .	567	4	79	79	89	93	61	162
liczby względne	100,0	0,7	13,9	13,9	15,7	16,4	10,8	28,6
Kobiety								
liczby bezwzględne . . .	727	5	69	141	128	150	90	144
liczby względne	100,0	0,7	9,5	19,4	17,6	20,6	12,4	19,8
Dziennikarstwo								
Mężczyźni								
liczby bezwzględne . . .	2	1	1	—	—	—	—	—
liczby względne	100,0	50,0	50,0	—	—	—	—	—
Kobiety								
liczby bezwzględne . . .	—	—	—	—	—	—	—	—
liczby względne	—	—	—	—	—	—	—	—
Medycyna								
Mężczyźni								
liczby bezwzględne . . .	493	—	—	—	116	156	83	138
liczby względne	100,0	—	—	—	23,5	31,6	16,8	28,1
Kobiety								
liczby bezwzględne . . .	90	—	—	—	16	34	19	21
liczby względne	100,0	—	—	—	17,8	37,8	21,1	23,3
Farmaceutyka								
Mężczyźni								
liczby bezwzględne . . .	63	3	27	20	1	5	2	5
liczby względne	100,0	4,8	42,9	31,7	1,6	7,9	3,2	7,9
Kobiety								
liczby bezwzględne . . .	121	—	48	43	14	7	2	7
liczby względne	100,0	—	39,6	35,5	11,6	5,8	1,7	5,8

KIERUNEK STUDJÓW	WYDANO DYPLOMÓW							
	Ogółem	po latach studjów:						
		3	4	5	6	7	8	9 i więcej
Weterynarja								
Mężczyźni								
liczby bezwzględne . . .	146	—	—	14	48	37	24	23
liczby względne	100,0	—	—	9,6	32,9	25,3	16,4	15,8
Kobiety								
liczby bezwzględne . . .	1	—	—	—	1	—	—	—
liczby względne	100,0	—	—	—	100,0	—	—	—
Dentystyka								
Mężczyźni								
liczby bezwzględne . . .	21	—	16	5	—	—	—	—
liczby względne	100,0	—	76,2	23,8	—	—	—	—
Kobiety								
liczby bezwzględne . . .	74	—	67	6	1	—	—	—
liczby względne	100,0	—	90,5	8,1	1,4	—	—	—
Wychowanie fizyczne								
Mężczyźni								
liczby bezwzględne . . .	15	—	2	2	6	4	—	1
liczby względne	100,0	—	13,3	13,3	40,0	26,7	—	6,7
Kobiety								
liczby bezwzględne . . .	27	—	5	9	9	3	1	—
liczby względne	100,0	—	18,5	33,3	33,3	11,1	3,7	—
Rolnictwo								
Mężczyźni								
liczby bezwzględne . . .	285	—	24	101	61	46	20	33
liczby względne	100,0	—	8,4	35,5	21,4	16,1	7,0	11,6
Kobiety								
liczby bezwzględne . . .	58	—	5	33	9	8	1	2
liczby względne	100,0	—	8,6	56,9	15,6	13,8	1,7	3,4
Technologja								
Mężczyźni								
liczby bezwzględne . . .	586	1	2	43	95	83	88	274
liczby względne	100,0	0,2	0,3	7,3	16,2	14,2	15,0	46,7
Kobiety								
liczby bezwzględne . . .	30	—	—	3	7	4	5	11
liczby względne	100,0	—	—	10,0	23,3	13,3	16,7	36,7
Nauki handlowe								
Mężczyźni								
liczby bezwzględne . . .	391	10	139	128	39	23	13	39
liczby względne	100,0	2,6	35,5	32,7	10,0	5,9	3,3	10,0
Kobiety								
liczby bezwzględne . . .	107	2	42	26	16	6	6	9
liczby względne	100,0	1,9	39,2	24,3	15,0	5,6	5,6	8,4
Sztuki piękne								
Mężczyźni								
liczby bezwzględne . . .	32	—	5	2	3	2	4	16
liczby względne	100,0	—	15,6	6,2	9,4	6,2	12,4	50,2
Kobiety								
liczby bezwzględne . . .	14	—	3	4	3	2	1	1
liczby względne	100,0	—	21,4	28,7	21,4	14,3	7,1	7,1

KATOLICKIE SEMINARJA DUCHOWNE W POLSCE W ROKU SZKOLNYM 1935/36

SEMINARJA DUCHOWNE O POZIOMIE WYŻSZYM. (WIELKIE SEMINARJA).

W poprzednim artykule p. t.: „Seminarja duchowne o poziomie średnim" („Oświata i Wychowanie", zeszyt 4, r. 1936), omówione zostały katolickie małe seminarja. Obecnie przystąpimy do scharakteryzowania liczbowego seminarjów duchownych „wielkich", (często nazywanych „większemi" lub „wyższemi"). Uwagi poniższe oparte zostały na źródłach wymienionych w poprzednim artykule w odniesieniu do wielkich seminarjów, na zestawieniach, podanych przez Ministerstwo W. R. i O. P., w niniejszym zeszycie „Oświaty i Wychowania", w dziale p. t.: „Z materjałów liczbowych", oraz na niepublikowanych materjałach Ministerstwa. Materjał porównawczy z roku 1925/26, zaczerpnięty został z katalogów i elenchusów, wydawanych przez Kurje Biskupie. Wiadomości o Papieskiem seminarjum Wschodniem (obrządku wschodnio-bizantyjskiego) w Dubnie podano na podstawie danych książki O. Pirożyńskiego „Statystyka Kościoła w Polsce' (Lublin 1935) oraz „Wiadomości Diecezjalnych" wydawanych przez poszczególne diecezje.

1. Seminarja.

W seminarjach duchownych wielkich słuchacze (alumni) uczą się filozofji i teologji, i otrzymują właściwe przygotowanie do stanu kapłańskiego. Po egzaminach końcowych alumni otrzymują święcenia kapłańskie.

Wśród wielkich seminarjów istnieje pewna grupa seminarjów o charakterze internatów, których wychowankowie nie pobierają nauki na miejscu, lecz uczęszczają na wydziały teologiczne uniwersytetów w charakterze studentów. Mamy w Polsce 5 takich seminarjów (wszystkie biskupie):

WIELKIE SEMINARJA DUCHOWNE O CHARAKTERZE INTERNATÓW W ROKU SZK. 1934/35.

Diecezja	Liczba słuchaczy (alumnów)	Miejscowość, w której znajduje się seminarjum	Uniwersytet, do którego uczęszczają wychowankowie seminarjum (na wydział teologiczny)
częstochowska	96	Kraków	Uniwersytet Jagielloński
wileńska	166	Wilno	Uniwersytet Stefana Batorego
śląska	159	Kraków	Uniwersytet Jagielloński
krakowska	136	Kraków	„ „
lwowska	188	Lwów	Uniwersytet Jana Kazimierza
razem	745		

Liczby alumnów w tych seminarjach wzięte zostały z książki O. Pirożyńskiego p. t.: „Statystyka Kościoła w Polsce" (Lublin, 1935). Dotyczą one roku szk. 1934/35. Widzimy z tej tablicy, że nie wszystkie seminarja o charakterze internatów umiejscowione są w obrębie tej diecezji, do której należą. Seminarja diecezji częstochowskiej i śląskiej, umieszczo-

 ne są w Krakowie i wychowankowie tych seminarjów uczęszczają na wydział teologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego.

WIELKIE SEMINARJA DUCHOWNE WEDŁUG ROKU ZAŁOŻENIA
ROK SZK. 1935/36.

Siedziba seminarjum	Rok założenia	Liczba seminarjów				
		Ogółem	obrz. łacińskiego		obrz. grecko-katolickiego	
			seminarja biskupie	seminarja zakonne	seminarja biskupie	seminarja zakonne
		40	17	18	3	2
Łuck, Dubno (*obrz. wsch.*), Lwów (*gr.-kat.*), Kraków (*Studjum filozof. O. O. Jezuitów, Studjum teol. Księży Salezjanów, Studjum filozof.-teolog. O. O. Dominikanów*), Dobromil (*Studjum teol. obrz. gr.-kat. O. O. Bazylj*)	niepodany	7	2	3	1	1
Włocławek	1569	1	1	—	—	—
Poznań	1579	1	1	—	—	—
Gniezno	1598	1	1	—	—	—
Warszawa.	1685	1	1	—	—	—
Przemyśl	1687	1	1	—	—	—
Płock	1710	1	1	—	—	—
Przemyśl (*gr.- kat*)	1712	1	—	—	1	—
Kielce	1727	1	1	—	—	—
Sandomierz	1820	1	1	—	—	—
Tarnów.	1826	1	1	—	—	—
Pelplin	1829	1	1	—	—	—
Lublin	1864	1	1	—	—	—
Kraków (*Studjum teol. Księży Misjonarzy św. Wincentego à Paulo*) . .	1884	1	—	1	—	—
Krystynopol (*Studjum filozof. O. O. Bazyljanów obrz. gr.-kat.*)	1886	1	—	—	—	1
Kraków (*Studjum Teologiczne O. O. Franciszkanów*)	1892	1	—	1	—	—
Stanisławów (*gr.-kat.*)	1906	1	—	—	1	—
Janów, Łomża	1919	2	2	—	—	—
Łódź	1921	1	1	—	—	—
Wronki (*Studjum teolog. O. O. Franciszkanów*)	1924	1	—	1	—	—
Pińsk, Lublin (*Studjum teol. O. O. Jezuitów*), Kraków (*Studjum filoz. O. O. Kapucynów*)	1926	3	1	2	—	—
Osieczna (*Studjum filozof. O. O. Franciszkanów*), Kraków (*Studjum teolog. O O Kapucynów*)	1928	2	—	2	—	—
Kruszewo (*Studjum filoz. Księży Misjonarzy św. Rodziny*)	1930	1	—	1	—	—
Lublin (*Studjum teolog. O. O. Kapucynów*), Kraków (*Studjum filozof.-teolog. O. O. Bernardynów*)	1931	2	—	2	—	—
Potulice (*Studjum fil.-teol. Twa Chrystusowego dla Wychodźców*), Suchary (*Studjum teolog. Ks. Ks. Pallotynów*)	1932	2	—	2	—	—
Wieliczka (*Studjum filoz.-teol. O. O. Reformatów*)	1933	1	—	1	—	—
Lwów (*Studjum filoz. Ks. Ks. Franciszkanów*)	1934	1	—	1	—	—
Bąblin (*Studjum teol. Ks. Ks. Misjonarzy św. Rodziny*)	1935	1	—	1	—	—

Seminarjów o charakterze internatów nie uwzględnimy w niniejszych uwagach. Alumni tych seminarjów zostaną wzięci pod uwagę w następnym artykule, który omówi wydziały teologiczne uniwersytetów pod względem statystycznym.

Wielkie seminarja duchowne zakładane były w Polsce już od połowy wieku XVI, kiedy to powstało pierwsze seminarjum — we Włocławku, w roku 1569. To seminarjum należy do najstarszych nietyko w Polsce, ale w świecie (w Europie powstało jako drugie wielkie katolickie seminarjum).

W tabelce na str. 456 obok roku założenia, podano siedzibę seminarjów. Przy nazwie miejscowości, w której znajduje się seminarjum zakonne, zaznaczono w nawiasie nazwę zakonu, do którego ono należy. Wiadomości o roku założenia seminarjów zostały tu podane (podobnie, jak i wszelkie inne dane liczbowe, umieszczone w tym artykule), na podstawie formularzy statystycznych, wypełnionych przez Rektoraty Seminarjów, za zezwoleniem Episkopatu. Wobec tego dane o roku założenia seminarjów biskupich, opracowane przez Główny Urząd Statystyczny w roku szk. 1923/24 (Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, r. IV — 1925/26, Warszawa, 1927), jako niezupełnie zgodne należałoby skorygować na podstawie powyższej tabelki.

Widzimy, że na 40 opracowanych wielkich seminarjów brak danych o roku założenia 7 seminarjów (w tem o 3-ch biskupich i 4-ch zakonnych). Seminarjum Papieskie w Dubnie (obrz. wschodnio-bizantyjskiego), założone zostało, zdaje się, że w roku 1928; o seminarjach biskupich w Łucku i we Lwowie (obrz. grecko-katolickiego) wiemy tylko tyle, że powstały one jeszcze przed rokiem 1926. O 4-ch seminarjach zakonnych nie mamy żadnych danych. Na ogólną liczbę 33 seminarjów, które podały rok założenia, 16 seminarjów (w tem 14 biskupich i 2 zakonne), zostało założonych przed rokiem 1918, przyczem 8 seminarjów (wszystkie biskupie), powstało jeszcze przed rozbiorami. Po roku 1918 założono 17 nowych seminarjów wielkich (w tem tylko 4 seminarja diecezjalne, czyli biskupie). Większość więc seminarjów diecezjalnych powstało przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Seminarja biskupie założone po roku 1918 powstały w związku z utworzeniem nowych diecezyj w Państwie Polskiem.

Natomiast wielkie seminarja zakonne zostały założone prawie wszystkie (13 seminarjów na ogólną liczbę 16 wziętych pod uwagę) w Odrodzonej Polsce. Przyczyny tego stanu rzeczy (kasata zakonów w czasach zaborczych i rozwój zakonów w Państwie Polskiem) zostały szerzej omówione w artykule o małych seminarjach. Wszystkie wielkie seminarja zakonne, założone przed rokiem 1918 znajdują się na terenie województw południowych (na obszarze byłego zaboru austrjackiego, gdzie zakony częściowo się zachowały).

Najwięcej seminarjów zakonnych powstało między rokiem 1926 — 1931 (8 seminarjów). W ostatnich latach stale są zakładane nowe wielkie seminarja zakonne. Należy przewidywać w najbliższych latach dalszy rozwój szkolnictwa zakonnego na poziomie wyższym, w związku ze zwiększającą się stale liczbą absolwentów małych seminarjów zakonnych.

Przy próbach zbadania rozwoju szkolnictwa duchownego na poziomie wyższym w odrodzonej Polsce, napotykamy na wielkie trudności w postaci braku materjałów z tej dziedziny. Niekompletne są zwłaszcza materjały, dotyczące wielkich seminarjów zakonnych, a brak opracowań

 z tej dziedziny (statystyka, prowadzona przez O. Pirożyńskiego, wielkich seminarjów zakonnych nie wyodrębnia), uniemożliwia uzupełnienie materjałów już posiadanych. Należy więc zgóry się zastrzec, że wszelkie umieszczone w tym artykule dane o wielkich seminarjach zakonnych w roku bieżącym, należy uważać za przybliżone i niekompletne. W rzeczywistości liczby te są większe.

Nie mamy wcale materjałów, dotyczących stanu szkolnictwa zakonnego przed rokiem 1935, dlatego też przy omawianiu liczby alumnów wielkich seminarjów w poszczególnych latach, ograniczymy się do podania liczb, dotyczących wyłącznie seminarjów diecezjalnych:

LICZBA SŁUCHACZY (ALUMNÓW) W WIELKICH SEMINARJACH BISKUPICH W LATACH 1923/24 — 1935/36.

Rok szkolny	Liczba słuchaczy (alumnów)		
	ogółem	w seminarjach	
		obrządku łacińskiego	obrządku grecko-katol.
1923/24	1558	1193	365
1925/26	1677	1318	359
1930/31	2182	1833	349
1934/35	2270	1679	591
1935/36	2229	1630	599

Seminarja obrządku grecko - katolickiego wykazują w ostatnich latach znaczny wzrost liczby alumnów w stosunku do roku 1930/31, wówczas gdy w seminarjach obrządku łacińskiego liczba alumnów od roku 1930/31 zmalała (o 203). W międzyczasie zmniejszyła się również i liczba wielkich seminarjów biskupich obrządku łacińskiego, gdyż zlikwidowany został Instytut Misyjny w Lublinie.

Zbadamy teraz rozpowszechnienie katolickiego szkolnictwa duchownego (biskupiego i zakonnego) na poziomie wyższym, w roku szk. 1935/36:

Obszar	Liczba słuchaczy (alumnów) w wielkich seminarjach obrz. łacińskiego	Na 10.000 mieszkańców wyznania rzymsko-katolickiego przypada alumnów wielkich sem. obrz. łacińskiego	Liczba słuchaczy (alumnów) w wielkich seminarjach obrz. grecko-katolickiego	Na 10.000 mieszkańców wyznania grecko-katolickiego przypada alumnów wielkich sem. obrz. gr.-kat.
POLSKA	**2610**	**1,2**	**661**	**1,9**
ter. centralne . . .	971	0,8	—	—
„ wschodnie . . .	147	0,8	—	—
„ zachodnie łącznie ze śląskiem .	682	1,5	—	—
„ południowe . .	810	1,7	661	1,9

Liczba ludności z roku 1935 (obliczenia szacunkowe Głównego Urzędu Statystycznego — „Wiadomości Statystyczne", zeszyt 10, rok 1936), została podzielona w tej tabelce według wyznania, analogicznie jak w poprzednim artykule, na podstawie składu wyznaniowego dzieci w wieku

od 1 do 14 lat (wyniki spisu dzieci z roku 1931), gdyż danych o podziale ludności według wyznania na podstawie spisu z roku 1931 Główny Urząd Statystyczny jeszcze nie opracował.

Widzimy z tej tabelki, że na całą Polskę na 10.000 mieszkańców wyznania rzymsko-katolickiego, przypada 1 alumn wielkiego seminarjum duchownego obrządku łacińskiego. W różnych częściach kraju rozpowszechnienie tego typu szkolnictwa duchownego jest niezupełnie równomierne. Największy odsetek ludności uczęszcza do wielkich seminarjów na terytorjum południowem (na 10.000 mieszkańców wyznania rzymsko - katolickiego — 2-ch alumnów), a najmniejszy na terytorjum centralnem i wschodniem (na 10.000 rz. katolików — 1 alumn). Jeśli teraz porównamy te wyniki z danemi, dotyczącemi małych seminarjów (p. „Oświata i „Wychowanie", zeszyt 4, r. 1936, str. 294), zobaczymy, że szkolnictwo duchowne na poziomie wyższym obrządku łacińskiego jest mniej w Polsce rozpowszechnione, niż szkolnictwo duchowne na poziomie średnim, przyczem stopień rozpowszechnienia szkolnictwa duchownego na poziomie wyższym, na poszczególnych terytorjach przedstawia się zupełnie inaczej. Największy odsetek ludności uczęszcza do wielkich seminarjów na terytorjum południowem, podczas gdy do małych seminarjów największy odsetek ludności uczęszcza na terytorjum zachodniem (łącznie ze Śląskiem). Pozatem widzimy, że szkolnictwo duchowne wyższe na terytorjum centralnem jest tak samo mało rozpowszechnione, jak na terytorjum wschodniem, podczas gdy szkolnictwo duchowne na poziomie średnim dominuje na terytorjum centralnem.

Szkolnictwo duchowne na poziomie wyższym obrządku grecko - katolickiego, jest w przeciwieństwie do szkolnictwa na poziomie średnim, o wiele bardziej rozpowszechnione od szkolnictwa obrządku łacińskiego. (Na 10.000 greko-katolików przypada na Polskę 2-ch słuchaczy wielkich seminarjów duchownych). Występuje to szkolnictwo wyłącznie na terytorjum południowem. W tabelce wyżej umieszczonej uwzględniliśmy wyłącznie alumnów wielkich seminarjów. Gdybyśmy wzięli pod uwagę również słuchaczy wydziałów teologji katolickiej na uniwersytetach—liczby te znacznie by wzrosły. Poprawki te będą uwzględnione przy omawianiu wydziałów teologicznych.

Zanim teraz przystąpimy do zbadania sieci wielkich seminarjów duchownych w Polsce, musimy omówić trudności, jakie powstają przy próbie podania liczby seminarjów. Mówiliśmy już w artykule o małych seminarjach, że zakony prowadzą często w różnych okolicach kraju po kilka seminarjów, które wzajemnie się uzupełniają pod względem poziomu klas. Zostały one wówczas potraktowane osobno, jako odrębne jednostki organizacyjne. Zresztą wypadków takich było zaledwie kilka. Na terenie szkolnictwa zakonnego na poziomie wyższym spotykamy takich wypadków o wiele więcej. Studja w wielkich seminarjach duchownych dzielą się na filozoficzne i teologiczne, które razem dopiero stanowią całość. Zakony bardzo często osobno prowadzą studjum filozoficzne, a zupełnie osobno i w innej miejscowości — studjum teologiczne. Po ukończeniu studjów filozoficznych alumni przenoszą się na studja teologiczne do innej miejscowości, często nawet do innej okolicy kraju. (Tak np. O. O. Jezuici prowadzą studjum filozoficzne — w Krakowie, a teologiczne — w Lublinie i t. d.) Seminarja te, jakkolwiek pod względem naukowym stanowią całość, pod względem organizacyjnym i administracyjnym stanowią całkiem odrębne jednostki. Dlatego też we wszelkich zestawieniach, poda-

 nych w tym artykule, każda taka jednostka organizacyjna liczona była osobno. Jeśli więc chodzi o liczbę seminarjów, stanowiących całość studjów duchownych wyższych, to jest ich uwzględnionych w naszych uwagach nie 19, lecz 12. W rzeczywistości jednak liczba wielkich seminarjów zakonnych, nawet w znaczeniu jednostek pedagogicznych, jest o wiele większa, skoro weźmiemy pod uwagę ten fakt, że nie mamy danych conajmniej o 5-ciu seminarjach.

Również i wśród seminarjów biskupich spotykamy takie zjawisko, że, dwa seminarja w rozmaitych miejscowościach szkolnych uzupełniają się pod względem poziomu nauki. Umieszczone są te seminarja na terytorjum archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej. W Gnieźnie istnieje studjum filozoficzne, po ukończeniu którego alumni przechodzą do seminarjum w Poznaniu na studja teologiczne. Te seminarja zostały potraktowane również jako dwie odrębne jednostki organizacyjne. (Podobnie zresztą potraktował te seminarja biskupie spis szkolny z roku 1930/31 — p. t.: „Szkoły Rzeczypospolitej Polskiej", pod red. dr. M. Falskiego, W-wa 1933).

Tabelka, poniżej umieszczona, również uwzględnia osobno każdą miejscowość, w której znajduje się seminarjum wielkie, bez względu na to, czy mieści się tam tylko studjum filozoficzne, względnie teologiczne, czy też filozoficzno-teologiczne razem.

Obszar	Miejscowości z wielkiemi seminarjami duchownemi			
	ogółem	miejskich	wiejskich	na 10.000 km.²
POLSKA	**28**	**22**	**6**	**0,7**
ter. centralne	9	9	—	0,7
„ wschodnie	2	2	—	0,2
„ zachodnie	9	4	5	2,0
„ śląskie	—	—	—	—
„ południowe	8	7	1	1,0

28 miejscowości w Polsce (w tem 6 miejscowości wiejskich, w których umieszczone są seminarja zakonne), posiada wielkie seminarja duchowne. W tych miejscowościach rozmieszczono 40 wielkich seminarjów, przyczem 24 seminarja umiejscowione są w punktach, posiadających tylko jedno wielkie seminarjum, a pozostałe — w punktach o kilku seminarjach. Wśród miejscowości o kilku wielkich seminarjach na pierwszem miejscu stoi Kraków, który ma 8 seminarjów (wszystkie zakonne), skupiających 43% ogólnej liczby alumnów wielkich seminarjów zakonych. Jeśli weźmiemy przytem pod uwagę, że Kraków ma prócz tego nieuwzględnione przez nas seminarja biskupie o charakterze internatów, których wychowankowie uczęszczają na wydział teologiczny uniwersytetu, dojdziemy do wniosku, że Kraków jest w Polsce głównym ośrodkiem szkolnictwa duchownego na poziomie wyższym. Pozatem Lublin ma 3 seminarja (1 biskupie i 2 zakonne), Lwów — 2 (1 biskupie grecko-katolickie i jedno zakonne) i Przemyśl też 2 (biskupie, obydwóch obrządków).

Przeciętnie w Polsce na 15.000 km. kw., przypada 1 wielkie seminarjum duchowne. Najbardziej gęstą sieć szkolnictwa duchownego na po-

ziomie wyższym posiada terytorjum zachodnie (na 10.000 km. kw. przypada 2 wielkie seminarja, a najrzadszą — terytorjum wschodnie (na 50.000 km. kw. — 1 seminarjum wielkie). Porównanie z siecią małych seminarjów wykazuje, że gęstość miejscowości z seminarjami małemi i z seminarjami wielkiemi jest podobna. Jedynie terytorjum śląskie, które ma najgęstszą sieć szkolnictwa duchownego na poziomie średnim — niema wcale seminarjów wielkich.

Wielkie seminarja biskupie umieszczone są zwykle w miejscowościach, w których mieszka biskup. Jedynie seminarjum diecezji siedleckiej mieści się w innej miejscowości (w Janowie). Te diecezje. które mają małe i wielkie seminarjum, umieszczają je najczęściej w tej samej miejscowości (Warszawa, Płock, Lublin, Włocławek, Sandomierz, Pelplin). Niektóre jednak diecezje mają małe i wielkie seminarjum w różnych miejscowościach. I tak: diecezja siedlecka czyli podlaska ma wielkie seminarjum w Janowie Lubelskim, a małe w Siedlcach, diecezja pińska — małe seminarjum w Drohiczynie, wielkie — w Pińsku; diecezja łucka — małe we Włodzimierzu, wielkie w Łucku; łomżyńska, małe seminarjum w Sejnach, wielkie w Łomży.

Wielkie seminarja zakonne prawie zawsze umieszczone są w innych miejscowościach niż małe. Zasadniczo więc sieć szkolnictwa duchownego na poziomie średnim i wyższym ogarnia przez to więcej miejscowości.

W artykule o małych seminarjach wprowadziliśmy podział seminarjów ze względu na tytuł własności na trzy kategorje*): a) seminarja papieskie, b) seminarja biskupie i c) seminarja zakonne. W Polsce mamy tylko jedno seminarjum papieskie: „Seminarjum wschodnie" w Dubnie obrządku wschodnio-bizantyjskiego. Ma ono tylko 38 słuchaczy, przytem organizacyjnie częściowo jest związane z seminarjum biskupiem w Łucku (jako III część tego seminarjum), dlatego też w poniżej umieszczonej tablicy, charakteryzującej wielkie seminarja duchowne ze względu na tytuł własności, uwzględnimy to seminarjum łącznie z seminarjami biskupiemi. Podobnie również postępujemy i w wielu innych tablicach.

WIELKIE SEMINARJA DUCHOWNE WEDŁUG TYTUŁU WŁASNOŚCI W ROKU SZK. 1935/36

Obszar	Seminarjów		Słuchaczy (alumnów) w 8 seminarjach		Słuchaczy (alumnów) na 1 seminarjum		Na 100 słuchaczy (alumnów) przypada na seminarja	
	biskupich	zakonnych	biskupich	zakonnych	biskupie	zakonne	biskupie	zakonne
POLSKA . .	**20**	**20**	**2229**	**1042**	**111**	**52**	**68**	**32**
ter. centralne . .	9	2	869	102	96	51	89	11
„ wschodnie .	3	—	147	—	49	—	100	—
„ zachodnie .	3	6	349	333	116	55	51	49
„ śląskie . . .	—	—	—	—	—	—	—	—
„ południowe .	5	12	864	607	173	50	59	41

*) Por. ks. Franciszek Bączkowicz. Prawo kanoniczne. Kraków, 1933. Rozdział o seminarjach duchownych — t. II, str. 279 — 289.

Widzimy, że 68% ogólnej liczby alumnów wielkich seminarjów o charakterze szkół uczy się w seminarjach biskupich. Zachodzi tu odwrotny stosunek między seminarjami biskupiemi a zakonnemi, niż to obserwowaliśmy przy małych seminarjach. Szkolnictwo biskupie na poziomie wyższym bezwzględnie przeważa nad zakonnem pod względem liczby alumnów. Natomiast liczba seminarjów jest jednakowa. Wynika to z tego faktu, że seminarja zakonne naogół miewają o wiele mniej słuchaczy. Przeciętnie na 1 seminarjum zakonne przypada 52 alumnów, podczas gdy na 1 seminarjum biskupie przypada 111 alumnów. Przeciętna ta waha się na poszczególnych terytorjach, największa jest dla seminarjów zakonnych na terytorjum zachodniem (55 słuchaczy), a najmniejsza — na terytorjum południowem (50 słuchaczy). Dla seminarjów biskupich przeciętna ta jest największa na terytorjum południowem (173 słuchaczy na 1 seminarjum), najmniejsza na terytorjum wschodniem (49 słuchaczy na 1 semiarjum).

Scharakteryzujemy teraz wielkie seminarja biskupie według poszczególnych diecezyj, przez które są utrzymywane:

WIELKIE SEMINARJA DUCHOWNE UTRZYMYWANE PRZEZ BISKUPÓW
W ROKU SZK. 1935/36

Diecezja	Ogółem		Seminarja uważane w rozumieniu art. 11. ustawy o służbie cywilnej za: Zakłady naukowe wyższe		Zakłady naukowe średnie	
	Liczba seminarjów	Liczba słuchaczy (alumnów)	Liczba seminarjów	Liczba słuchaczy (alumnów)	Liczba seminarjów	Liczba słuchaczy (alumnów)
A). OBRZĄDKU ŁACIŃSKIEGO						
POLSKA	**16**	**1592**	**5**	**632**	**11**	**960**
1. warszawska	1	129	—	—	1	129
2. płocka	1	96	1	96	—	—
3. włocławska	1	109	1	109	—	—
4. łódzka	1	81	—	—	1	81
5. kielecka	1	100	—	—	1	100
6. sandomierska . . .	1	97	—	—	1	97
7. lubelska	1	103	—	—	1	103
8. podlaska	1	80	—	—	1	80
9. łomżyńska	1	74	—	—	1	74
10. pińska	1	56	—	—	1	56
11. łucka	1	53	—	—	1	53
12. gnieźnieńska . . .	1	63	—	—	1	63
13. poznańska	1	124	—	—	1	124
14. chełmińska	1	162	1	162	—	—
15. tarnowska	1	138	1	138	—	—
16. przemyska	1	127	1	127	—	—
B). OBRZĄDKU GRECKO-KATOLICKIEGO						
POLSKA	**3**	**599**	**3**	**599**	—	—
1. lwowska	1	362	1	362	—	—
2. przemyska	1	137	1	137	—	—
3. stanisławowska. . .	1	100	1	100	—	—
C). OBRZĄDKU WSCHODNIO-BIZANTYJSKIEGO						
Dubno	1	38	—	—	1	38

Seminarjów wielkich niema wcale na terytorjum śląskiem. Seminarja
biskupie obejmują (poza terytorjum wschodniem, gdzie występują wyłącznie), największy odsetek słuchaczy na terytorjum centralnem (89% ogólnej liczby słuchaczy na tym terytorjum) i zachodniem (74%), a najmniejszy — na terytorjum południowem (59%). Na terytorjum zachodniem szkolnictwo zakonne obejmuje największy odsetek słuchaczy, w stosunku do innych terytorjów (49%). Natomiast liczba seminarjów zakonnych jest największa na terytorjum południowem (12 seminarjów na ogólną liczbę 20 seminarjów zakonnych).

Zasadniczo wszystkie diecezje w Polsce (obrządku łacińskiego i grecko - katolickiego), posiadają wielkie seminarja, ale 5 diecezyj ma seminarja o charakterze internatów, których w uwagach niniejszych nie bierzemy pod uwagę. Pod względem liczby alumnów na pierwszem miejscu stoi wśród seminarjów wszystkich obrządków — seminarjum diecezji lwowskiej obrządku grecko-katolickiego (362 alumnów), a wśród seminarjów obrządku łacińskiego — seminarjum diecezji chełmińskiej (162 alumnów). Powyżej 100 alumnów ma 9 seminarjów (w tem 2 obrządku grecko-katolickiego), na ogólną liczbę 20 seminarjów. Najmniejsze pod względem liczby słuchaczy jest seminarjum obrządku wschodniego w Dubnie (38 słuchaczy). Jeśli teraz porównamy powyższą tabelę z zestawieniem, dotyczącem małych seminarjów, utrzymywanych przez biskupów, (p. artykuł o małych seminarjach), zobaczymy, że nie wszystkie diecezje posiadają małe i wielkie seminarja. Z pośród 19 diecezyj katolickich, które mają wielkie seminarja o charakterze szkół, tylko 10 diecezyj posiada również i małe seminarja o charakterze szkoły. Do nich należy 9 diecezyj obrządku łacińskiego: warszawska, płocka, włocławska, sandomierska, lubelska, podlaska, łomżyńska, pińska, chełmińska i jedna diecezja obrządku grecko-katolickiego (lwowska). Pozostałe diecezje mają tylko seminarjum wielkie. Diecezja lwowska obrządku ormiańskiego nie posiada żadnego seminarjum (ani wielkiego ani małego). Kandydaci do stanu duchownego obrządku ormiańskiego kształcą się w Rzymie, względnie w seminarjach obrządku łacińskiego w Polsce.

Udział zakonów w utrzymywaniu seminarjów o poziomie wyższym jest o wiele mniejszy, niż w utrzymywaniu szkolnictwa duchownego na poziomie średnim. Na 23 zakony, prowadzące małe seminarja w Polsce, tylko 15 zakonów (w tem 1 obrządku grecko-katolickiego), ma seminarja wielkie. W tabelce poniżej umieszczonej uwzględniliśmy tylko te zakony, które nadesłały dane o swoich seminarjach. O seminarjach O. O. Redemptorystów, O. O. Oblatów, i O. O. Karmelitów Bosych nie mamy danych. O pozostałych zakonach (Księży Werbistów, O. O. Cystersów, Księży Misjonarzy Małego Dzieła Boskiej Opatrzności, Księży Misjonarzy Ducha Św., O. O. Misyj Afrykańskich, O. O. Paulinów, Księży Michalistów i Księży Salwatorjanów), nie wiemy, w jaki sposób mają one zorganizowane wyższe studja duchowne.

W tabelce tej uwzględniono osobno każdą jednostkę administracyjną, jakkolwiek niektóre z tych seminarjów wzajemnie się uzupełniają pod względem programowym i wspólnie dopiero tworzą całość. O. O. Franciszkanie prowadzą 4 seminarja (studjum filozoficzne w Osiecznej i studjum teologiczne we Wronkach, razem — całość, oraz studjum filozoficzne we Lwowie i studjum teologiczne w Krakowie, które również razem stanowią całość). O. O. Kapucyni prowadzą 3 seminarja: studjum filozoficzne

 w Zakroczymiu i teologiczne w Lublinie (razem całość), oraz studjum filozoficzno-teologiczne w Krakowie. O studjum w Zakroczymiu brak jednak danych. O. O. Jezuici mają studjum filozoficzne w Krakowie oraz studjum teologiczne („Collegium Bobolanum") w Lublinie. 2 seminarja księży Misjonarzy Św. Rodziny mieszczą się: w Krakowie (filozofja) i w Bąblinie (teologja).

WIELKIE SEMINARJA DUCHOWNE WEDŁUG ZAKONÓW, PRZEZ KTÓRE SĄ UTRZYMYWANE W ROKU SZK. 1935/36. (DANE PRZYBLIŻONE).

Zakon (Zgromadzenie zakonne)	Ogółem		Seminarja, uważane w rozumieniu art. 11 ustawy o służbie cywilnej za: zakłady naukowe wyższe		zakłady naukowe średnie	
	Liczba seminarjów	Liczba słuchaczy (alumnów)	Liczba seminarjów	Liczba słuchaczy (alumnów)	Liczba seminarjów	Liczba słuchaczy (alumnów)
A) OBRZĄDKU ŁACIŃSKIEGO.						
POLSKA	**18**	**980**	**2**	**187**	**16**	**793**
1. O. O. Franciszkanie	4	131	—	—	4	131
2. O. O. Kapucyni . .	3	75	—	—	3	75
3. O. O. Jezuici . . .	2	217	1	84	1	133
4. T-wo Chrystusowe dla wychodźców .	1	208	—	—	1	208
5. Księża Misjonarze św. Wincentego á Paulo	1	103	1	103	—	—
6. Księża Salezjanie .	1	74	—	—	1	74
7. Księża Misjonarze św. Rodziny	2	59	—	—	2	59
8. O. O. Dominikanie .	1	37	—	—	1	37
9. O. O. Bernardyni .	1	30	—	—	1	30
10. Księża Pallotyni . .	1	28	—	—	1	28
11. Księża Reformaci .	1	18	—	—	1	18
B) OBRZĄDKU GRECKO-KATOLICKIEGO.						
1. O. O. Bazyljanie .	2	62	—	—	2	62

Księża Reformaci mają jedno seminarjum (filozoficzno - teologiczne) — w Wieliczce. O. O. Dominikanie i O. O. Bernardyni prowadzą w Krakowie po 1-em seminarjum (filozoficzno-teologicznem). Co się tyczy seminarjów Księży Salezjanów i Księży Pallotynów, to posiadamy tylko dane o studjum teologicznem Księży Salezjanów w Krakowie i Księży Pallotynów w Sucharach. Brak danych o studjum filozoficznem, prowadzonem przez te zakony. Z zakonów obrządku grecko-katolickiego prowadzą 2 seminarja O. O. Bazyljanie (w Dobromilu — studjum filozoficzne i w Krystynopolu — studjum teologiczne).

Najwięcej alumnów posiada seminarjum, prowadzone przez Towarzystwo Chrystusowe dla wychodźców (208 alumnów), które mieści się w Potulicach („Seminarjum zagraniczne"). Towarzystwo to zostało zawiązane, celem przygotowywania kapłanów dla licznych rzesz Polaków zamieszkałych zagranicą. W pozostałych seminarjach zakonnych liczba słuchaczy waha się w granicach od 8 do 133, jak wykazuje to tabelka, w której wszystkie wielkie seminarja zostały uszeregowane według liczby słuchaczy:

WIELKIE SEMINARJA DUCHOWNE WEDŁUG LICZBY SŁUCHACZY W ROKU SZK. 1935/36

	Ogółem	Liczba seminarjów o liczbie słuchaczy										
		1-10	11-20	21-30	31-40	41-60	61-80	81-100	101-120	121-150	151-200	200
Ogółem	40	1	3	6	3	2	5	5	3	6	1	2
Sem. biskupie	20	—	—	—	1	2	3	5	2	5	1	1
(w tem uważane za zakłady wyższe w rozumieniu § 11 ustawy o służbie cywilnej).	(8)	—	—	—	—	—	—	(2)	(1)	(3)	(1)	(1)
Sem. zakonne	20	1	3	6	4	—	2	1	1	1	—	1
(w tem uważane za zakłady wyższe w rozumieniu § 11 ustawy o służbie cywilnej).	(2)	—	—	—	—	—	—	(1)	(1)	—	—	—

Widzimy, że w 13 seminarjach liczba słuchaczy wynosi poniżej 40. Seminarja te prawie wszystkie (prócz jednego — w Dubnie) są zakonne. Seminarja biskupie wszystkie są o większej liczbie słuchaczy, która waha się w granicach od 53 do 362.

W tabelce tej, jak również i w dwóch poprzednich tablicach wprowadziliśmy na podstawie zestawień liczbowych Ministerstwa, podział wielkich seminarjów duchownych na: 1) seminarja, uważane za zakłady wyższe w rozumieniu art. 11 ustawy o służbie cywilnej z dnia 17 lutego 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 21, poz. 164) oraz 2) seminarja, uważane za zakłady naukowe średnie w rozumieniu tejże ustawy. Nazwy zakładów, zaliczonych do tej pierwszej kategorji (seminarjów, uważanych za zakłady wyższe), zostały wymienione w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 8 listopada 1929 r. o zakładach naukowych i egzaminach szkolnych wystarczających do osiągnięcia stanowiska urzędniczego w państwowej służbie cywilnej (Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 663). Z rozporządzenia tego wynika, że za zakłady naukowe wyższe (w rozumieniu art. 11 o państwowej służbie cywilnej) należy uważać: 5 seminarjów diecezjalnych obrządku łacińskiego (w Płocku, we Włocławku, w Pelplinie, w Tarnowie i w Przemyślu), wszystkie 3 seminarja diecezjalne obrządku grecko-katolickiego (Lwów, Przemyśl, Stanisławów) oraz 2 seminarja zakonne (Zakład Teologiczny O. O. Jezuitów w Lublinie, oraz Zakład Teologiczny Księży Misjonarzy w Krakowie). Ukończenie wymienionych zakładów uprawnia do zajmowania stanowiska urzędniczego w I kategorji. Wszystkie pozostałe seminarja rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 8 listopada 1929 r. zalicza do zakładów naukowych średnich, których ukończenie uprawnia do zajmowania stanowiska urzędniczego w II kategorji.

W służbie kościelnej wszystkie seminarja dają uprawnienia jednakowe. Alumni wszystkich seminarjów po zdaniu egzaminów ostatecznych otrzymują święcenia kapłańskie.

Pod względem liczby lat nauki panuje w wielkich seminarjach wielka różnorodność. Zasadniczo kodeks prawa kanonicznego (Kanon 1365) przepisuje, aby alumni oddawali się studjom filozofji przez dwa lata, a teo-

 logji — przez cztery lata. W ten sposób całość studjów przygotowawczych do kapłaństwa trwałaby lat sześć*). Normy te stopniowo są wprowadzane do seminarjów, ale w chwili obecnej tylko 5 seminarjów diecezjalnych ma naukę sześcioletnią (Płock, Włocławek, Janów, Pińsk i Gniezno-Poznań). Pozatem seminarjum w Pelplinie od roku przyszłego wprowadza u siebie sześcioletni kurs nauki. W seminarjum diecezji łódzkiej kurs trwa 5 i pół lat. Pozostałe seminarja diecezjalne obrządku łacińskiego wszystkie są pięcioletnie. Wśród seminarjów obrządku grecko-katolickiego — w seminarjach diecezji lwowskiej i przemyskiej nauka trwa 5 lat, w seminarjum diecezji stanisławowskiej — 4 lata.

Wśród seminarjów zakonnych, (o których, jak wiemy, dane nie są kompletne), obok seminarjów sześcioletnich (Księży Misjonarzy Św. Rodziny, Księży Pallotynów, Księży Franciszkanów, O. O. Bazyljanów obrz. gr.-kat.), mamy również seminarja pięcioletnie (seminarja O. O. Reformatów oraz O. O. Bernardynów). Niektóre zakony prowadzą nawet seminarja, w których kurs nauki jest siedmioletni (O. O. Kapucyni, O. O. Jezuici i O. O. Dominikanie).

Zbadamy teraz koszt nauki w wielkich seminarjach.

WIELKIE SEMINARJA WEDŁUG NORM OPŁAT ROCZNYCH
W ROKU SZK. 1935/36.

Obszar	Liczba seminarjów						
	Ogółem	bezpłatnych	z opłatą roczną				
			do 150 zł	do 250 zł	do 350 zł	do 450 zł	niewiad.
POLSKA	**40**	**31**	**2**	**1**	**3**	**1**	**2**
Seminarja biskupie-ogółem .	20	11	2	1	3	1	2
ter. centralne	9	3	—	1	3	1	1
„ wschodnie	3	2	1	—	—	—	—
„ zachodnie	3	2	—	—	—	—	1
„ śląskie	—	—	—	—	—	—	—
„ południowe	5	4	4	—	—	—	—
Seminarja zakonne-ogółem .	20	20	—	—	—	—	—

W olbrzymiej większości seminarjów nauka jest bezpłatna. (Na 40 seminarjów ogółem — 31 seminarjów bezpłatnych). Seminarja zakonne są wszystkie bezpłatne. Wśród seminarjów biskupich w 11 seminarjach (na ogólną liczbę dwudziestu) nauka jest bezpłatna. Wynika z tego, że szkolnictwo duchowne na poziomie wyższym jest jeszcze bardziej udostępnione szerokim warstwom ludności, niż szkolnictwo duchowne średnie. W seminarjach płatnych norma opłaty rocznej waha się w granicach od 150 do 450 zł. Najdrożej stosunkowo kosztuje nauka w seminarjach na terytorjum centralnem, które ma również mały odsetek seminarjów bezpłatnych. Największy odsetek bezpłatnych seminarjów biskupich występuje na terytorjum południowem (4 seminarja bezpłatne), przyczem opłata roczna

*) P. Ks. B. Wilanowski: „Wydziały teologiczne w Polsce". Polski przewodnik katolicki. (Rocznik pierwszy, W-wa, 1927).

w jedynem seminarjum płatnem wynosi tylko 150 zł. Na terytorjum wschodniem o ludności mało zamożnej na 3 istniejące seminarja biskupie, jedno tylko ma naukę płatną (seminarjum w Pińsku), przyczem opłata roczna wynosi tam 150 zł.

W rubryce „opłata niewiadoma" — umieszczono te seminarja, które opłatę za naukę określają łącznie z internatem.

Omówiona tabelka informuje nas tylko o opłatach za naukę. Nie wiemy natomiast, ile jest seminarjów, które nie pobierają również opłaty za internat. Brak dokładniejszych danych z tej dziedziny uniemożliwia opracowanie kosztów utrzymania 1 alumna w seminarjum. W tych seminarjach, które dane nadesłały, opłata za internat waha się w granicach od 100 do 600 zł. rocznie. Wszystkie seminarja zakonne mają nietylko naukę ale i internat bezpłatny. Koszta pokrywa zgromadzenie zakonne, gdyż alumni wielkich seminarjów zakonnych są już zakonnikami po ślubach.

Seminarja biskupie, w których nauka jest płatna, stosują ulgi dla niezamożnej młodzieży, jak informuje nas o tem poniżej umieszczona tabelka:

Podział słuchaczy według wysokości opłaty		Liczba słuchaczy (alumnów) w seminarjach płatnych					
		Ogółem	z opłatą roczną				
			do 150 zł.	do 250 zł.	do 350 zł.	do 450 zł.	niewiadoma
Ogółem słuchaczy . .		1269	433	104	403	73	256
1) korzystających ze stypendjum	pełnego	78	—	—	—	2	76
	częściowego	18	—	—	—	—	18
2) obowiązanych do pełnej opłaty		431	45	104	125	—	157
3) uzyskujących odroczenie opłaty	częściowe	392	108	—	210	71	3
	całkowite	350	280	—	68	—	2

Dane te dotyczą roku ubiegłego i obejmują tylko słuchaczy seminarjów płatnych. Widzimy, że w roku szk. 1934/35 na ogólną liczbę 1269 alumnów, uczących się w seminarjach płatnych, 96 alumnów uzyskało stypendjum (w tem 78 — całkowite), 27,6% uzyskało odroczenie opłaty całkowite i 30,9% — odroczenie częściowe. Właściwie więc tylko 34% ogólnej liczby — uiściło pełną opłatę za naukę. Odroczenie opłaty (częściowo lub całkowite) w seminarjach przyznawane bywa zwykle do końca studjów. Po otrzymaniu święceń i objęciu stanowiska, absolwenci stopniowo spłacają swoje długi wobec seminarjum.

Przystąpimy teraz do zbadania kandydatów, ubiegających się na początku bieżącego roku szkolnego o przyjęcie do wielkiego seminarjum, oraz przyjętych spośród nich — według wykształcenia. W poniższej tabelce,

 która nas o tem poinformuje, umieszczone zostały wyłącznie dane, dotyczące seminarjów biskupich. Dane z tej dziedziny w odniesieniu do seminarjów zakonnych są bardzo niekompletne, tak, że trzeba było z nich zrezygnować, tembardziej, że część formularzy była wypełniona błędnie.

KANDYDACI I PRZYJĘCI SPOŚRÓD KANDYDATÓW DO WIELKICH SEMINARJÓW BISKUPICH W ROKU SZKOLNYM 1935/36.

	Kandydaci						Posiadający dyplom ukończenia szkoły		Nowoprzyjęci						Posiadający dyplom ukończenia szkoły	
	Ogółem	rozpoczynający studja		Kontynuujący lub wznawiający studja					Ogółem	rozpoczynający studja		Kontynuujący lub wznawiający studja				
		posiadający świadectwa dojrzałości	nie posiadający świadectwa dojrzałości	w tej samej szkole	w innej szkole: w Polsce	w innej szkole: zagranicą	w Polsce	zagranicą		posiadający świadectwa dojrzałości	nie posiadający świadectwa dojrzałości	w tej samej szkole	w innej szkole: w Polsce	w innej szkole: zagranicą	w Polsce	zagranicą
POLSKA na wszystkie kursy	1092	923	106	3	51	2	6	1	482	468	6	2	3	—	3	—
(w tem na I kurs) .	(1047)	(918)	(106)	(3)	(19)	—	(1)	—	(471)	(462)	(6)	—	(3)	—	—	—
Semin. obrz. łacińskiego na wszystkie kursy	854	702	100	3	42	2	5	—	352	343	5	—	1	—	3	—
w tem na I kurs . .	(815)	(702)	(100)	(3)	(10)	—	—	—	(348)	(342)	(5)	—	(1)	—	—	—
Semin. obrz. gr.-kat. na wszystkie kursy	190	182	—	—	7	—	1	—	118	118	—	—	—	—	—	—
w tem na I kurs . .	(185)	(177)	—	—	(7)	—	(1)	—	(113)	(113)	—	—	—	—	—	—
Semin. obrz. wsch.-bizant. na wszystkie kursy	48	39	6	—	2	—	—	1	12	7	1	2	2	—	—	—
w tem na I kurs . .	(47)	(39)	(6)	—	(2)	—	—	—	(10)	(7)	(1)	—	(2)	—	—	—

W bieżącym roku szkolnym zgłosiło się do wszystkich wielkich seminarjów biskupich 1092 kandydatów (w tem 95,9% na I rok studjów), z których przyjęto 482-ch (w tem prawie wszystkich na I rok). Przyjęto więc 44,1% ogólnej liczby zgłaszających się. Odsetek nieprzyjętych jest bardzo duży, o wiele większy niż w małych seminarjach biskupich, gdzie w roku bieżącym przyjęto 70% ogólnej liczby zgłaszających się. Widzimy z tego, że przy przyjęciu do wielkich seminarjów stosowana jest bardzo dokładna selekcja, która ma na celu niedopuszczenie kandydatów, niemających powołania.

Stosowana jest obok tego selekcja według przygotowania naukowego kandydatów, jak to wynika z powyższej tabelki. Na ogólną liczbę 918 kandydatów, zgłaszających się o przyjęcie na I kurs seminarjum — 106 kandydatów nie posiadało świadectwa dojrzałości. Z tej liczby przyjęto

tylko sześciu kandydatów bez matury, przyczem 5-ciu z nich to są przyjęci do seminarjum diecezji warszawskiej alumni małego seminarjum diecezjalnego w Warszawie, które ma charakter wyłącznie szkoły duchownej, bez praw gimnazjów. Widzimy więc, że prawie wszystkie seminarja diecezjalne wielkie przyjmują tylko kandydatów z maturą. Z pośród kandydatów na I rok większość przychodzi z gimnazjów państwowych lub prywatnych, gdyż nie wszystkie diecezje mają małe seminarja. W roku ubiegłym 212 alumnów ukończyło małe seminarja biskupie wszystkich obrządków, a na początku bieżącego roku przyjęto na I kurs do wielkich seminarjów biskupich 462 alumnów. Jeśli weźmiemy przytem pod uwagę, że pewien procent absolwentów małych seminarjów rezygnuje z dalszego przygotowywania się do stanu duchownego, to stwierdzimy, że większość alumnów wielkich seminarjów biskupich nie przechodzi przez małe seminarja. Niektórzy kandydaci przychodzą nie ze szkoły średniej, tylko z innej wyższej, a siedmiu zgłosiło się nawet z dyplomem ukończenia wyższej szkoły (w tem 1 — ukończył szkołę zagranicą). Z tych kandydatów przyjęto tylko trzech (wszystkich na wyższe kursy).

Badając poszczególne obrządki, dojdziemy do wniosku, że największa selekcja była stosowana w seminarjum obrządku wschodnio-bizantyjskiego (zaledwie 25% ogólnej liczby kandydatów zostało przyjętych), a najmniejsza — w seminarjach obrządku grecko-katolickiego (na 190 kandydatów — 118 przyjętych).

Ciekawą rzeczą byłoby zbadanie, jaki procent kończących małe seminarja duchowne idzie potem do seminarjum wyższego. Brak jednak materjałów z tej dziedziny.

2. Słuchacze (alumni).

Wielkie seminarja duchowne, podobnie jak i małe seminarja, mają charakter szkół wyłącznie męskich. Podział alumnów wielkich seminarjów według wyznania przedstawia się nieco inaczej, niż w seminarjach małych.

SŁUCHACZE (ALUMNI) WIELKICH SEMINARJÓW WEDŁUG WYZNANIA W ROKU SZK. 1935/36.

Wyznanie	Liczba słuchaczy (alumnów) w seminarjach wszystkich obrządków			Liczba słuchaczy (alumnów) w seminarjach obrządku łacińskiego			Liczba słuchaczy (alumnów) w seminarjach obrządku gr.-katolickiego			Liczba słuchaczy (alumnów) w seminarjach obrządku wschodnio-bizantyjskiego		
	ogółem	w biskupich	w zakonnych	ogółem	w biskupich	w zakonnych	ogółem	w biskupich	w zakonnych	ogółem	w biskupich	w zakonnych
Ogółem	**3063**	**2229**	**834**	**2364**	**1592**	**772**	**661**	**599**	**62**	**38**	**38**	—
rz.-katolickie	2374	1606	768	2359	1591	768	—	—	—	15	15	—
gr.-katolickie	688	622	66	4	—	4	661	599	62	23	23	—
ormiańskie	1	1	—	1	1	—	—	—	—	—	—	—

O ile w seminarjach obrządku grecko-katolickiego struktura wyznaniowa słuchaczy przedstawia się jednolicie (wszyscy słuchacze są wyznania grecko-katolickiego), o tyle w seminarjach obrządku łacińskiego i wschodnio-bizantyjskiego, spotykamy się ze wszystkiemi obrządkami. I tak: w seminarjach obrządku łacińskiego na ogólną liczbę 2364 słucha-

 czy jest 4 słuchaczy wyznania grecko-katolickiego (wszyscy w seminarjach zakonnych) i 1 słuchacz obrządku ormiańskiego (w seminarjum biskupiem). W seminarjum papieskiem obrz. wschodnio-bizantyjskiego — na 38 słuchaczy — 15 jest wyznania rzymsko-katolickiego, a 23-ch wyznania grecko-katolickiego.

Obecność słuchaczy obrządku ormiańskiego w seminarjach obrządku łacińskiego (bo 3-ch ich prócz tego uczęszcza do seminarjum obrządku łacińskiego o charakterze internatu we Lwowie), tłumaczy się tem, że istniejąca w Polsce 1 diecezja lwowska obrządku ormiańskiego niema swojego własnego seminarjum (ani małego ani wielkiego) i przyszłych duchownych dla swojej diecezji kształci w seminarjach obrządku łacińskiego.

Podział alumnów według języka ojczystego przedstawia się następująco:

SŁUCHACZE (ALUMNI) WIELKICH SEMINARJÓW WEDŁUG JĘZYKA OJCZYSTEGO W ROKU SZK. 1935/36

Język ojczysty	Liczba słuchaczy (alumnów) w seminarjach wszystkich obrządków			Liczba słuchaczy (alumnów) w seminarjach obrządku łacińskiego			Liczba słuchaczy (alumnów) w seminarjach obrządku gr.-katolickiego			Liczba słuchaczy (alumnów) w seminarjach obrządku wsch.-biz.		
	ogółem	w biskupich	w zakonnych	ogółem	w biskupich	w zakonnych	ogółem	w biskupich	w zakonnych	ogółem	w biskupich	w zakonnych
Ogółem	**3063**	**2229**	**834**	**2634**	**1592**	**772**	**661**	**599**	**62**	**38**	**38**	—
polski	2332	1592	740	2318	1578	740	—	—	—	14	14	—
ukraiński	672	617	55	1	—	1	653	599	54	18	18	—
białoruski	10	8	2	6	4	2	—	—	—	4	4	—
niemiecki	10	5	5	10	5	5	—	—	—	—	—	—
litewski	3	3	—	3	3	—	—	—	—	—	—	—
inny	36	4	32	26	2	24	8	—	8	2	2	—

Widzimy, że przeważna część alumnów w seminarjach obrządku łacińskiego ma język ojczysty polski, a w seminarjach obrządku grecko-katolickiego — język ojczysty ukraiński (ruski). W seminarjach obrządku grecko-katolickiego w rubryce „język inny" umieszczono 8 cudzoziemców (Węgrów, Rumunów i t. d.). W seminarjach obrządku łacińskiego w tej samej rubryce umieszczono 36 cudzoziemców (w tem 32-ch w seminarjach zakonnych). Dokładnej liczby słuchaczy poszczególnej narodowości nie podano.

W seminarjach obrządku łacińskiego występuje również pewna liczba słuchaczy narodowości białoruskiej (6 słuchaczy, w tem 2-ch w zakonnych seminarjach), niemieckiej (10 słuchaczy), litewskiej (3 słuchaczy), oraz ukraińskiej (1 słuchacz w seminarjum zakonnem). Do seminarjum obrządku wschodnio-bizantyjskiego uczęszcza 14 Polaków, 18 Ukraińców, 4-ch Białorusinów i 2-ch cudzoziemców.

Porównajmy teraz powyższe dane z podziałem słuchaczy (alumnów) wielkich seminarjów, według przynależności państwowej (tablica na str. 471).

Widzimy, że na ogólną liczbę 3063 słuchaczy 92-ch słuchaczy jest przynależności państwowej obcej. Stosunkowo najwięcej słuchaczy przynależności niepolskiej mamy w seminarjach obrządku grecko-katolickiego (26 słuchaczy — na ogólną liczbę 661). W seminarjach zaś obrządku łacińskiego na ogólną liczbę 2364 słuchaczy jest 65 słuchaczy przynależno-

ści obcej. Słuchacze seminarjum obrządku wschodnio-bizantyjskiego wszyscy są obywatelami Państwa Polskiego. W seminarjach obrządku łacińskiego wśród słuchaczy przynależności obcej najwięcej jest obywateli Czechosłowacji (17) i Stanów Zjednoczonych (16 alumnów), dalej idzie 12 obywateli rumuńskich, 11 obywateli niemieckich, 5 łotewskich, 1 nawet słuchacz jest obywatelem dalekiej Mandżurji. Przeważna część tych słuchaczy przynależności niepolskiej kształci się w seminarjach zakonnych (w seminarjach O. O. Jezuitów — 30, w seminarjach Księży Misjonarzy Św. Wincentego à Paulo — 18). Wśród słuchaczy wielkich seminarjów obrządku grecko-katolickiego, którzy nie są obywatelami polskimi, najwięcej jest obywateli jugosłowiańskich (10 słuchaczy), rumuńskich (7 słuchaczy) i czechosłowackich (5 słuchaczy). Na ogólną liczbę 26 obywateli niepolskich — 16 uczęszcza do seminarjów zakonnych (O. O. Bazyljanów).

SŁUCHACZE (ALUMNI) WIELKICH SEMINARJÓW DUCHOWNYCH WEDŁUG PRZYNALEŻNOŚCI PAŃSTWOWEJ W ROKU SZK. 1935/36.

Przynależność państwowa (kraj)	Liczba słuchaczy (alumnów) w seminarjach wszystkich obrządków			Liczba słuchaczy (alumnów) w seminarjach obrządku łacińskiego			Liczba słuchaczy (alumnów) w seminarjach obrządku gr.-katolickiego			Liczba słuchaczy (alumnów) w seminarjach obrządku wsch.-biz.		
	ogółem	w biskupich	w zakonnych	ogółem	w biskupich	w zakonnych	ogółem	w biskupich	w zakonnych	ogółem	w biskupich	w zakonnych
Ogółem	**3063**	**2229**	**834**	**2364**	**1592**	**772**	**661**	**599**	**62**	**38**	**38**	—
POLSKA	2971	2210	761	2299	1584	715	635	589	46	37	37	—
Czechosłowacja	22	—	22	17	—	17	5	—	5	—	—	—
Niemcy	11	2	9	11	2	9	—	—	—	—	—	—
Rumunja	19	4	15	12	3	9	7	1	6	—	—	—
Jugosławja	10	8	2	—	—	—	10	8	2	—	—	—
Węgry	4	—	4	1	—	1	3	—	3	—	—	—
Łotwa	5	—	5	5	—	5	—	—	—	—	—	—
Estonja	2	2	—	1	1	—	—	—	—	1	1	—
Stany Zjednoczone A. P.	16	1	15	16	1	15	—	—	—	—	—	—
Kanada	2	2	—	1	1	—	1	1	—	—	—	—
Mandżurja	1	—	1	1	—	1	—	—	—	—	—	—

Zbadamy teraz strukturę społeczną alumnów wielkich seminarjów. Dane umieszczone w tablicy na str. 472 dotyczą prawie wszystkich alumnów, prócz 40, o których brak danych.

Najwyższy procent alumnów wielkich seminarjów rekrutuje się jak widzimy z ludności rolniczej (59,2% ogólnej liczby słuchaczy) przyczem przeważa ludność małorolna (25,5%) oraz własność średnia (od 5 do 15 ha — 22,3%).

Pozatem dość duży odsetek słuchaczy daje grupa przemysłu i górnictwa (10,8%), w której przeważają dzieci przedsiębiorców mniejszych i rzemieślników samodzielnych (6,2%), oraz grupa „służba publiczna" (6%), z przewagą dzieci urzędników i pracowników umysłowych (2,4%) dzieci profesorów i nauczycieli szkół publicznych i prywatnych (1,5%). Grupa komunikacji daje 5,4% ogólnej liczby słuchaczy. Stosunkowo duży odsetek również daje grupa dzieci emerytów, kapitalistów i rentjerów (5,8%).

SŁUCHACZE (ALUMNI) WIELKICH SEMINARJÓW DUCHOWNYCH WEDŁUG ZAWODU OJCA I STANOWISKA W ZAWODZIE W ROKU SZK. 1935/36

Zawód i stanowisko w zawodzie ojca słuchacza (alumna)			Wielkie seminarja duchowne: Liczba słuchaczy (alumnów)	Wielkie seminarja duchowne: % słuchaczy (alumnów)	Szkoły wyższe w r. szk. 1934/35: % słuchaczy
Rolnictwo	Właściciele i dzierżawcy	1. powyżej 50 *ha*	49	1,6	3,1
		2. „ 15 do 50 *ha*	293	9,8	2.2
		3. „ 5 „ 15 *ha*	666	22,3	3,4
		4. do 5 *ha*	760	25,5	5,0
		5. Pracownicy umysłowi	12	0,4	1,8
		6. Robotnicy	62	2,1	0,8
Przemysł i górnictwo		7. Przedsiębiorcy więksi (wykupujący świadectwa przemysłowe I—VII kategorji)	19	0,6	2,7
		8. Przedsiębiorcy mniejsi i rzemieślnicy samodzielni (nienajemni)	184	6,2	4,3
		9. Pracownicy umysłowi	28	0.9	4,4
		10. Rzemieślnicy najemni, robotnicy i chałupnicy	92	3,1	3,0
Handel i ubezpieczenia prywatne		11. Przedsiębiorcy więksi (wykupujący świadectwa przemysłowe I i II kategorji)	14	0,5	2.7
		12. Przedsiębiorcy mniejsi, drobni sprzedawcy	65	2,2	7,7
		13. Pracownicy umysłowi	7	0,2	3,4
		14. Robotnicy i służba	9	0,3	0,3
Komunikacja i transport		15. Przedsiębiorcy	5	0,2	0,6
		16. Samodzielni szoferzy, furmani, przewoźnicy i t. p.	1	0,0	0,2
		17. Urzędnicy i pracownicy umysłowi	73	2,4	7,3
		18. Niżsi funkcjonarjusze, robotnicy i służba	82	2,8	2,5
Służba publiczna	Administracja państwowa, samorządowa i innych związków publiczno-prawnych	19. Profesorowie i nauczyciele szkół publicznych i samorządowych	45	1,5	5,5
		20. Urzędnicy i pracownicy umysłowi	73	2,4	11,9
		21. Niżsi funkcjonarjusze i pracownicy fizyczni	39	1,3	1,4
	Wojsko K. O. P., policja, straż graniczna i więzienna	22. Oficerowie	9	0,3	1,2
		23. Podoficerowie i szeregowcy	14	0,5	0,6
Inne zawody		24. Profesorowie i nauczyciele szkół prywatnych	32	1,1	0,7
		25. Duchowni	79	2,6	1.0
		26. Wolne zawody (wolnopraktykujący lekarze, adwokaci i t. p.)	23	0,8	6,9
		27. Emeryci i inwalidzi 28. Kapitaliści i rentjerzy	173	5,8	11,8
		29. Służba domowa	5	0,2	0,2
	Inne zawody	30. Samodzielni (nienajemni)	34	1,2	1,6
	Inne zawody — Najemni	31. Pracownicy umysłowi	13	0,4	1,2
		32. „ fizyczni (wyrobnicy)	23	0,8	0.6
Ogółem			2 983		

Jeżeli teraz dane z tej tablicy porównamy ze strukturą społeczną alumnów małych seminarjów (p. „Oświata i Wychowanie" zeszyt 4, r. 1936 str. 308), dojdziemy do wniosku, że w seminarjach małych o wiele mniej było dzieci ludności rolniczej (44%) niż w seminarjach wielkich.

Podane w tej samej tablicy liczby względne, obrazujące podział słuchaczy szkół wyższych w Polsce w roku szk. 1934/35 według zawodu rodziców (p. Z materjałów liczbowych Ministerstwa W. R. i O. P. „Oświata i Wychowanie" zeszyt 6. r. 1935) wykazują, że ze szkolnictwa duchownego na poziomie wyższym korzystają najbardziej te warstwy, które w szkolnictwie wyższem najsłabiej są reprezentowane (ludność rolnicza np. w wielkich seminarjach stanowi 59,2%, a w szkołach wyższych zaledwie 10,6%).

Porównamy teraz te dane ze składem zawodowym ludności (liczby z roku 1921, gdyż danych na podstawie spisu z r. 1931 Główny Urząd Statystyczny jeszcze nie opracował na całą Polskę).

Grupy zawodowe	% ludności	% słuchaczy wielkich seminarjów
Rolnictwo	65,6	61,7
Przemysł	13,7	10.8
Handel	6,3	3.2
Komunikacja	3,2	5,4
Służba publiczna i wolne zawody	4,6	6,0
Inne zawody	6.6	12,9

Z tego porównania wynika, że ze szkolnictwa duchownego rozmaite grupy społeczne korzystają nierównomiernie. Procentowo najmniejsza grupa komunikacji daje 5,4% słuchaczy wielkich seminarjów, służba publiczna również daje większy odsetek alumnów, niż jest ludności danej grupy. Wśród innych zawodów, duży procent przypada na dzieci emerytów, kapitalistów i rentjerów, oraz dzieci duchownych (w seminarjach obrządku grecko-katolickiego). W poszczególnych grupach zawodowych widzimy ten sam fakt, który zaobserwowaliśmy przy badaniu małych seminarjów, że najmniej zamożne warstwy ludności dają dość duży odsetek słuchaczy seminarjów duchownych na poziomie wyższym. Robotnicy, niżsi funkcjonarjusze, pracownicy fizyczni i wyrobnicy ze wszystkich grup zawodowych razem dają 10,4% ogólnej liczby alumnów, rzemieślnicy i przedsiębiorcy mniejsi poszczególnych grup — 5,3%. Pracownicy umysłowi i urzędnicy — reprezentowani są liczbą 7,8% ogólnej liczby alumnów.

Rozpatrzymy teraz pochodzenie społeczne słuchaczy wielkich seminarjów oddzielnie dla każdego obrządku (grecko-katalickiego i łacińskiego) i porównamy z danemi, które ogłosił za rok 1923/24 Główny Urząd Statystyczny (Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej P. r. IV, 1925—26, W-wa 1927).

Jeżeli chodzi o dane za rok bieżący, to uderza przedewszystkiem różnica w odsetkach ludności rolniczej. Do seminarjów obrządku grecko-katolickiego uczęszcza o wiele więcej ludności rolniczej (63,4%), niż do seminarjów obrządku łacińskiego (55,3%), przyczem w seminarjach obrz. grecko-katolickiego olbrzymia większość alumnów pochodzi z warstwy małorolnych (50,3%), podczas gdy w seminarjach obrządku łacińskiego

SŁUCHACZE (ALUMNI) WIELKICH SEMINARJÓW DUCHOWNYCH WEDŁUG ZAWODU OJCA I STANOWISKA W ZAWODZIE ORAZ WEDŁUG TYPU SEMINARJÓW W ROKU SZK. 1923/24 i 1935/36.

Zawód i stanowisko w zawodzie ojca słuchacza (alumna)			seminarja obrz. łac. na 100 alumnów było: w roku 1923/24	seminarja obrz. łac. na 100 alumnów było: w roku 1935/36	seminarja obrz. gr.-kat. na 100 alumnów było: w roku 1923/24	seminarja obrz. gr.-kat. na 100 alumnów było: w roku 1935/36
Rolnictwo	Właściciele i dzierżawcy	1. powyżej 50 *ha*	1,0	2,1	—	—
		2. „ 15 do 50 *ha* . .	} 54,1	12,4	} 57,8	0,9
		3. „ 5 do 15 *ha* . .		26,2		8,6
		4. do 5 *ha*	—	18,4	—	50,3
		5. Pracownicy umysłowi	1,2	0,5	0'3	0,2
		6. Robotnicy	0,5	1,7	0,3	3,4
Przemysł i górnictwo		7. Przedsiębiorcy więksi (wykupujący świadectwa przemysłowe I—XVII kategorji)	0,7	0,8	—	—
		8. Przedsiębiorcy mniejsi i rzemieślnicy samodzielni (nienajemni)	9,1	7,3	1,7	2,1
		9. Pracownicy umysłowi	1,2	1,3	—	0,2
		10. Rzemieślnicy najemni, robotnicy i chałupnicy	3,9	3,9	—	0,3
Handel i ubezpieczenia prywatne		11. Przedsiębiorcy więksi (wykupujący świadectwa przemysłowe I i II kategorji)	} 2,5	0,6	—	—
		12. Przedsiębiorcy mniejsi, drobni sprzedawcy .		2,7	—	0,3
		13. Pracownicy umysłowi	0,5	0,2	—	0,2
		14. Robotnicy i służba	0,7	0,4	—	—
Komunikacja i transport		15. Przedsiębiorcy	—	0,2	—	—
		16. Samodzielni szoferzy, furmani, przewoźnicy i t. p.	—	0,0	—	—
		17. Urzędnicy i pracownicy umysłowi	1,1	2,3	1,7	2,9
		18. Niżsi fukcjonarjusze, robotnicy i służba . .	3,7	2,7	1,4	2,9
Służba publiczna	Administracja państwowa, samorządowa i innych związków publiczno-prawnych	19. Profesorowie i nauczyciele szkół publicznych, państwowych i samorządowych .	*)	1,7	—	0,8
		20. Urzędnicy i pracownicy umysłowi	2,4	2,9	3,8	0,9
		21. Niżsi fukcjonarjusze i pracownicy fizyczni	0,3	1,6	0,8	0,3
	Wojsko, K. O. P. policja, straż graniczna i więzienna	22. Oficerowie	0,6	0,2	—	0,6
		23. Podoficerowie i szeregowcy	0,1	0,6	0,5	0,2
Inne zawody		24. Profesorowie i nauczyciele szkół prywatnych	3,1*)	0,3	4,1	3,8
		25. Duchowni	—	0,0	24,9	11,8
		26. Wolne zawody (wolnopraktykujący lekarze, adwokaci i t. p.)	1,6	0,6	0,5	1,5
		27. Emeryci i inwalidzi	} 2,3	} 6,2	} 1,1	} 4,3
		28. Kapitaliści i rentjerzy				
		29. Służba domowa	—	0,2	—	0,2
	Inne zawody	30. Samodzielni (nienajemni) . . .	} 7,3	1,3	—	0,6
	Najemni	31. Pracownicy umysłowi .		0,4	—	0,4
		32. „ fizyczni (wyrobnicy)	0,5	0,3	0,8	2,3
Ogółem . .						

SŁUCHACZE (ALUMNI) WIELKICH SEMINARJÓW WEDŁUG MIEJSCA ZAMIESZKANIA RODZICÓW W ROKU SZK. 1935/36

Siedziba seminarjum	Ogółem		Liczba słuchaczy, których rodzice zamieszkują: Z woj. w którym się mieści seminarjum		w innych województwach		zagranicą	
	miasto	wieś	miasto	wieś	miasto	wieś	miasto	wieś
A. SEMINARJA BISKUPIE								
I. OBRZ. ŁACIŃSKIEGO								
M. st. Warszawa	42	87	23	—	19	87	—	—
Płock	16	80	12	66	4	14	—	—
Włocławek	50	59	7	12	43	47	—	—
Łódź	46	35	29	7	17	28	—	—
Kielce	23	77	13	65	10	12	—	—
Sandomierz	19	78	16	68	3	10	—	—
Lublin	45	58	31	47	14	11	—	—
Janów	22	58	13	48	8	10	1	—
Łomża	16	58	12	52	4	6	—	—
Pińsk	16	40	—	—	16	40	—	—
Łuck	17	36	4	—	12	36	1	—
Poznań	84	40	80	38	1	—	3	2
Gniezno	45	18	44	18	1	—	—	—
Pelplin	71	91	67	87	3	3	1	1
Tarnów	21	117	19	115	2	2	—	—
Przemyśl	25	102	17	94	8	8	—	—
II. OBRZ. WSCH.-BIZANTYJSKIEGO								
Dubno	21	17	3	2	17	15	1	—
III. OBRZ. GRECKO-KATOLICKIEGO								
Lwów	122	240	54	113	62	123	6	4
Przemyśl	24	113	24	110	—	3	—	—
Stanisławów	32	68	11	49	21	19	—	—
B. SEMINARJA ZAKONNE								
I. OBRZ. ŁACIŃSKIEGO								
Lublin (Studjum Teologiczne O.O. Kapucynów)	3	15	1	4	2	11	—	—
Osieczna i Wronki (Studjum Fil. i teol. O. O. Franciszkanów)	17	21	5	8	11	11	1	2
Kruszewo (Studjum Teologiczne Księży Misjonarzy)	13	23	4	7	9	16	—	—
Kraków (Instytut Teologiczny Księży Misjonarzy)	50	53	5	8	31	41	14	4
Kraków (Instytut Teologiczny Księży Salezjanów)	26	48	7	6	17	40	2	2
Lwów (Studjum Filozof. O. O. Franciszkanów)	8	10	4	3	4	7	—	—
Kraków (Studjum Teol. O. O. Franciszkanów)	29	46	3	9	24	37	2	—
Kraków (Fakultet Filozof. O.O. Jezuitów)	31	102	1	25	25	58	5	19
Lwów (Studjum Filozof.-Teolog. O. O. Bernardynów)	8	22	3	9	4	13	1	—
II. OBRZ. GRECKO-KATOLICKIEGO								
Dobromil i Krystynopol (St. Filoz.-Teol. O. O. Bazyljan.)	10	52	3	17	5	22	2	13

 odsetek małorolnych jest o wiele mniejszy (zaledwie 18,4%). Większy jest również w seminarjach obrządku grecko-katolickiego odsetek robotników rolnych (3,4%). Wśród innych warstw również o wiele liczniej jeszcze, niż w seminarjach obrządku łacińskiego — reprezentowane są warstwy najuboższe. Duży odsetek alumnów w seminarjach obrządku grecko-katolickiego dają synowie duchownych (11,8%).

Przy porównywaniu danych za rok bieżący z danemi za rok 1923/24, umieszczonemi również w tej tablicy, obserwujemy ogromny spadek liczby dzieci duchownych w seminarjach obrządku grecko-katolickiego (w roku szk. 1923/24 — 24,9% ogólnej liczby, a w roku 1935/36 — już tylko 11,8%). Zwiększyła się natomiast przedewszystkiem grupa ludności rolniczej (z 58,4% do 63,4%). W strukturze społecznej alumnów w seminarjach obrządku łacińskiego mniej zaszło zmian od r. 1923/24. Zwiększył się tylko odsetek dzieci kapitalistów, emerytów i rentjerów (z 2,3% do 6,2%), oraz dzieci urzędników i pracowników umysłowych.

Zbadamy teraz, z jakich okolic kraju rekrutują się alumni wielkich seminarjów duchownych. W tabeli na str. 475 umieszczone zostały dane na podstawie miejsca zamieszkania rodziców alumna. Alumnów podzielono tu na dwie grupy: 1) tych, których rodzice zamieszkują w tem samem województwie, na terenie którego znajduje się seminarjum, i 2) z innych województw. Uwzględniono przytem podział na miasto i wieś. Wśród seminarjów zakonnych wzięto pod uwagę tylko 12 seminarjów (na 20), gdyż tylko tyle seminarjów nadesłało dokładne dane z tej dziedziny.

Widzimy, że 66% ogólnej liczby alumnów seminarjów wszystkich obrządków pochodzi ze wsi. Z poszczególnych grup seminarjów na seminarja biskupie obrządku łacińskiego przypada 558 alumnów (35%) z miasta i 1034 alumnów ze wsi (65%), na seminarja obrządku grecko-katolickiego — 178 alumnów z miasta (30%), a 423 (70%) — ze wsi. Przewaga wsi najsilniej więc występuje wśród słuchaczy seminarjów obrządku grecko-katolickiego. Przewaga ludności miejskiej zaznacza się w seminarjach obrządku łacińskiego w Poznaniu, w Gnieźnie i w Łodzi. W pozostałych wszystkich seminarjach góruje element wiejski, przyczem są seminarja, w których wieś jest reprezentowana liczbą powyżej 80% (w Tarnowie i Przemyślu (obrz. łac.).

Wynika z tego, że udział ludności wiejskiej w biskupiem szkolnictwie duchownem na poziomie wyższym jest różny na poszczególnych terytorjach.

Obszar	Odsetek ludności wiejskiej (dane z dn. 9.XII. 1931 r.)	Odsetek alumnów wielkich seminarjów biskupich pochodzenia wiejskiego w roku szk. 1935/36
POLSKA	**73%**	**66%**
ter. centralne	67%	69%
„ wschodnie	86%	76%
„ zachodnie łącznie ze Śląskiem	66%	42%
„ południowe	77%	74%

W powyżej podanej tabelce porównano w liczbach względnych alumnów pochodzenia wiejskiego z ludnością miejską na poszczególnych terytorjach (p. Mały Rocznik Statystyczny 1935, W-wa, 1935, nakładem Głównego Urzędu Statystycznego).

Widzimy, że jakkolwiek na całą Polskę przypada mniejszy odsetek alumnów pochodzenia wiejskiego niż jest ludności wiejskiej, to na terytorjum centralnem ten odsetek jest nawet większy. Natomiast na terytorjum zachodniem zaznacza się wyraźna przewaga alumnów pochodzenia miejskiego, nieproporcjonalnie wielka w stosunku do ludności miejskiej na tem terytorjum. Wynika z tego, że różnice, zaznaczające się wśród alumnów na poszczególnych terytorjach nie zawsze odpowiadają stosunkom ludnościowym na tych terytorjach. Na terytorjum zachodniem najwięcej dzieci oddaje do seminarjów ludność miejska, wówczas gdy na terytorjum centralnem — przeważnie ludność wiejska.

Nie możemy zbadać również dokładnie udziału ludności wiejskiej w szkolnictwie zakonnem ze względu na niekompletne materjały.

Na ogólną liczbę 1042 słuchaczy wielkich seminarjów zakonnych tylko o 425 słuchaczach mamy dane o miejscu zamieszkania ich rodziców. Z tej liczby 185 słuchaczy (43%) pochodzi z miasta, a 340 (57%) — ze wsi. Na podstawie tych liczb można przypuszczać, że wśród alumnów seminarjów zakonnych odsetek młodzieży pochodzenia wiejskiego jest mniejszy na całą Polskę, niż w seminarjach biskupich.

Na podstawie danych, umieszczonych w tablicy na str. 475 możemy również zbadać z jakich województw rekrutują się alumni danego seminarjum. Ograniczymy się przytem do uwag o seminarjach biskupich.

Widzimy, że z seminarjów diecezjalnych obrz. łacińskiego w Poznaniu, w Gnieźnie, w Tarnowie i w Przemyślu korzysta prawie wyłącznie ludność tych województw, na terenie których znajduje się dane wielkie seminarjum. Są również i takie seminarja, których alumni rekrutują się w przeważnej większości z ludności z innych województw, niż to, w którem się znajduje dane seminarjum. W seminarjum np. diecezjalnem w Pińsku niema żadnego alumna z województwa poleskiego. W seminarjach diecezji łuckiej i włocławskiej znaczna większość słuchaczy pochodzi z innych województw. Seminarjum obrządku wschodnio-bizantyjskiego w Dubnie również ma większość alumnów, pochodzących z innych województw. Daje się to jednak tem wytłumaczyć, że seminarjum to jest jedyne w Polsce dla obrządku wschodnio-bizantyjskiego, i jako seminarjum papieskie, jest przeznaczone dla wszystkich diecezyj, dlatego też alumni tego seminarjum rekrutują się z całej Polski.

Wśród seminarjów obrządku grecko-katolickiego alumni seminarjum w Przemyślu prawie wszyscy pochodzą z województwa lwowskiego, w seminarjum w Stanisławowie — większość jest z województwa stanisławowskiego. Natomiast alumni seminarjum we Lwowie w mniejszości pochodzą z województwa lwowskiego. Na ogólną liczbę 362 słuchaczy jest 167 z województwa lwowskiego, a na inne województwa przypada 185 słuchaczy (w tem z województwa tarnopolskiego — 91, z województwa stanisławowskiego — 90, pozatem zamieszkałych zagranicą — 10. Ciekawą rzeczą byłoby zbadanie, ilu alumnów w każdem seminarjum pochodzi z danej diecezji, do której należy to seminarjum, a ilu z innej. Brak jednak danych z tej dziedziny. Dane omówione przez nas częściowo mogą być tylko miarodajne w tej kwestji, ponieważ granice podziału administracyjnego nie pokrywają się z podziałem kościelnym .

Zbadamy teraz absolwentów wielkich seminarjów diecezjalnych, o których dane są całkiem dokładne i kompletne.

LICZBA ABSOLWENTÓW W WIELKICH SEMINARJACH BISKUPICH W ROKU SZK. 1934/35.

DIECEZJA	Liczba absolwentów		
	Ogółem	w seminarjach, uważanych w rozumieniu art. 11 ustawy o służbie cywilnej za: zakłady naukowe wyższe	zakłady naukowe średnie
POLSKA	368	197	171
A) OBRZĄDKU ŁACIŃSKIEGO	278	110	168
1 warszawska	24	—	24
2 płocka	15	15	—
3 włocławska	12	12	—
4 łódzka	10	—	10
5 kielecka	16	—	16
6 sandomierska	19	—	19
7 lubelska	14	—	14
8 podlaska	6	—	6
9 łomżyńska	13	—	13
10 pińska	14	—	14
11 łucka	6	—	6
12 gnieźnieńsko-poznańska	46	—	46
13 chełmińska	33	33	—
14 tarnowska	27	27	—
15 przemyska	23	23	—
B) OBRZĄDKU GRECKO-KATOLICKIEGO	87	87	—
1 lwowska	49	49	—
2 przemyska	23	23	—
3 stanisławowska	15	15	—
C) OBRZĄDKU WSCHODNIO-BIZANTYJSKIEGO			
Dubno. Seminarjum Wschodnie	3	—	3

Dokładnej liczby absolwentów wszystkich wielkich seminarjów duchownych w Polsce nie możemy ustalić, ponieważ nie wszystkie seminarja zakonne nadesłały w tej sprawie dane. Na ogólną liczbę 13 seminarjów zakonnych (w znaczeniu jednostek pedagogicznych) o 4-ch seminarjach nie mamy danych, czy wogóle miały absolwentów w roku ubiegłym, a w 3-ch seminarjach (O. O. Kapucynów w Lublinie, Księży Misjonarzy Św. Rodziny w Bąblinie oraz O. O. Reformatów w Wieliczce), jako niedawno założonych nie było jeszcze absolwentów. Posiadane więc przez nas liczby absolwentów dotyczą tylko 6 seminarjów zakonnych; seminarja te ukończyło ogółem w roku szk. 1934/35 73 alumnów, przyczem w poszczególnych seminarjach liczba absolwentów przedstawia się w sposób następujący: 1) Instytut Teologiczny Księży Misjonarzy Św. Wincentego á Paulo w Kra-

kowie — 22 absolwentów, 2) Studjum Teologiczne O. O. Franciszkanów w Krakowie — 18 absolwentów, 3) Salezjański Instytut Teologiczny w Krakowie — 12 absolwentów, 4) Zakład Teologiczny „Collegium Bobolanum" O. O. Jezuitów w Lublinie — 10 absolwentów, 5) Seminarjum Księży Pallotynów w Sucharach — 7 absolwentów, oraz 6) Studjum Filozoficzno-Teologiczne O. O. Bernardynów w Krakowie — 4 absolwentów. Na pierwszych dwóch miejscach pod względem liczby absolwentów stoją zakłady teologiczne Księży Misjonarzy Św. Wincentego á Paulo i O. O. Jezuitów, uważane w rozumieniu ustawy o służbie cywilnej za zakłady naukowe wyższe.

Większość absolwentów seminarjów zakonnych z roku ubiegłego było narodowości polskiej, gdyż na ogólną liczbę 75 absolwentów było 5 cudzoziemców: 4-ch ukończyło Zakład Teologiczny Księży Jezuitów w Lublinie (wszyscy Rumuni) i 1 — Instytut Teologiczny Księży Misjonarzy Św. Wincentego á Paulo.

Z pośród seminarjów biskupich wszystkich obrządków największą liczbę absolwentów miało w roku ubiegłym seminarjum diecezji lwowskiej obrządku grecko-katolickiego, a najmniejszą liczbę — Seminarjum Wschodnie w Dubnie. Z pośród seminarpów obrządku łacińskiego najwięcej alumnów ukończyło seminarjum archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej, a najmniej — seminarja diecezji łuckiej oraz diecezji siedleckiej czyli podlaskiej.

Ponieważ alumni wielkich seminarjów po złożeniu egzaminów ostatecznych otrzymują święcenia kapłańskie, liczbę absolwentów (ogółem 368) podaną w powyższej tablicy można uważać za liczbę nowowyświęconych kapłanów.

Z MATERJAŁÓW LICZBOWYCH MINISTERSTWA W. R. i O. P.

KATOLICKIE SEMINARJA DUCHOWNE O POZIOMIE WYŻSZYM, MAJĄCE CHARAKTER SZKÓŁ W ROKU SZK. 1935/36.

1. SEMINARJA, PROFESOROWIE, SŁUCHACZE. STAN Z DNIA 15.XII 1935 R.

OBSZAR	Ogółem			Seminarja biskupie			Seminarja zakonne		
	Liczba seminarjów	Liczba profesorów	Liczba słuchaczy (alumnów)	Liczba seminarjów	Liczba profesorów	Liczba słuchaczy (alumnów)	Liczba seminarjów	Liczba profesorów	Liczba słuchaczy (alumnów)
A. SEMINARJA OGÓŁEM									
POLSKA.	40	385	3271	20	266	2229	20	119	1042
1. M. st. Warszawa .	1	15	129	1	15	129	—	—	—
2. Woj. Warszawskie .	2	33	205	2	33	205	—	—	—
3. „ Łódzkie . .	1	11	81	1	11	81	—	—	—
4. „ Kieleckie . .	2	26	197	2	26	197	—	—	—
5. „ Lubelskie . .	4	42	285	2	27	183	2	15	102
6. „ Białostockie .	1	17	74	1	17	74	—	—	—
7. „ Wileńskie . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
8. „ Nowogrodzkie	—	—	—	—	—	—	—	—	—
9. „ Poleskie . .	1	11	56	1	11	56	—	—	—
10. „ Wołyńskie . .	2	19	91	2	19	91	—	—	—
11. „ Poznańskie .	8	41	520	2	22	187	6	19	333
12. „ Pomorskie . .	1	11	162	1	11	162	—	—	—
13. „ Śląskie . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
14. „ Krakowskie .	8	66	598	1	12	138	7	54	460
15. „ Lwowskie . .	7	85	349	3	54	264	5	31	147
16. „ Stanisławowskie	1	8	137	1	8	137	—	—	—
17. „ Tarnopolskie .	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Uwaga: Nie uwzględniono w tablicach 4 seminarjów zakonnych obrz. łacińskiego (1 — w wojew. Warszawskiem, 2-ch w wojew. Poznańskiem i 1 — w wojew. Krakowskiem), dla których brak danych.

OBSZAR	Ogółem			Seminarja biskupie			Seminarja zakonne		
	Liczba seminarjów	Liczba profesorów	Liczba słuchaczy (alumnów)	Liczba seminarjów	Liczba profesorów	Liczba słuchaczy (alumnów)	Liczba seminarjów	Liczba profesorów	Liczba słuchaczy (alumnów)

B. SEMINARJA, UWAŻANE ZA ZAKŁADY NAUKOWE WYŻSZE W ROZUMIENIU ART. 11 USTAWY O PAŃSTWOWEJ SŁUŻBIE CYWILNEJ*)

OBSZAR	Ogółem: Liczba seminarjów	Ogółem: Liczba profesorów	Ogółem: Liczba słuchaczy (alumnów)	Seminarja biskupie: Liczba seminarjów	Seminarja biskupie: Liczba profesorów	Seminarja biskupie: Liczba słuchaczy (alumnów)	Seminarja zakonne: Liczba seminarjów	Seminarja zakonne: Liczba profesorów	Seminarja zakonne: Liczba słuchaczy (alumnów)
POLSKA	**10**	**147**	**1418**	**8**	**128**	**1231**	**2**	**19**	**187**
Woj. Warszawskie .	2	33	205	2	33	205	—	—	—
„ Lubelskie . .	1	8	84	—	—	—	1	8	84
„ Poznańskie . .	1	11	162	1	11	162	—	—	—
„ Krakowskie .	2	23	241	1	12	138	1	11	103
„ Lwowskie . .	3	64	589	3	64	589	—	—	—
„ Stanisławowskie	1	8	137	1	8	137	—	—	—

C. SEMINARJA UWAŻANE ZA ZAKŁADY NAUKOWE ŚREDNIE W ROZUMIENIU ART. 11 USTAWY O PAŃSTWOWEJ SŁUŻBIE CYWILNEJ*)

OBSZAR	Ogółem: Liczba seminarjów	Ogółem: Liczba profesorów	Ogółem: Liczba słuchaczy (alumnów)	Seminarja biskupie: Liczba seminarjów	Seminarja biskupie: Liczba profesorów	Seminarja biskupie: Liczba słuchaczy (alumnów)	Seminarja zakonne: Liczba seminarjów	Seminarja zakonne: Liczba profesorów	Seminarja zakonne: Liczba słuchaczy (alumnów)
POLSKA	**30**	**238**	**1853**	**12**	**138**	**998**	**18**	**100**	**855**
M. st. Warszawa . .	1	15	129	1	15	129	—	—	—
Woj. Łódzkie . . .	1	11	81	1	11	81	—	—	—
„ Kieleckie . .	2	26	197	2	26	197	—	—	—
„ Lubelskie . .	3	34	201	2	27	183	1	7	18
„ Białostockie .	1	17	74	1	17	74	—	—	—
„ Poleskie . . .	1	11	56	1	11	56	—	—	—
„ Wołyńskie . .	2	19	91	2	19	91	—	—	—
„ Poznańskie . .	8	41	520	2	22	187	6	19	333
„ Krakowskie. .	6	43	357	—	—	—	6	43	357
„ Lwowskie . .	5	31	147	—	—	—	5	31	147

*) Ustawa o państwowej służbie cywilnej z dnia 17 lutego 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 164) r. oraz rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 8 listopadz 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr 88, poz. 663).

ROK URODZENIA (WIEK)	Słuchacze seminarjów						
	Ogółem	na kursie (roku studjów)					
		I	II	III	IV	V	VI
A. SEMINARJA OGÓŁEM							
Ogółem . . .	**3035**	**729**	**710**	**663**	**531**	**363**	**39**
1917 i później (do 19-l.)	40	40	—	—	—	—	—
1916 (20-l.)	126	80	44	2	—	—	—
1915 (21-l.)	217	114	74	28	1	—	—
1914 (22-l.)	409	152	150	78	24	5	—
1913 (23-l.)	458	113	131	116	76	22	—
1912 (24-l.)	483	84	105	135	99	60	—
1911 (25-l.)	393	50	73	94	103	71	2
1910 (26-l.)	339	39	48	86	84	72	10
1909 (27-l.)	232	21	34	47	55	65	10
1908 (28-l.)	137	16	17	24	29	44	7
1907 (29-l.)	71	8	14	12	22	11	4
1906 (30-l.)	42	5	5	11	11	8	2
1905 (31-l.)	28	2	4	10	7	4	1
1904 i wcześniej (32-l. i więcej)	60	5	11	20	20	1	3
B. SEMINARJA BISKUPIE							
Ogółem	**2229**	**487**	**440**	**466**	**445**	**356**	**35**
1917 i później (do 19-l.)	30	30	—	—	—	—	—
1916 (20-l.)	104	73	29	2	—	—	—
1915 (21-l.)	188	99	68	20	1	—	—
1914 (22-l.)	343	115	122	77	24	5	—
1913 (23-l.)	357	69	89	105	72	22	—
1912 (24-l.)	354	45	52	106	91	60	—
1911 (25-l.)	271	19	33	60	87	70	2
1910 (26-l.)	248	21	26	48	76	69	8
1909 (27-l.)	155	5	12	20	44	65	9
1908 (28-l.)	94	6	5	11	23	43	6
1907 (29-l.)	38	1	2	6	15	10	4
1906 (30-l.)	18	3	—	2	3	8	2
1905 (31-l.)	11	—	—	3	4	3	1
1904 i wcześniej (32-l. i więcej)	18	1	2	6	5	1	3
C. SEMINARJA ZAKONNE							
Ogółem	**806**	**242**	**270**	**197**	**86**	**7**	**4**
1917 i później (do 19-l.)	10	10	—	—	—	—	—
1916 (20-l.)	22	7	15	—	—	—	—
1915 (21-l.)	29	15	6	8	—	—	—
1914 (22-l.)	66	37	28	1	—	—	—
1913 (23-l.)	101	44	42	11	4	—	—
1912 (24-l.)	129	39	53	29	8	—	—
1911 (25-l.)	122	31	40	34	16	1	—
1910 (26-l.)	91	18	22	38	8	3	2
1909 (27-l.)	77	16	22	27	11	—	1
1908 (28-l.)	43	10	12	13	6	1	1
1907 (29-l.)	33	7	12	6	7	1	—
1906 (30-l.)	24	2	5	9	8	—	—
1905 (31-l.)	17	2	4	7	3	1	—
1904 (32-l.)	42	4	9	14	15	—	—

Uwaga. tablicy tej nie uwzgdniono prócz 4-ch brakujących seminarjów jeszcze 2-ch seminarjów zakonnych o 136 alumnach, dla których brak danych.

KRONIKA

Z PRAC MINISTERSTWA W. R. i O. P.

ZJAZD KURATORÓW OKRĘGÓW SZKOLNYCH.

W dniu 16 czerwca r. b. odbył się pod przewodnictwem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Prof. Dr. Wojciecha Świętosławskiego zjazd Kuratorów Okręgów Szkolnych. W zjeździe wzięli udział obaj Podsekretarze Stanu, wszyscy Kuratorowie Okręgów Szkolnych oraz przedstawiciele poszczególnych departamentów Ministerstwa W. R. i O. P. Celem zjazdu było omówienie szeregu zagadnień związanych ze szkołami średniemi prywatnemi. Po zagajeniu obrad przez P. Podsekretarza Stanu Ferek-Błeszyńskiego omówiono podstawy ogólne nadawania uprawnień szkołom średnim prywatnym.

ZJAZD NACZELNIKÓW BIUR PERSONALNYCH KURATORJÓW SZKOLNYCH.

W dniu 16 czerwca r. b. odbył się w Ministerstwie W. R. i O. P. zjazd Naczelników Biur Personalnych wszystkich Kuratorjów Szkolnych poświęcony zagadnieniu zatrudnienia kandydatów do stanu nauczycielskiego w szkolnictwie powszechnem w roku 1936/37.

Przyznane ustawą skarbową 2.000 nowych etatów dla szkolnictwa powszechnego wraz ze stanowiskami zwolnionemi w drodze normalnego ruchu służbowego pozwolą na zmniejszenie o 20 — 25% stanu bezrobocia w tej dziedzinie.

Jako zasadę wysunięto postulat zatrudnienia przedewszystkiem bezpłatnych praktykantów do służby ze starych roczników seminaryjnych. Wobec tego należy przewidywać w nadchodzącym roku szkolnym pewien odpływ bezrobotnych nauczycieli z terenów okręgów krakowskiego, lwowskiego i poznańskiego do innych okręgów.

POSIEDZENIE SEKCJI PRZEMYSŁOWEJ PAŃSTWOWEJ KOMISJI OŚWIATY ZAWODOWEJ.

Dnia 5 czerwca r. b. odbyło się w Ministerstwie W. R. i O. P. posiedzenie Sekcji Przemysłowej Państwowej Komisji Oświaty Zawodowej, poświęcone sprawom organizacji i programów nauczania liceów mechanicznych.

Po zagajeniu posiedzenia przez p. ministra prof. dr. Wojciecha Świętosławskiego obradom przewodniczył dyrektor departamentu szkół zawodowych p. Jan Firewicz; referat wstępny w sprawie liceum wygłosił ministerjany wizytator szkół p. inż. Sławomir Kieresant-Wiśniewski.

Obrady, które odbyły się przy udziale przedstawicieli innych władz państwowych, przedstawicieli nauki, sfer gospodarczych, instytucyj zawodowych i społeczno-oświatowych, wykazały duże zainteresowanie się społeczeństwa projektami liceów mechanicznych.

Projekt Ministerstwa tworzenia liceów ogólno-mechanicznych i liceów mechanicznych specjalnych, jak n. p. liceum lotniczego i samochodowego, wywołał ożywioną dyskusję, w której członkowie Państwowej Komisji Oświaty Zawodowej wyrazili uznanie dla poczynań Ministerstwa W. R. i O. P. celem dostosowania szkolnictwa technicznego do współczesnych potrzeb przemysłu. Omawiano również praktyki uczniowskie.

Kursy wakacyjne. Ministerstwo zorganizowało dwutygodniowe kursy naukowo-metodyczne z historji, geografji, biologji i matematyki oraz trzytygodniowy kurs z chemji dla nauczycieli państwowych i prywatnych szkół średnich ogólnokształcących. Wszystkie kursy rozpoczną się 2 lipca i odbywać się będą: kurs historji w Krakowie, geografji w Płocku, biologji w Poznaniu, chemji we Lwowie i matematyki w Wejherowie.

Kinofikacja szkoły. Dokonano wyboru filmów naukowych produkcji polskiej i zagranicznej w liczbie 38 i przeprowadzono prace przygotowawcze nad zastosowaniem filmu jako nowej pomocy naukowej dla szkół.

WAKACYJNY INSTYTUT SZTUKI W GDYNI.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego organizuje podczas wakacyj bieżącego roku w czasie od dnia 2 do 29 sierpnia Wakacyjny Instytut Sztuki w Gdyni pod protektoratem Pana Ministra W. R. i O. P. i Pana Prezesa Polskiej Akademji Literatury.

Instytut będzie miał na celu zaznajomić słuchaczy z najważniejszemi dziedzinami sztuki współczesnej ze szczególnem uwzględnieniem działu sztuki rodzimej, nawiązać bliski kontakt najwybitniejszych współczesnych przedstawicieli sztuki, literatów, artystów malarzy, muzyków, artystów dramatycznych, znawców poszczególnych dziedzin sztuki i t. p. ze społeczeństwem i stanowić poniekąd kadrę krzewicieli sztuki w terenie.

Na program złożą się pogadanki i wykłady na temat: 1) współczesne kierunki literackie, 2) najważniejsze dzieła literatury światowej, 3) współczesna literatura piękna w Polsce, 4) nowa powieść i nowa poezja, 5) teatr nowoczesny, 6) teatr ludowy, 7) teatr robotniczy, 8) propaganda czytelnictwa, 9) plastyka współczesna, 10) muzyka współczesna, 11) sztuka ludowa, 12) film artystyczny, 13) zabytki sztuki w Polsce, 14) współczesna prasa, 15) organizacja sztuki, 16) propaganda sztuki.

Szczegółowy program zbudowany będzie na zasadzie możliwie ścisłej współpracy wykładowcy z audytorjum. Obejmie on: a) wykłady — pogadanki, b) wieczory dyskusyjne, c) wieczory autorskie, d) wieczory recytacyjne z udziałem wybitnych artystów dramatycznych, e) audycje muzyczne, f) wieczory teatralne, g) odczyty z pokazami (filmy artystyczne), h) zwiedzanie wystawy plastycznej, i) seminarjum dyskusyjne, poświęcone dobrowolnym referatom dyskusyjnym opracowywanym przez słuchaczy.

Poza wykładami projektowane jest zorganizowanie kilku wycieczek krajoznawczych po Pomorzu.

Uczestnicy Instytutu otrzymają na podstawie stopnia frekwencji świadectwo uczęszczania na Instytut.

Wakacyjny Instytut Sztuki będzie się mieścił w Państwowej Szkole Morskiej w Gdyni (ul. Morska 83), doskonale wyposażonej pod względem pomieszczenia i higjeny. Do użytku słuchaczy oddane będą sale wykładowe, aula, sala klubowa, bibljoteka i czytelnia, zaopatrzona w czasopisma codzienne, kulturalne i wszystkie polskie czasopisma artystyczne, sala jadalniana, urządzenia łazienkowe i natryskowe, sale gimnastyczne, boiska sportowe i t. p.

Wykłady i wieczory artystyczne (audycje) odbywać się będą w gmachu Państwowej Szkoły Morskiej w godzinach od 17 do 20.

Słuchacze otrzymają mieszkanie i całkowite utrzymanie w internacie Państwowej Szkoły Morskiej. Na noclegi przeznaczone są kilkuosobowe sale sypialne.

Słuchaczki umieszczone będą w internacie Żeńskiej Szkoły Przysposobienia Zawodowego, znajdującej się w pobliżu (ul. Morska 79).

Każdy słuchacz (słuchaczka), będący nauczycielem, wpłaca jednorazowe wpisowe w kwocie 5 zł. oraz pokrywa na miejscu w Gdyni koszty mieszkania i całkowitego

utrzymania wraz z obsługą w wysokości 3.50 zł. dziennie, t. j. 98 zł. za cały czterotygodniowy pobyt. Słuchacze (słuchaczki) z poza nauczycielstwa wpłacają wpisowe w wysokości 10 zł. oraz pokrywają koszty utrzymania i mieszkania w wysokości 3.90 zł. (za cały okres 110 zł). Koszty przejazdu do Gdyni i spowrotem pokrywają uczestnicy. Ministerstwo robi w tej chwili starania o uzyskanie dla słuchaczy Instytutu zniżek kolejowych przy przejazdach w obie strony.

Pierwszeństwo zapisu przysługuje nauczycielom szkół państwowych i prywatnych. O przyjęcie na Instytut mogą też ubiegać się urzędnicy państwowi, samorządowi i prywatni, wojskowi, młodzież akademicka, referenci oświatowi związków, instytucyj i t. p. Podania o przyjęcie do Instytutu należy wnosić wprost do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Warszawa, Al. Szucha 25) na ręce kierownika Instytutu radcy M. Rusinka (Wydział Sztuki, pokój Nr. 56). Do podań należy dołączyć własnoręcznie pisany krótki życiorys, podający przedewszystkiem imię i nazwisko kandydata, adres, wiek, wykształcenie i zawód.

Osoby przyjęte na kurs zostaną o tem zawiadomione, poczem wpłacą podane wyżej wpisowe.

Z KRAJU

PODRÓŻ MINISTRA W. R. I O. P. PROF. DR. W. ŚWIĘTOSŁAWSKIEGO DO SZWECJI.

W związku z wizytą szwedzkiego Ministra Oświaty p. Artura Engberga, który przybył do Polski w dniu 6 czerwca r. ub. (p. Oświata i Wychowanie z. 6 r. 1935), udał się p. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. dr. Wojciech Świętosławski w dniu 6 maja r. b. w podróż do Szwecji celem złożenia rewizyty p. Ministrowi Engbergowi. Panu Ministrowi Świętosławskiemu towarzyszyli w czasie podróży p. Bolesław Kielski, ministerjalny wizytator szkół i członek Komitetu polsko-szwedzkiego oraz p. dr. Aleksander Zmaczyński, adjunkt politechniki warszawskiej.

Pobyt p. Ministra w Szwecji trwał trzy dni, licząc od chwili przekroczenia granicy Szwecji, gdzie kierownika naszej najwyższej magistratury oświatowej powitał przedstawiciel szwedzkiego ministerstwa oświaty, p. Topelius i przedstawiciel Poselstwa R. P. w Sztokholmie p. Unrug.

Krótki czas pobytu p. Ministra Świętosławskiego w Sztokholmie wypełniony był szczelnie obfitym, interesującym i pożytecznym programem. Powitany dnia 7 maja o godz. 16-ej na dworcu w Sztokholmie przez Ministra Engberga, wiceministra Knösa, ówczesnego posła R. P. p. Romana oraz przez szereg innych dygnitarzy, p. Minister Świętosławski złożył niezwłocznie wizyty oficjalne, z których pierwszą była wizyta w biurze ministra Engberga. W czasie tej wizyty p. Minister Świętosławski otrzymał odznaki Wielkiej Wstęgi Orderu Gwiazdy Polarnej, a p. wizytator Kielski Komandorję Orderu Wazy. Wkrótce po wizytach, bo już po godz. 18-ej p. Minister udał się do Instytutu Biochemicznego, gdzie wygłosił odczyt naukowy z dziedziny swych ostatnich badań fizyko-chemicznych, demonstrując aparat skonstruowany przez siebie do badania czystości cieczy; odczyt ten uzupełniony został przez p. Zmaczyńskiego sprawozdaniem prac dokonanych przez niego pod kierunkiem prof. Świętosławskiego. Pierwszy dzień pobytu zakończony został przyjęciem w Poselstwie Polskiem, gdzie zebrała się elita intelektualna stolicy szwedzkiej.

Drugi dzień wypełniła audjencja u króla Gustawa V, zwiedzanie szkół, muzeów i zakładów naukowych oraz wspaniałego ratusza zbudowanego w okresie wojny światowej. W szkołach zwróciła uwagę zwiedzających niezwykła sprawność gimnastyczna i muzyczna młodzieży. Uderzyło także znaczenie, jakie programy szwedzkie przywiązują do nauki języków obcych — kandydat do studjów wyższych obowiązany jest do uczenia się

 trzech języków obcych żyjących t. j. niemieckiego, angielskiego i francuskiego. Wieczorem odbyło się uroczyste przyjęcie wydane przez ministra Engberga.

Trzeci dzień przeznaczono na zwiedzenie zamku Skokloster w okolicy Sztokholmu, gdzie przybyli mieli sposobność, podobnie zresztą jak w Muzeum Nordycznem w stolicy, zobaczenia wielu pamiątek polskich, oraz na zwiedzenie Upsali, jej katedry (z grobowcem Katarzyny Jagiellonki) i uniwersytetu, gdzie przedmiotem szczególnej uwagi był codex argenteus Ulfilasa, zaś dla p. Ministra ze względu na kierunek jego pracy naukowej także niektóre pracownie naukowe uniwersyteckie. W przyjęciu p. Ministra brał udział także p. dr. Sawicki, świeżo habilitowany docent filologji skandynawskiej w uniwersytecie J. Piłsudskiego w Warszawie, przybyły umyślnie z Kopenhagi, gdzie wykonuje pracę naukową w dziedzinie swej specjalności. Z Upsali udał się p. Minister niemal bezpośrednio na dworzec w Sztokholmie, skąd odjechał do Polski, żegnany owacyjnie przez przedstawicieli oficjalnych kół szwedzkich i polskich.

Pobyt p. Ministra w Szwecji nie miał tylko znaczenia kurtuazyjno-reprezentacyjnej wizyty; miał on także znaczenie głębsze. W czerwcu ubiegłego roku w czasie wizyty Ministra Engberga w Warszawie podpisany został protokół o współpracy intelektualnej między Polską a Szwecją. Utworzone wślad zatem komitety przy ministerstwach oświaty w Warszawie i w Sztokholmie (p. Oświata i Wychowanie z. 4 r. 1936) działają już konkretnie w tym kierunku. Nawiązanie osobistego kontaktu między niektóremi przynajmniej członkami obu komitetów może mieć praktyczne znaczenie, ułatwiając porozumienie się na przyszłść. B. K.

PODKOMISJA POLSKO-WĘGIERSKA WSPÓŁPRACY INTELEKTUALNEJ.

W myśl podpisanej w dniu 21 października 1934 r. „Konwencji między Rzecząpospolitą a Królestwem Węgier, dotyczącej współpracy intelektualnej", została powołana do życia Komisja Mieszana Polsko-Węgierska, złożona z dwóch podkomisyj, z których jedna ma swą siedzibę w Warszawie, druga w Budapeszcie. Członkami podkomisji warszawskiej pod przewodnictwem P. Ministra W. R. i O. P. zostali p. prof. dr. Franciszek Czubalski, jako delegat Min. W. R. i O. P., p. radca dr. Tadeusz Brzeziński jako delegat Min. Spraw Zagranicznych oraz przedstawiciel Poselstwa Węgierskiego w Warszawie.

Pierwsze posiedzenie podkomisji odbyło się 28 października 1935 r. pod przewodnictwem P. Ministra Chylińskiego, w nieco rozszerzonym składzie z udziałem ze strony Min. W. R. i O. P. pp. prof. Czubalskiego, naczelnika Maciszewskiego, radcy Zdrojewskiego i Jakiela, ze strony M. S. Z. p. radcy Brzezińskiego oraz ze strony Poselstwa Węgierskiego pp. Posła de Hory, sekretarza Poselstwa Renyey, oraz dr. Diveky. Po powitaniu obecnych przez P. Ministra Chylińskiego, który podkreślił znaczenie zbliżenia się Polski i Węgier na polu kultury, przyjęto regulamin podkomisji, w którym między innemi zaznaczono, że w obradach mogą brać udział eksperci zapraszani przez jednego z członków podkomisji. Następnie wobec mającej niebawem nastąpić wizyty węgierskiego Ministra Oświaty prof. dr. Homana w Warszawie, ustalono sposób, w jaki mają być przeprowadzone formalnie zgłoszone przez stronę węgierską dezyderaty co do zakresu wykonania konwencji. Zgodnie z propozycją p. Posła de Hory uchwalono, że wytycznym tym nada się formę streszczenia rozmów przeprowadzonych między ministrami oświaty Polski i Węgier, które podpiszą obaj ministrowie, jako „Streszczenie rozmów, które zostały przeprowadzone między p. dr. Balintem Homanem Ministrem Wyznań i Oświecenia Publicznego Węgier a p. prof. Konstantym Chylińskim Kierownikiem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Polski w Warszawie dnia 6 listopada 1935 r." Do tekstu zaproponowanego przez stronę węgierską wprowadzono zgłoszone przez uczestników posiedzenia poprawki.

Drugie posiedzenie podkomisji w dniu 6 listopada 1935 r. miało specjalnie uroczysty charakter. Wzięli w niem udział ministrowie Chyliński i Homan, pozatem ze strony węgierskiej Podsekretarz Stanu Szily, poseł de Hory, naczelnik Villani, doc. dr. Diveky i radca Terbocz, ze strony Polski Podsekretarz Stanu ks. prof. Żongołłowicz, prof. dr. Czubalski, dyrektor Kawałkowski, naczelnik Maciszewski, wizytator Kielski, radcowie Brzeziński, Vetulani i Zdrojewski. Po przemówieniu obu ministrów zostało przez nich podpisane wspomniane wyżej „Streszczenie rozmów", którego tekst został już podany w „Oświacie i Wychowaniu" (zesz. 3 z 1936 r., str. 230—231).

Trzecie posiedzenie podkomisji odbyło się 3 kwietnia r. b. pod przewodnictwem p. Ministra Świętosławskiego z udziałem członków podkomisji p. Posła de Hory, p. prof. Czubalskiego i p. radcy Brzezińskiego oraz ekspertów p. naczelnika Maciszewskiego, p. wizytatora Kielskiego, p. dr. Diveky i p. radcy Białobrzeskiego. Na tem posiedzeniu p. prof. Czubalski przedstawił wnioski w sprawie realizowania punktów programu współpracy intelektulnej, proponując zwrócenie się Ministerstwa W. R. i O. P. do towarzystw naukowych i szkół wyższych celem uzyskania konkretnych projektów co do wymiany profesorów, wycieczek naukowych, tematów wspólnych opracowań naukowych i t. d.; potrzebna jest również planowa akcja porozumiewawcza dla dopełnienia zobowiązań konwencji w sprawach bibljotecznych; p. prof. Czubalski przedstawił pozatem nadesłane uwagi prof. Haleckiego, podkreślające znaczenie wycieczek studentów o charakterze ściśle naukowym, jak również ekspedycyj z jednego kraju do drugiego organizowanych przez instytucje naukowe. Po bliższem omówieniu i przyjęciu uwag prof. Czubalskiego i prof. Haleckiego poruszono sprawę wzajemnego informowania się czasopism polskich i węgierskich o nowych utworach literackich i pracach naukowych. Na wniosek wizytatora Kielskiego, postanowiono utworzyć w łonie podkomisji trzy sekcje, a mianowicie: naukową pod kierownictwem prof. Czubalskiego, artystyczno-literacką pod kierownictwem naczelnika Zawistowskiego i szkolną pod przewodnictwem wizytatora Kielskiego. W wolnych wnioskach poruszono jeszcze pewne specjalne kwestje dotyczące wymiany profesorów i wyjazdu studentów. E. Z.

KURSY WAKACYJNE DLA CUDZOZIEMCÓW.

Organizacja Kursów Wakacyjnych dla Cudzoziemców, prowadzona dotychczas bezpośrednio przez Ministerstwo W. R. i O. P., została powierzona w tym roku Polskiej Komisji Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej. Odbędą się trzy kursy dwutygodniowe. Tematem pierwszego kursu pod kierownictwem prof. Romana Dyboskiego w dniach od 20 lipca do 1 sierpnia w Krakowie będzie „Polska współczesna i jej kultura"; wykładać będą prof. Dyboski, prof. Pollak, H. Barycz, dr. M. Patkaniowska. Drugi kurs pod kierownictwem prof. Juljusza Krzyżanowskiego w Krakowie w czasie od 3 do 15 sierpnia obejmie „Kulturę Państwa Polskiego od XV do XVII wieku" z wykładami profesorów Kutrzeby, Krzyżanowskiego, Estreichera, Jachimeckiego, Bogatkiewicza, Seweryna, Starzyńskiego, Patkaniowskiej. Trzeci kurs pod kierownictwem prof. Marcelego Handelsmana w Warszawie od 17 do 29 sierpnia będzie miał za temat „Twórczość kulturalną i walkę o wyzwolenie w XIX i XX wieku" z wykładami prof. Handelsmana, mjr. Lipińskiego, prof. Arnolda, doc. Z. L. Zaleskiego, doc. Szweykowskiego, prof. Nawroczyńskiego, doc. Walickiego, ks. dr. Hilchena, prof. Doroszewskiego.

W ramach kursu będzie prowadzona nauka języka polskiego, która obejmie ćwiczenia praktyczne. Uczestnicy zostaną podzieleni na cztery grupy ćwiczeń językowych: zaawansowaną, średnią i dwie początkowe. Dwie pierwsze grupy prowadzić będzie w Krakowie dr. Patkaniowska, w Warszawie mag. Friedrich, dwie drugie w Krakowie i w Warszawie dr. Korwin-Piotrowska. Przewidziane jest zwiedzanie Krakowa i Warszawy oraz wycieczki.

 Wszyscy uczestnicy kursów otrzymają świadectwa z pobytu na kursach. Z nauki o kulturze polskiej oraz z nauki języka polskiego będą wydawane dyplomy po złożeniu odpowiednich egzaminów. E. Z.

KONFERENCJA W SPRAWIE KULTURY WSI.

Dnia 28 i 29-go maja b. r. odbyła się w Warszawie konferencja w sprawie kultury wsi, urządzona przez Prezydjum Rady Ministrów. W konferencji wzięło udział kilkaset osób z całego kraju. Byli to działacze społeczni i naukowcy, interesujący się sprawą kultury wsi.

Konferencję otworzył p. Prezes Rady Ministrów Sławoj-Składkowski. Przewodnictwo konferencji objął p. Minister J. Poniatowski, który zaprosił do prezydjum konferencji p. p. ministrów: Świętosławskiego i Kościałkowskiego, oraz przewodniczących poszczególnych komisyj konferencji, a mianowicie p. p.: Kazimierza Maja (Komisja Młodzieży Wiejskiej), dr. Marjana Kacprzaka (Komisja Gospodyń Wiejskich), prof. Wiktora Staniewicza (Komisja Gospodarzy Wiejskich). Po otwarcu konferencji przemówienia wygłosili p. Minister Świętosławski i p. Minister Poniatowski. Na zebraniu plenarnem konferencji wygłosił referat p. Jędrzek Cierniak p. t. „Podstawowe pierwiastki w kulturze chłopa polskiego" i p. Władysław Grabski p. t., „Charakter życia wiejskiego i szczególne cechy środowiska, jako podstawa właściwych form życia zbiorowego".

Program Komisji Młodzieży Wiejskiej objął referaty: 1) „Ośrodki i metody działania" p. p.: A. Niedbalskiego i T. Szeteli; 2) „Młodzież a postęp wsi" — p. p. Feliksa Poprawskiego i Józefa Korpały; 3) „Znaczenie instytucyj oświatowo - kulturalnych dla młodzieży" p. Kazimierza Banacha i p. Haliny Brzoskówny.

Na zebraniu Komisji Gospodyń Wiejskich wygłoszono referaty: 1) „Kobieta w życiu kulturalnem wsi" — referentki: p.p. Janina Bańkowska, Zofja Koterowa i Zofja Romanowiczowa; 2) „Kultura życia codziennego" — referentki: p.p. Wanda Kacprzakowa i Marja Matuszewska.

Na Komisji Gospodyń Wiejskich wygłoszono referaty: 1) „Znaczenie i zadania pracy zespołowej" — referenci: p.p. Antoni Wojtysiak i Józef Ostafin; 2) „Jednostka a zespół wiejski" — referenci: p.p. Błażej Stolarski i Wiktor Bronikowski; 3) „Organizacja życia wiejskego", — referent: p. Felicjan Lechnicki.

Konferencja została zakończona zebraniem plenarnem, na którem przewodniczący poszczególnych konferencyj złożyli sprawozdanie o przebiegu prac i przedłożyli następujące wnioski, które zostały uchwalone:

I. Środowisko wiejskie i formy organizacji.

1. Zważywszy, że: a) wielkie narastające zadania, jakie okres dzisiejszy stawia przed zbiorowością wiejską, mogą być dokonane jedynie przy pełnem wykorzystaniu formy działania zespołowego i przy zapewnieniu największej wydajności pracy zespołowej; b) obecne warunki gospodarcze i społeczne sprawiają, że jednostka gospodarująca może osiągnąć pełny wynik dopiero przy zespoleniu działania w całym szeregu dziedzin, należy: kulturę wsi polskiej rozbudować przy pomocy zespołowej warstwy chłopskiej, pogłębiając w ten sposób więzy, łączące ludność wiejską z własnem Państwem. Za najbardziej odpowiadające formy działania wsi należy uznać samorząd i spółdzielczość.

2. Zważywszy, że: przejawy duchowego i materjalnego życia wsi stanowią jedną nierozłączną całość, przyczem rozwój poszczególnych procesów pociąga za sobą automatyczny postęp w innych dziedzinach kultury wsi, należy: akcję nad podniesieniem kultury wsi rozwijać zgodnie z podstawową cechą życia wiejskiego, to znaczy z organiczną łącznością przejawów tego życia.

3. Siła zespołów opiera się na wyrobionych i ruchliwych przedownikach. Przodownikiem winna być jednostka wyłoniona przez zespół. Jako cechy takiej jednostki należy wymienić: umiejętność współżycia z ludźmi, zdolności organizacyjne i kierownicze, zrozumienie i zamiłowanie do pracy społecznej, górowanie pod względem charakteru i wiedzy nad otoczeniem, dobre gospodarowanie na roli, wrodzona kultura i etyka. Dla nieustannego pogłębiania i uzupełniania posiadanych wiadomości przodownicy powinni mieć ułatwione wszystkie formy samokształcenia.

4. Zorganizowanie jednostek wiejskich w zasięgu sąsiedztwa, t. j. wioski lub kilku sąsiednich wiosek, jest najważniejsze. Dopiero po dokonaniu tego przedstawiciele wsi będą mieli stanowczy głos w instytucjach i organizacjach, obejmujących większe obszary i całe Państwo.

5. Obecna organizacja rolnictwa nie we wszystkich wypadkach uwzględnia w dostatecznej mierze reprezentację drobnego rolnictwa, co hamuje naturalny pęd warstwy chłopskiej do tworzenia ośrodków kultury wiejskiej.

6. Dotychczasowy system prac nad podniesieniem kultury wsi nie jest zadawalający. Samorząd gromadzki pozostawiony sam sobie bez tradycji pracy w całym b. zaborze rosyjskim nie wyzyskuje możliwości, będących w jego dyspozycji. Samorząd powiatowy i samorząd gospodarczy z powodu braku ściśle rozgraniczonych zadań i środków działania nie unikają marnotrawstwa sił i funduszów. Spółdzielczość przy wykonywaniu swoich bezpośrednich zadań często zasklepia się i nie odgrywa w całokształcie prac, podejmowanych nad podniesieniem kultury wiejskiej, tej roli, którą odegrać może i powinna. Dobrowolne organizacje zawodowe i oświatowe są często niedoceniane, a charakter ich pracy nie jest należycie pojmowany. Niedomagania, których przyczyny leżą nietylko wewnątrz, lecz częściej zewnątrz dobrowolnych organizacyj — często doprowadzają do dorywczości wysiłku bez możności gruntownego przestudjowania metody pracy, a nie zawsze szczęśliwa improwizacja jest częstem zjawiskiem.

W związku z tem należy:

A) W zakresie samorządu:

a) prace samorządu skierować na te dziedziny, co do których istnieje powszechne i pełne zrozumienie potrzeby danych działań; b) zwrócić baczną uwagę i pobudzić do działania leżący odłogiem teren działalności samorządu gromadzkiego; c) w oparciu o samorząd stworzyć sieć placówek, których organizacja i istnienie wymaga stałego nakładu materjalnego i myśli opiekuńczej, jak bibljoteki, domy ludowe, ośrodki zdrowia, straże pożarne i t. p.; by przyśpieszyć budowę domów i urządzeń, będących podstawą tych akcyj, Lasy Państwowe powinny przyjść z pomocą w postaci zniżek cen, jak i ulg kredytowych.

B) W dobrowolnych organizacjach:

I. W podstawowych komórkach organizacji wiejskiej:

a) dążyć do łączenia organizacyj bliskich sobie całokształtem kierunków; b) zadania wspólne podejmować łącznie nawet w wypadkach, gdy poszczególne organizacje mają pewne odrębności programowe; c) dążyć przynajmniej do tego, aby całość prac była rozważana w specjalnych organach porozumiewawczych lub w ośrodku, wykazującym najrozleglejszy zakres zainteresowań ich żywotności; d) wzbudzić zainteresowanie i wciągnąć do współpracy z organizacjami dobrowolnemi i spółdzielczemi gromady wiejskie i dążyć do wzbudzania specjalnego zainteresowania gromad wiejskich temi pracami organizacyj dobrowolnych, co do których istnieje powszechne i pełne zrozumienie potrzeby działania, a to w celu przekazywania gromadom tych prac; e) poprzez określenie zakresu działania poszczególnych instytucyj wykluczyć rywalizację samorządu, spółdzielczości, organizacji rolniczej i oświatowej.

II. W organizacjach centralnych, wojewódzkich i powiatowych:

a) stworzyć stałe formy współpracy pomiędzy centralami organizacyjnemi; b) uznać

 celowość pewnej komasacji ogniw powiatowych przy dopuszczaniu w większym stopniu specjalizacji ogniw wojewódzkich z zachowaniem w pełni zasady koordynacji prac.

7. W celu ugruntowania większego poczucia odpowiedzialności przy spełnianiu funkcyj społecznych należy zmierzać do ustalenia większej odpowiedzialności za nadużycia zaufania w stosunku do zespołu.

II. Jednostka w życiu wsi.

1. Gospodarka rolna opiera się i opierać się będzie na samodzielnych gospodarstwach — dlatego też poczynania jednostek mają znaczenie nietylko dla nich samych, lecz i dla ogółu.

2. Znaczenie i wartość jednostki nie powinna być pomniejszona przez wprowadzenie w szerszym, niż jest to dzisiaj zakresie pracy zbiorowej. Praca bowiem zbiorowa jest uzupełnieniem lub dalszą fazą wysiłków indywidualnych wsi.

3. Aby jednostka gospodarcza wsi mogła spełnić pokładane w niej nadzieje, musi być zdolna do samodzielnej egzystencji. Stąd, ma znaczenie dla rozwoju jednostek zarówno upełnorolnienie karłowatych warsztatów rolnych przez parcelację, przeprowadzoną na dostępnych warunkach, jak każde powiększenie produkcji oraz rozszerzenie obszaru rolniczego Polski przez zagospodarowanie dotychczasowych nieużytków.

4. Podniesienie wartości gospodarującej jednostki, jako postulat rozwoju wsi, musi być poczytywane za równie ważne, jak pogłębienie i rozszerzenie zasięgu prac zbiorowych. Przodownik wyrosły w tych samych co ogół warunkach, będący stale obserwowanym wzorem do osiągnięcia, jest najlepszą formą oddziaływania na jednostki.

III. Ruch wiejski a pomoc państwa i samorządu.

1) Zważywszy, że: świadoma praca nad podniesieniem poziomu kultury wsi oprzeć się musi na własnych jej siłach, przy otwarciu możliwości dla samodzielnego wysiłku wiejskiego i zapewnieniu pomocy ciał publicznych, należy: zapewnić życzliwe współdziałanie czynników administracyjnych i samorządowych w stosunku do społecznej pracy dobrowolnej, bez nadmiernej ingerencji i podejmowania przez instytucje publiczne prac, które wieś zespołowym wysiłkiem może dokonać sama.

2) Zważywszy, że: mimo dążenia organizacyj wiejskich, a w tym rzędzie organizacyj młodzieży, do samodzielności prac i samowystarczalności środków, pełna samodzielność i samowystarczalność nie jest osiągalna, należy: przez właściwe zwiększenie pomocy zapobiec postawieniu ruchu wiejskiego wobec trudności zbyt wielkich, unikając jednocześnie niedoceniania dążeń do samodzielności, które stanowią twórczy czynnik w ruchu organizacyjnym.

3) Zważywszy, że: pomoc Państwa i samorządu powinna być dopełnieniem własnego wysiłku wsi, należy: a) uznać za wskazane uzależnienie pomocy finansowej od tego, czy dana organizacja zdobywa we własnym zakresie część środków na swe zadania, b) korzystać z subwencyj instytucyj publicznych jedynie na ściśle określone cele, które nie mogą być wykonane własnemi siłami organizacji.

4) Zważywszy, że: osiągnięcie należytej koordynacji i należytego zorganizowania prac Państwa i samorządu nietylko umożliwi lepsze wykorzystanie środków dotychczasowych, lecz zapewni również lepsze zużycie środków, które na ten cel są niezbędne, należy: powołać do życia ośrodek wytyczający kierunek pracy dla wsi poszczególnych władz państwowych i zmierzający do koordynacji pracy centralnych organizacyj wiejskich.

5) Należy skoncentrować przy samorządzie gospodarczym nietylko cały zakres prac jemu ustawowo zaleconych, lecz i środki finansowe pochodzące ze źródeł publicznych przeznaczonych dla działalności dobrowolnych organizacyj rolniczych.

1. Zważywszy, że: pogłębienie znajomości stanu i charakteru kultury wiejskiej jest niezbędne dla wzmożenia prac kulturalnych, należy: powołać do życia Instytut Kultury Wsi, badający metodami naukowemi zagadnienia kultury wiejskiej i metody te prac kulturalnych.

2. Organizacje wiejskie powinny współdziałać przy tworzeniu przez Państwo tego Instytutu oraz współdziałać z pracami tego Instytutu.

3. Zważywszy, że: obecny poziom przygotowania do pracy społecznej personelu zawodowego w organizacjach i instytucjach działających na terenie wsi jest niezawsze dostateczny, należy: stworzyć specjalną placówkę, związaną ideowo z drobnem rolnictwem, której zadaniem byłoby przeszkolenie tego personelu, niezależnie od jego przygotowania zawodowego. Placówka ta powinna pracować w łączności z Instytutem Kultury Wsi lub być z nim organizacyjnie związana.

4. W życiu wsi, a w szczególności w wychowaniu młodzieży wiejskiej, wielką rolę spełnić mogą instruktorzy i działacze związani ze środowiskiem wiejskiem. Instruktor gospodarczy, spółdzielca, lekarz, nauczyciel, który zawodowo chciałby pracować na terenie wsi, musi być do tej pracy przygotowany. Najwłaściwszym środkiem byłoby przeszkolenie ludzi idących na wieś bez względu na ich specjalność i zapoznanie ich z zagadnieniami socjologji i historji wsi oraz z pracą społeczno-oświatową i organizacyjno-gospodarczą.

5. W życiu gromadzkiem wsi odczuwa się brak przygotowanych działaczy, którzy mogliby spełniać rolę kierowniczą. Wysuwa się stąd konieczność kształcenia działaczy samorządowych. Internatowe uniwersytety winny w swych programach zagadnienia te szerzej uwzględniać.

6. Rozwój ruchu spółdzielczego zwiększa potrzebę fachowych kierowników poszczególnych placówek spółdzielczych. Dla zaspokojenia tej potrzeby należałoby rozszerzyć istniejące lub stworzyć nowe placówki, kształcące pracowników wiejskiej spółdzielczości.

7. Należy powiększyć ilość internatowych uniwersytetów ludowych tak, żeby każdy regjon miał w najbliższym czasie przynajmniej jeden uniwersytet.

8. Doceniając znaczenie dla kultury wsi ludowych szkół rolniczych i uniwersytetów ludowych, wszystkie organizacje młodzieżowe zmierzać powinny do wysyłania tym placówkom jak najbardziej wartościowych jednostek z pośród dorosłej młodzieży.

9. Działaczom wiejskim czynniki państwowe winny ułatwiać zapoznanie się z całokształtem prac w kraju i wyjazdy zagranicę dla odbywania praktyk, zwiedzania instytucyj i odbywania studjów z zakresu pracy wiejskiej.

10. Instytucje publiczne oświatowo-kulturalne nie mogą się zamykać w swych specjalnościach i oddziaływać jednostronnie. Ich oddziaływanie uwzględniać musi całokształt poczynań w zakresie kultury wiejskiej; stąd zachodzi potrzeba koordynacji działania instytucyj kulturalno-oświatowych.

11. Zważywszy, że: właściwa obsługa wsi przez instytucje kulturalne możliwa będzie przy pogłębieniu i rozpowszechnieniu znajomości zagadnień wiejskich, należy: zagadnienie wsi uwzględnić w odpowiednich działach nauki i programach szkół średnich i wyższych.

12. Wobec specjalnej roli, jaką dla wsi, posiadającą słabą możność korzystania z dorobku kulturalnego za pośrednictwem prasy, odczytów i t. d., odgrywa radjo w programach radjowych obsługa wsi musi zająć miejsce, odpowiadające wadze tego problemu, a nie dzisiejszej liczebności radjosłuchaczy wiejskich.

13. Oddziaływanie na kierunek rozwoju sztuki w drodze bezpośredniej akcji organizacyj lub ciał publicznych jest bezmała niemożliwością. Z drugiej strony młodzież wiejska stwierdza potrzebę literatury chłopskiej, w której chciałaby widzieć odźwierciadlenie swoich dążeń i przemian, jakie zaszły na wsi. Przejawy twórczości tego rodzaju wymagają opieki i poparcia, — aż do stworzenia właściwej placówki wydawniczej włącznie.

V. Akcja kulturalna kobiet.

1. Zważywszy, że: bez udziału kobiety, która wnosi w życie cenne jej tylko właściwe wartości, osiągnięcie pełnej kultury jest niemożliwe, należy: uznać pracę kulturalno-oświatową wśród kobiet za zagadnienie doniosłe nietylko dla nich samych, ale i dla całości wsi, a przez to i całego społeczeństwa.

2. Wiejskie organizacje kobiece powinny mieć przedewszystkiem cele wychowawcze, dbając o kształcenie duchowe swych członkiń.

3. Zważywszy, że: rodzina jest podstawową komórką życia społecznego, należy: zwrócić w wiejskich organizacjach kobiecych jak największą uwagę na życie rodziny, dążąc przez organizacje do ułatwienia kobiecie spełnienia jej roli w rodzinie i przygotowania jej do należytego wywiązania się z tego zadania.

4. Zważywszy, że: podniesienie kultury życia codziennego jest ściśle uzależnione od podniesienia warunków higjenicznych (mieszkanie, odżywianie, woda, usuwanie nieczystości i t. p.), należy: w pracy wśród kobiet zwrócić szczególną uwagę na zagadnienia higjeniczne i na ich racjonalną propagandę (rozdawnictwo planów, wystawy wzorów i modeli, literatura, żywy przykład przodujących gospodarstw).

5. Zważywszy, że: różnice obyczajów towarzyskich utrudniają zbliżenie się i współżycie nietylko wsi i miasta, lecz również rodzin tej samej wsi o różnej zamożności, należy: zmierzać do wyrobienia towarzyskiego kobiet wiejskich poprzez organizacje kobiece.

6. Zasadniczem dążeniem winno być wytworzenie na wsi jednej organizacji kobiecej, gdyż jedynie w tych warunkach praca może być najbardziej owocna i wydajna. Dopuszczalne jest przynajmniej przez pewien okres czasu równoległe istnienie i działanie różnych organizacyj kobiecych pod warunkiem, że będą one współdziałały ze sobą oraz dzieliły terytorjalnie zakres swej pracy.

7. Na szczeblu wojewódzkim w wiejskiej organizacji kobiecej winny skupiać się wszystkie zagadnienia społeczno-organizacyjne i wychowawcze, w Izbie Rolniczej zaś fachowa obsługa prac terenowych; na szczeblu powiatowym w wiejskiej organizacji kobiecej, podobnie jak w szkole gospodyń wiejskich, koncentrować się winien cały zakres działania, związany z pracą wiejskich organizacyj kobiecych.

8. Wiejskie organizacje kobiece winny być kierowane i reprezentowane na niższych szczeblach głównie przez członkinie — kobiety wiejskie, co umożliwi tym kobietom samodzielne rozstrzyganie ich bolączek i kierowanie pracą wiejskich organizacyj kobiecych przy życzliwem współudziale i pomocy ze strony działaczek, pochodzących ze sfer inteligenckich.

9. Zważywszy, że: kobieta wiejska nie może brać żywszego udziału w życiu kulturalnem, jest bowiem przeciążona pracą, co wynika: a) z wadliwego podziału pracy między członków rodziny; b) z wadliwego urządzenia mieszkania i całego obejścia gospodarskiego; c) z nieumiejętności rozplanowania pracy i jej wykonywania, jak również braku odpowiednich ułatwień technicznych, należy: zorganizowanie pracy kobiecej postawić jako jedno z naczelnych placówek badawczych, poświęconych zagadnieniom wsi.

VI. Akcja kulturalna wśród młodzieży.

1. Akcja, zmierzająca do podniesienia kultury wsi, winna objąć wszystkie grupy młodzieży wiejskiej, a mianowicie: a) dzieci w wieku przedszkolnym, b) młodzież szkolną, c) młodocianych, d) młodzież dorastającą i dorosłą.

2. Dla każdej grupy muszą być odmienne formy oddziaływania kulturalnego z uwzględnieniem, iż młodzież starsza w odróżnieniu do kategorji młodszych sama staje się zdolna do czynnego współudziału w akcji kulturalnej.

3. a) Opiekę nad dziećmi wiejskiemi w wieku przedszkolnym winny prowadzić Ogniska Matki i Dziecka, które będą ją sprawowały przez odpowiednio wykwalifikowane osoby; b) organizacją i utrzymaniem Ogniska Matki i Dziecka winny się zajmować organizacje społeczne przy finansowej pomocy samorządu; c) praca Ognisk Matki i Dziecka obejmować będzie wychowanie dziecka pod względem moralnym, fizycznym i umysłowym oraz doradztwo i samokształcenie w tymże zakresie dla matek.

4. Zważywszy, że: ośrodkiem życia młodzieży w wieku szkolnym jest szkoła powszechna, że w warunkach wiejskich rola tej szkoły jest większa niż w mieście, że w obecnych warunkach gospodarczych dla większości młodzieży na wsi szkoła powszechna jest jedynem ogniwem szkolnego wykształcenia — należy wykorzystać szkołę nietylko do dania pewnej sumy wiadomości, ale dla całej akcji wszechstronnego rozwoju młodzieży wiejskiej.

W związku z tem należy: a) stwierdzić, że — uznając za pierwsze zadanie w dziedzinie szkolnictwa objęcie nauczaniem powszechnem ogółu młodzieży w wieku szkolnym — nie można jednak rezygnować ani też nadmiernie opóźniać tworzenia szkół powszechnych o pełnym programie; szkoły te są jedyną drogą zapewnienia młodzieży wiejskiej normalnego dostępu do wyższych szczebli nauczania, a zatem są niezbędnym warunkiem systematycznego wychowania inteligentów, ze wsią ściśle zrośniętych i jej służących; b) niezwłocznie przystosować program i metody szkolne do środowiska, w którem działa szkoła powszechna na wsi; c) wykorzystać życie szkolne dla wdrażania młodzieży w formy pracy zespołowej — samorządowej i dla budzenia zainteresowań do spraw gospodarczych; d) wykorzystać więzy powstające w szkole dla kontynuowania wpływu szkoły i nauczyciela poza okres nauczania szkolnego, a w szczególności dla podtrzymania zamiłowania do czytelnictwa i samokształcenia; e) postawić nauczycielstwo w takich warunkach, by mogło realnie i całkowicie poświęcić się pracom wychowawczym w szkole i akcji społeczno-wychowawczej poza szkołą.

5. a) Zważywszy, że: w okresie pomiędzy ukończeniem szkoły powszechnej a wejściem do organizacyj młodzieżowych, istniejących obecnie, młodociani znajdują się przeważnie poza obrębem akcji organizacyjnej i świadomej pracy kulturalnej, należy: młodzież kończącą szkołę powszechną zrzeszać bądź w związkach b. wychowanków szkół, tworzonych z inicjatywy nauczycielstwa i pod jego opieką, a opartych o zasadę samorządu organizacyjnego, bądź w sekcjach, tworzonych przez organizacje społeczno-wychowawcze. W pracy tego typu należy uwzględnić możliwie szeroko zakres zainteresowań najżywszych w danym okresie wieku. b) Biorąc pod uwagę, że dokształcanie pozaszkolne młodzieży w wieku od 15 do 18 lat włącznie — przewidziane w ustawie o ustroju szkolnictwa, ma szczególniejsze znaczenie dla młodzieży wiejskiej — należy dążyć do stworzenia, zgodnie z ustawą, publicznego szkolnictwa dokształcającego na wsi oraz przystąpić niezwłocznie do uzupełniania minimum wykształcenia ogólnego, którego nie zdążyła dać szkoła powszechna przez organizowanie systematycznych kursów dokształcających.

6. Zważywszy, że: zawodowe szkoły rolnicze w większości nie spełniają dostatecznej roli w rozwoju wsi pod względem społecznym i gospodarczym, należy: przeprowadzić gruntowną rewizję metod i programów. Szkoła rolnicza winna być ogniskiem kultury wiejskiej, musi być związana ściśle z jej środowiskiem i promieniować na zewnątrz, wychodząc poza zagadnienia techniczno-fachowe.

7. Zważywszy, że: młodzież wiejska nie ma dotychczas dostatecznego dostępu do szkół, należy: przyjść z pomocą zdolnym jednostkom, chcącym się kształcić w szkołach średnich i wyższych przez przyznawanie stypendjów i zakładanie burs dla kształcącej się młodzieży.

8. Zważywszy, że: a) dzisiejszy ruch młodzieży obejmuje pokolenia wzrastające w nowych warunkach Polski Niepodległej, pokolenia, których zakres zainteresowań jest coraz szerszy i nie ogranicza się do sprawy zdobycia jednostce miejsca w życiu wiejskiem, obejmując zagadnienie przebudowy wsi i całości Państwa; b) szeroki zakres zainteresowań sprzyja pogłębianiu poczucia obywatelskiego i jest niezbędnym warunkiem wychowania jednostek zdolnych do szerszej działalności; c) rozwój zainteresowań i prac młodzieżowych powiększa ilość środków i pomocy koniecznych w tych pracach, a których młodzież wiejska nie może zdobyć ani własnym wysiłkiem, ani też od starszego pokolenia, należy: zapełnić istniejącą lukę przez działalność instytucyj kulturalno-oświatowych, wspomaganych przez Państwo i samorządy, a uwzględniających istniejący szeroki zakres zainteresowań młodzieży.

9. Do najpilniejszych środków, urządzeń i pomocy należą: a) dostarczenie młodzieży wiejskiej książki; tej sprawy nie da się załatwić w sposób doraźny i przypadkowy: korzystanie z książki staje się wśród młodzieży wiejskiej coraz bardziej powszechne i dlatego, chcąc wzmagać właściwy rozwój młodzieży wiejskiej, należy stwarzać trwałe warunki (ustawowe, czy budżetowe) akcji bibljotecznej, któraby dała możność korzystania z dorobku kulturalnego szerokim masom młodzieży wiejskiej, dziś z niego niekorzystającym; w akcji bibljotecznej uwzględnić należy szerokość zainteresowań młodzieży; b) dostarczenie młodzieży wiejskiej odpowiedniego repertuaru teatralnego i pomocy teatralnej; w tym celu Państwo winno przyjść z wydatną pomocą regjonalnym ośrodkom teatru ludowego i ich naukowo-artystycznej nadbudowie; c) zapewnienie młodzieży wiejskiej możności korzystania z odpowiednio wyposażonych świetlic-lokali; d) wzmaganie samodzielnych prac młodzieży przez przygotowanie jednostek przodowniczych.

10. Zważywszy, że: w życiu wiejskiem zamkniętem zwykle w ograniczonem kole terytorjum kontakt ze światem zewnętrznym jest szczególnie niezbędny i pożyteczny, należy: rozwinąć akcję wycieczkową, ułatwiając ją w drodze dalekoidących ulg.

VII. Zadania młodzieży.

1. Nawiązując do żywej tradycji udziału młodzieży wiejskiej w ruchu niepodległościowym, organizacje młodzieży wiejskiej winny krzewić na wsi poczucie łączności wsi z całym narodem i zrozumienie zbiorowej odpowiedzialności za wspólny warsztat pracy i postępu, którym jest silna i na własnym wysiłku oparta Polska.

2. W dążności do urzeczywistnienia postępu młodzież wiejska powinna budzić na wsi zdrowy patrjotyzm lokalny, ambicję usprawnienia i podnoszenia życia, szlachetną rywalizację pomiędzy sąsiadującemi wsiami, a równocześnie zwalczać kastowość, jako sprzeczną z podstawowym warunkiem postępu, przeciwstawiać się dążnościom do uwsteczniania wsi w jej pracy kulturalnej, broniąc wieś przed zaśmiecaniem kultury ludowej elementami obcemi jej duchowi.

3. Powinien być podjęty ze strony młodego pokolenia wiejskiego jak największy wysiłek społeczno-organizacyjny, zmierzający do objęcia więzią życia organizacyjnego i jego opieką oświatowo-wychowawczą możliwie jak najszerszych mas młodzieży wiejskiej, obecnie niezorganizowanej. W tej pracy młodzież powinna znaleźć wszechstronną pomoc i opiekę tak ze strony czynników społecznych pokolenia dorosłego, jak i ze strony władz państwowych.

4. Wobec zaniedbania kulturalnego młodzieży robotniczo-rolnej, która w nikłym stopniu objęta jest więzią organizacyjną, nie korzysta ze szkoły powszechnej wyższego stopnia i t. p. i t. p., należy: niezwłocznie przystąpić do wypracowania programów i metod pracy oświatowej i społeczno-wychowawczej wśród tej młodzieży oraz rozwinąć w tym kierunku skuteczną akcję praktyczną, prowadzoną konsekwentnie i planowo, aż do czasu przeprowadzenia gruntownej reformy ustroju rolnego w Polsce.

5. Wobec przerostu ilościowego organizacyj młodzieży wiejskiej, rozczłonkowujących nadmiernie ruch społeczny młodego pokolenia wiejskiego i wprowadzających wśród młodzieży sztuczny i nieumotywowany ideologicznie podział na grupy wzajemnie się zwalczające, co wychodzi na szkodę całości wiejskiego ruchu społecznego — należy usilnie dążyć do usunięcia tego nienormalnego stanu, stosując w tym kierunku metody oddziaływania wychowawczego z pominięciem taktycznych rozgrywek i zewnętrznych nacisków politycznych.

6. Ogół młodzieży starszej niezależnie od przynależności organizacyjnej o tem lub owem nastawieniu ideowem należy łączyć w ramach jednolitych akcyj, jak P. W., przysposobienie gospodarcze, działalność gospodarcza o celach społecznych i t. p.

7. Doceniając pozytywną rolę organizacyj młodzieżowych w podnoszeniu życia zbiorowego wsi, dla ułatwienia im rozprzestrzenienia postępu dążyć należy do ściślejszego powiązania prac tych organizacyj z samorządem.

8. Młodzież wiejska, ujmując w programie pracy wszystkie czynniki, które wychowują pełnowartościowego obywatela nie może być obojętna na zagadnienie obrony narodowej. Wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe musi się stać udziałem całej zorganizowanej młodzieży wiejskiej. Winno być ono prowadzone przy fachowej pomocy czynników wojskowych oraz samorządu, który winien dostarczyć środków technicznych wychowania fizycznego.

9. Doceniając twórczą rolę kobiety wiejskiej w pracy nad podniesieniem kultury życia codziennego, wychowania młodzieży i usprawnieniem gospodarstwa wiejskiego, młodzież wiejska winna przeprowadzić zorganizowaną akcję nad odciążeniem kobiety wiejskiej z prac, utrudniających jej spełnienie twórczej roli w urzeczywistnieniu postępu wsi.

10. Ponieważ życie oświatowo-kulturalne i społeczno-organizacyjne wsi zależy bezpośrednio i zasadniczo od warunków gospodarczych, w jakich się ona znajduje, a dzisiejsza nad wyraz ciężka sytuacja gospodarcza wsi hamuje jej rozwój i postęp we wszystkich dziedzinach i ujemnie odbija się na jej dorobku kulturalnym oraz tężyźnie i sprawności społeczno obywatelskiej, przeto stwierdza się, że palącą koniecznością wsi jest do końca przeprowadzona przebudowa jej ustroju rolnego, jak również ożywienie i wzmożenie życia gospodarczego wsi przez reorganizację, usprawnienie i przystosowanie do nowych warunków — metod i kierunków wytwórczości rolniczej oraz możliwie szerokie i wszechstronne rozbudowanie spółdzielczości wiejskiej. Należy również dążyć wszelkiemi sposobami, jakie są w dyspozycji władz państwowych, do usunięcia dzisiejszej krzywdzącej sytuacji gospodarczej wsi i sprawiedliwszego podziału dochodu społecznego.

K. M.

TOWARZYSTWO POPIERANIA BUDOWY SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Dnia 17 maja r. b. odbyło się Walne Zebranie Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych, na którem Zarząd Główny złożył sprawozdanie, wydrukowane w oddzielnej broszurze.

Jak wynika z tego sprawozdania, rok sprawozdawczy nie był dla akcji Towarzystwa rokiem pomyślnym. Ciężkie położenie materjalne społeczeństwa, nadmierna liczba towarzystw i organizacyj, których byt finansowy uzależniony jest wyłącznie od dobrowolnych ofiar społeczeństwa, spowodowały, że czynione wysiłki ze strony poszczególnych komórek Towarzystwa nie dały takich wyników, jakich należałoby się spodziewać ze względu na ważność sprawy.

Według stanu z dnia 31 grudnia 1935 r. liczba Kół wynosiła 12.535, liczba członków 233.423, w porównaniu ze stanem z dnia 31 grudnia 1934 r. liczba Kół zmniejszyła się o 1284, liczba członków o 36.263, przyczem największy ubytek zaznaczył się na terenie Okręgów Krakowskiego i Poznańskiego, natomiast pewien przyrost liczby członków wykazuje Okrąg Brzeski.

W roku sprawozdawczym poraz pierwszy zaczęto tworzyć Szkolne Koła Uczestników, których liczba według stanu z dnia 31 grudnia 1935 r. wynosiła 6.925 z 599.889 uczestnikami, co w stosunku do ogólnej liczby szkół powszechnych, średnich i zawodowych 29.412 i w stosunku do liczby uczącej się w nich młodzieży 4.956.547 — stanowi niewielki procent. Zarząd Główny, licząc się z trudnościami w pozyskiwaniu członków, zgodnie z upoważnieniem Walnego Zgromadzenia Towarzystwa, obniżył składkę członkowską do połowy z 4 zł na 2 zł rocznie, płatną w 4 ratach. Wysokość składek uczestników pozostała bez zmiany (w szkołach powszechnych 50 gr rocznie, w szkołach średnich 1 zł rocznie, przyczem składki płatne są w 10 ratach miesięcznych.

Wyniki akcji finansowej w okresie sprawozdawczym wykazują w stosunku do wyników, osiągniętych w r. 1934, pewien postęp. Podczas gdy w r. 1934 dochody Zarządu Głównego wynosiły 1.800.327 zł 23 gr a Komitetów Okręgowych 3.839.630 zł 88 gr, to w roku 1935 dochody Zarządu Głównego wynosiły 2.075.182 zł 08 gr, Komitetów Okręgowych — 4.082.189 zł 61 gr.

Zmniejszone wpływy od Kół, wskutek spadku liczby członków, zostały pokryte przez dodatnie wyniki „Tygodnia Szkoły Powszechnej".

Akcja w zakresie budownictwa szkolnego była w roku 1935 przeprowadzona naogół zgodnie z zasadami, ustalonemi w instrukcji, wydanej przez Zarząd Główny. W pierwszym rzędzie Komitety Okręgowe udzielały pożyczek i zasiłków bezzwrotnych gminom na wykończenie szkół, na drugiem dopiero miejscu stawiano sprawę nowych budynków szkolnych, przyczem był brany pod uwagę wysiłek gmin.

W okresie sprawozdawczym Towarzystwo wydało na budowę szkół 2.912.800 zł (pożyczki 2.721.200 zł, zasiłki bezzwrotne 191.600 zł), t. j. o 241.600 zł 62 gr więcej, niż w r. 1934. Przy pomocy tych funduszów wykończono i oddano do użytku 298 budynków szkolnych, w tem 1281 izb lekcyjnych, oraz rozpoczęto budowę 415 budynków, w tem 1144 izb lekcyjnych. Nadto wykończono i oddano do użytku 256 mieszkań dla nauczycieli, rozpoczęto budowę 250 mieszkań.

Od chwili istnienia, w ciągu 2 lat, Towarzystwo udzieliło gminom na budowę szkół pożyczek na ogólną sumę 5.112.600 zł, zasiłków bezzwrotnych na sumę 471.999 zł 38 gr. Przy pomocy tych sum wybudowano i oddano do użytku szkolnego 702 budynki, w tem 2.685 izb lekcyjnych. W izbach tych znalazło pomieszczenie ponad 160.000 dzieci, a jeżeli przyjmiemy, że w wielu klasach odbywa się nauka na dwie zmiany, liczba dzieci, korzystających z nowowybudowanych pomieszczeń szkolnych, znacznie się zwiększy. Przy wznoszeniu nowych budynków szkolnych zwracano baczną uwagę na budowę mieszkań dla nauczycieli, zwłaszcza w tych miejscowościach, gdzie warunki mieszkaniowe są bardzo ciężkie.

Jakkolwiek wyniki akcji budowlanej są stosunkowo poważne, to jednak dla zaspokojenia potrzeb budowlanych szkolnictwa powszechnego trzeba w ciągu 15 lat oddawać do użytku szkolnego rocznie 3.000 izb lekcyjnych.

Po omówieniu planu działalności na rok następny i przyjęciu absolutorjum dla ustępującego zarządu, nadano godność członka honorowego ustępującemu prezesowi p. Władysławowi Raczkiewiczowi i dokonano wyboru nowego Zarządu Głównego w składzie gen. Kołłątaj - Srzednickiego, jako prezesa i pp. sen. Beczkowicza, St. Chróścickiego, posła Ducha i dyr. Pierackiego, jako członków oraz Komisji Rewizyjnej w osobach pp. rej. Nowickiego, dyr. Przanowskiego i dyr. Stamirowskiego. E. Z.

III ZJAZD SEKCJI SZKOLNICTWA DOKSZTAŁCAJĄCEGO Z. N. P.

Dnia 10 maja r. b. odbył się III Sprawozdawczy Zjazd Sekcji Szkolnictwa Dokształcającego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie.

Zjazd powitali: w imieniu władz szkolnych Kurator Okręgu Szkolnego Warszawskiego p. I. Pytlakowski, w imieniu Izb Rzemieślniczych p. Dyr. K. Jaroszewski, w imieniu Związku Izb Przemysłowo-Handlowych p. Dyr. Rutkowski. Z ramienia Z. N. P. powitania wygłosili: prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego p. J. Kolanko i prezes Sekcji Szkolnictwa Średniego p. S. Drzewiecki.

Zjazd odbył się pod hasłem uregulowania stosunków prawnych i finansowych szkolnictwa dokształcającego.

W wyniku przyjętych tez uchwalono następujące wnioski Zarządu:

„III Sprawozdawczy Zjazd Sekcji Szkolnictwa Dokształcającego domaga się od władz:

1) opracowania i wydania ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu szkół dokształcających;

2) ustawy o ustroju szkolnictwa dokształcającego;

3) statutu szkoły dokształcającej zawodowej;

4) opracowania ramowych programów dla szkół dokształcających zawodowych;

5) unormowania w drodze ustawy stosunków prawno-służbowych nauczycieli szkół dokształcających zawodowych;

6) wydania podręczników dla szkół dokształcających zawodowych."

Pozatem uchwalono kilkanaście innych wniosków, dotyczących spraw szkolnych i nauczycielskich oraz dokonano wyborów do Zarządu Głównego Sekcji. T. J.

Z ZAGRANICY

ŚWIATOWY KONGRES MŁODZIEŻY.

W Genewie między 31 sierpnia a 7 września r. b. odbędzie się światowy kongres młodzieży. Program obrad obejmuje następujące sprawy: młodzież i wspólnota międzynarodowa, narody i Liga Narodów, organizacja ekonomiczna i społeczna świata, młodzież i międzynarodowy system polityczny, młodzież w obecnym systemie ekonomicznym i społecznym, podstawy pokoju — moralne, religijne i psychologiczne, obowiązki międzynarodowe młodzieży; drogi i środki wspólnej akcji i wzajemnej pomocy: a) w skali narodowej, b) w skali międzynarodowej. T. J.

II MIĘDZYNARODOWY KONGRES HIGJENY UMYSŁOWEJ.

Komitet wykonawczy II Międzynarodowego Kongresu higjeny umysłowej w Paryżu zawiadamia, iż „wobec szczególnej sytuacji, jaką przeżywa obecnie świat, i z uwagi na mającą się odbyć w r. 1937 Wystawę Międzynarodową w Paryżu, która niewątpliwie zainteresuje uczestników Kongresu higjeny umysłowej, termin jego zostaje przełożony na lipiec r. 1937 (zamiast lipca r. 1936).". T. J.

KONFERENCJA NARODOWEGO ZWIĄZKU NAUCZYCIELI W SOUTHPORT.

Na konferencji Narodowego Związku Nauczycieli w Southport uchwalono następujące wnioski:

1. Związek Nauczycieli w imieniu swych 152.000 członków stwierdza raz jeszcze, że wiek szkolny powinien być przedłużony bez wyjątków do lat 15-tu, dzieciom niezamożnym powinny być przyznane stypendja dla ułatwienia nauki.

2. Związek wzywa do współpracy nad bezpieczeństwem dzieci: rodziców, kierowców wszelkich pojazdów oraz władze odpowiedzialne za wychowanie, nadzór nad drogami oraz ruchem kołowym, aby zmniejszyć do minimum ilość wypadków na szosach.

3. Warunki umów nauczycielskich muszą być zmienione, nauczyciel nie może być dowolnie zwalniany z pracy. Każdy nauczyciel powinien być członkiem lokalnych władz wychowawczych; władze te powinny wypracować plan przenoszenia nauczycieli z jednej szkoły do drugiej.

4. Najważniejszemi reformami wychowawczemi na najbliższy czas są: a) zmniejszenie ilości uczniów w klasie do trzydziestu, b) przedłużenie obowiązku szkolnego, c) udzielanie subwencyj na rozbudowę szkół ze szczególnem uwzględnieniem biednych ośrodków, d) tworzenie przeszkoli, e) rozszerzenie opieki lekarskiej.

5. Związek uważa, że nawet w najmniejszej szkole kierownik nie powinien ponosić bezpośredniej odpowiedzialności za klasę. W każdem przedszkolu lub szkole powszechnej niżej zorganizowanej, powinien być personel, przewyższający przynajmniej o jednego nauczyciela ilość klas, podobnież w szkole wyżej zorganizowanej poza nauczycielami specjalistami personel powinien liczyć o jednego nauczyciela więcej, niż jest klas w danej szkole.

6. Konferencja uważa, że należy przedsięwziąć kroki dla zatrudnienia bezrobotnych nauczycieli, ułatwi to również wypełnienie reform wychowawczych.

7. Zagadnienie dzieci opóźnionych w swym rozwoju musi być wzięte pod uwagę przy reorganizacji systemu wychowawczego.

8. Konferencja wzywa do przyjścia z pomocą ośrodkom ubogim, aby wychowanie w tych ośrodkach nie było zależne od braku środków materjalnych.

9. Konferencja wzywa rząd do dożywiania dzieci, aby praca w szkole nie cierpiała wskutek niedożywiania uczniów. R. M.

BRYTYJSKI INSTYTUT OŚWIATY DOROSŁYCH.

Brytyjski Instytut Oświaty Dorosłych spełnia dwa zadania: 1) koordynuje pracę instytucyj, zajmujących się oświatą dorosłych, będąc jedyną instytucją, reprezentującą całość oświaty dorosłych; 2) rozszerza zakres oświaty wśród dorosłych, przeprowadzając badania i eksperymenty w dziedzinie nowych form działania, które powstały w ostatnich latach.

Od czasu swego powstania w 1921 roku Instytut urządza doroczne konferencje w Oxfordzie lub Cambridge, które stanowią punkt wyjścia do opracowania zagadnień i polityki oświaty dorosłych, prowadzonej przez władze wychowawcze i organizacje społeczne. W r. 1935 na konferencji było 125 reprezentantów 68 lokalnych władz wychowawczych.

Instytut wydaje kwartalnik p. t. „Adult Education" (Oświata Dorosłych), oraz liczne broszury, dotyczące kształcenia dorosłych. Instytut posiada biuro informacyj i porad zarówno dla organizacyj wychowawczych i społecznych, jak dla poszczególnych osób. Jest to jedyny tego rodzaju ośrodek informacyjny. Między innemi Instytut opracował plany zgromadzeń i konferencyj dla Ligi Nowego Wychowania, Światowej Federacji Stowarzyszeń Wychowawczych, Stowarzyszenia Osiedli Wychowawczych, Związku Obywatelskiego Kobiet i t. d.

Instytut przeprowadza badania na żądanie poszczególnych organizacyj nad poszczególnemi zagadnieniami oświaty dorosłych; między innemi przeprowadził badanie nad kształceniem nauczycieli klas dla dorosłych, badanie dalszych losów uczniów kursów dla dorosłych, specjalne konferencje, dotyczące zagadnień dydaktycznych, jak wykładania ekonomji, polityki, literatury, badanie nad oświatą więźniów.

Instytut bierze udział w pracy eksperymentalnej nad nowemi prądami w oświacie dorosłych. Współpracował z Angielskiem Radjo i był inicjatorem pogadanek dla ucz-

niów kursów dla dorosłych. Praca Instytutu w Komisji Badań nad Wychowawczemi i Kulturalnemi Wartościami Filmu przyczyniła się do powstania Brytyjskiego Instytutu Filmowego. Instytut Oświaty Dorosłych wyłonił Komisję do Badania Wychowawczych Wartości Gramofonu, przyczem praca tej Komisji obejmuje również wychowanie szkół, instytucyj technicznych, szkół specjalnych i t. p. Komisja ta prowadzi badania niemal we wszystkich krajach europejskich. Narodowa Komisja do Spraw Bezrobocia, wyłoniona przez Instytut wpłynęła na rozwój pracy wychowawczej w klubach dla bezrobotnych i ośrodkach pracy; wydała podręcznik o „Możliwościach Wychowawczych dla Bezrobotnych"; zorganizowała plan czytelnictwa dla bezrobotnych i rozdała przeszło 150.000 tomów. Ta praca jest obecnie prowadzona łącznie ze Związkiem Bibljotek. Instytut organizował wystawy obrazów w małych miastach.

W przygotowaniu są następujące prace: 1) wędrowna wystawa mieszkaniowa, 2) badanie nad rolą nauczyciela w okręgach wiejskich w oświacie dorosłych, 3) badanie czytelnictwa wśród dorosłych na wzór przeprowadzonego ostatnio w Ameryce, 4) badanie rozrywek przedmieścia angielskiego.

Instytut rozporządza rocznym dochodem £ 1,500. Opisane wyżej prace były finansowane przeważnie przez źródła z poza Instytutu. Aby należycie wykonać swe zadania, Instytut potrzebuje jeszcze £ 1000 rocznie. Podstawą istnienia Instytutu są obecnie indywidualne członkowstwa. Instytut pragnie obecnie wykorzystać możność uzyskania subwencyj ze strony lokalnych władz wychowawczych, nie tracąc jednak dotychczasowego niezależnego charakteru. R. M.

WYCHOWANIE FIZYCZNE W ANGLJI.

Pod protektoratem króla i przy współudziale Urzędu Oświaty utworzyła się w Londynie Centralna Rada Wypoczynkowej Kultury Fizycznej (Central Council of Recreative Physical Training). W Radzie tej są reprezentowane wszystkie stowarzyszenia, interesujące się zdrowiem młodzieży, oraz instytucje, popierające zabawy i gry sportowe. Celem nowej Rady jest skoordynowanie wysiłków istniejących już placówek w ich dążeniu do podniesienia zdrowia fizycznego i duchowego społeczności. Działalność Rady rozpoczęła się od przeglądu placówek, propagujących gry na otwartem powietrzu, przyczem odnośne propozycje mają być przedłożone administracji Funduszu Jubileuszowego (King George Jubilee Found), który, stanowiąc dar ogólnonarodowy, ma na celu ogólne podniesienie życia młodzieżowego w Anglji. Centralna Rada zorganizowała w Londynie konferencję, w której uczestniczyło zgórą 300 osób, reprezentujących 140 stowarzyszeń, szerzących kulturę fizyczną wypoczynkową. Nowa instytucja otrzymała obszerny teren, na którym ma stanąć gmach, poświęcony kulturze cielesnej. T. J.

UNIWERSYTETY W ANGLJI.

Ukazało się w kwietniu b. r. sprawozdanie Komitetu Fundacyj Uniwersyteckich, obejmujące okres ostatnich sześciu lat. Sprawozdanie to dotyczy rozwoju uniwersytetów oraz porusza zagadnienia i potrzeby bezpośrednie i na najbliższą przyszłość. Jeśli chodzi o rozwój uniwersytetów, sprawozdawcy kładą nacisk na liczbę studentów, korzystających z nauki na wyższych uczelniach. W 16 uniwersytetach, 3 kolegjach uniwersyteckich i 2 kolegjach technicznych studjuje ogółem 50.638 studentów, z tego jedną czwartą stanowią kobiety. W ciągu ostatnich 6 lat przyrost liczby studentów wynosi 11% ogólnej liczby; w poprzednim 6-letnim okresie przyrost ten wyniósł 3% ogólnej liczby. Jednakże stosunek liczby studentów do liczby ludności jest najniższy w Anglji w porównaniu z innemi wielkiemi krajami: w Anglji przypada na 835 mieszkańców jeden student (w 1924 r. przypadał jeden student na 991); w innych krajach jeden student przypada we

 Włoszech na 808 mieszkańców, w Niemczech na 604, w Holandji na 579, w Szwecji na 543, we Francji na 480, w Szwajcarji na 387, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej na 125.

20,518 studentów, to jest około 42% ogólnej liczby korzysta ze stypendjów i ulg. Komitet stwierdza, że z nauki uniwersyteckiej korzystają dzieci rodziców o bardzo ograniczonych środkach, czego dowodem jest, że przynajmniej 50% studentów rozpoczęło naukę w publicznej szkole powszechnej.

Całkowity roczny dochód uniwersytetów angielskich wynosi przeciętnie £ 898,000, z tego jedną trzecią stanowią uposażenia państwowe. Wzrost dochodów w ostatniem sześcioleciu pozwolił na budowę nowych gmachów we wszystkich uniwersytetach, przedewszystkiem w Londynie i w Cambridge, jednakże potrzeby nie zostały jeszcze zaspokojone, większość uniwersytetów nie posiada odpowiednich pomieszczeń.

Komitet rozpatrywał zagadnienie bezrobocia wśród absolwentów wyższych uczelni i stwierdził, że sprawa nie przedstawia się w Anglji specjalnie źle. Ośrodki przemysłowe i handlowe chętnie przyjmują pracowników z wykształceniem uniwersyteckiem, natomiast lokalne władze, mimo że udzielają subwencji uniwersytetom, nie powołują swych pracowników ze sfer uniwersyteckich. Należy to zreformować, wyższe stanowiska rządowe powinny być obsadzone przez ludzi z wykształceniem uniwersyteckiem.

W związku z zatrudnieniem absolwentów pozostaje zagadnienie przydziału studentów na różne wydziały, szczególnie jeśli chodzi o przyszłych nauczycieli. Historyków naprzykład kończy znacznie więcej, niż jest wolnych miejsc (w 1935 r. ukończyło uniwersytet 517 historyków, a tylko 259 studentów literatury angielskiej, i 189 matematyków). Zagadnieniem tem powinni się zająć dyrektorzy szkół, zawodowe stowarzyszenia nauczycieli i kierownicy ośrodków szkolenia nauczycieli.

Sprawozdania nie zajmują się specjalnie zagadnieniem szkolenia nauczycieli. Należy jednak podkreślić, że badania z dziedziny wychowania są traktowane niewłaściwie, a uposażenia niewystarczające.

Sprawozdanie zwraca uwagę, że subwencje rządowe dla uniwersytetów są zbyt szczupłe, co powinno być podnietą dla dotacyj z innych stron, czy to ciał zbiorowych, czy jednostek prywatnych. R. M.

WYCHOWANIE MORALNE W CZECHOSŁOWACJI

Pod egidą Rady Szkolnej m. Pragi otwarto w tym roku w różnych dzielnicach miasta osiem kursów wychowania moralnego dla wychowańców szkół powszechnych. Kursy są fakultatywne. Poczynając od roku przyszłego, wspomniane wychowanie moralne ma być zorganizowne, jako dwustopniowe: niższe i wyższe. T. J.

SUBWENCJE NA DOŻYWIANIE DZIECI WE FRANCJI.

W uchwalonym przez parlament francuski budżecie znalazł się kredyt w wysokości 800.000 fr., przeznaczony na akcję dożywiania młodzieży. Z pomocy tej korzystać będą dzieci, uczęszczające do szkoły publicznej, oddalonej od miejsca ich zamieszkania. Młodzież ta zmuszona wracać do domu dopiero w godzinach wieczornych, będzie otrzymywała w południe posiłek — bądź w kantynie szkolnej, bądź też u osób prywatnych zamieszkałych w sąsiedztwie szkoły. T. J.

WYSTAWA POLSKA W ROCHE-SUR-YON.

Stowarzyszenie „Les amis de la Pologne" urządziło wystawę polskiej sztuki ludowej w seminarjum nauczycielskiem żeńskiem w Roche-sur-Yon dzięki współdziałaniu dyrektorki tego zakładu p. Yvonne Omnes i uczenic seminarjum. Wystawa obejmowała

stroje ludowe, koronki, hafty, wycinanki, wyroby z drzewa i t. d., a uzupełniona była obrazami przedstawiającemi przeszłość Polski i fotografjami, dającemi wyobrażenie o Polsce współczesnej. E. Z.

FILM WYCHOWAWCZY W GRECJI.

Przy Departamencie oświecenia publicznego powstało „Biuro kinematografji wychowawczej", na którego czele stanęła p. Ritsa Coromila, członek Komitetu zarządzającego Narodowej Rady kobiet helleńskich, oraz Stałego Komitetu Kinematografji i Radjofonji przy Radzie Międzynarodowej Kobiet. T. J.

KOLONJA MŁODZIEŻOWA NA WYSPACH BALEARSKICH.

Stowarzyszenie przyjaciół europejskiej kolonji młodzieżowej ma zakupić na wyspie Ibiza posiadłość El Raix, gdzie młodzież wszystkich krajów będzie przy wspólnej pracy mogła się wzajemnie poznać, ocenić i zdobyć wiadomości o kulturze innej, odmiennej od własnej. T. J.

KONFERENCJA LIGI NOWEGO WYCHOWANIA W HOLANDJI.

W połowie kwietnia r. b. odbyła się w Utrechcie regjonalna konferencja Międzynarodowej Ligi Nowego Wychowania. Obrady toczyły się w czterech językach: holenderskim, francuskim, niemieckim i angielskim. T. J.

SZKOLNICTWO ZAWODOWE W HOLANDJI.

Na d. 1 stycznia 1935 r. było w Holandji 708 szkół zawodowych, co stanowi, w porównaniu z d. 1 stycznia 1934 r. zmniejszenie o 4 szkoły. Szkolnictwo rolnicze powiększyło się o 7 zakładów, natomiast zamknięto 2 szkoły żeglarskie; również zmniejszyła się liczba szkół technicznych wieczornych o — 10. W szkołach zawodowych kształciło się w r. 1934 — 127.834 uczniów, co stanowi dalszy spadek frekwencji, zanotowany już w latach 1932 i 1933. Na ten ogólny rezultat wpłynęła przedewszystkiem zmniejszona liczba uczniów technicznych szkół wieczornych, szkół żeglarskich, szkół mechaników okrętowych i żeńskich szkół gospodarstwa, chociaż jednocześnie uległa pewnej zwyżce frekwencja młodzieży w innych działach szkolnictwa zawodowego. T. J.

SPADEK BEZROBOCIA WŚRÓD NAUCZYCIELI NIEMIECKICH.

W r. 1932 ograniczono w Niemczech przyjęcie kandydatów do zakładów kształcenia nauczycieli ze względu na brak wakansów w szkolnictwie powszechnem. Latem r. 1935 ten stan rzeczy uległ zmianie, kiedy się okazało, że liczba nauczycieli szkół powszechnych będzie się wciąż stopniowo zwiększała, i absolwenci seminarjów nauczycielskich otrzymają posady natychmiast po ukończeniu studjów. W r. 1936, wbrew dotychczasowej praktyce, odbędzie się dwukrotna immatrykulacja kandydatów do zakładów pedagogicznych: na początku semestru letniego oraz semestru zimowego. T. J.

MIĘDZYNARODOWA WYMIANA SZKOLNA W NIEMCZECH.

W r. 1935 2500 uczniów niemieckich podległo wymianie z 22 różnemi krajami. Największe ilości wymienionej młodzieży niemieckiej przypadły na: Anglję — 666, Szwecję— 489 i Francję—276. Cały niemal kontyngent uczniów należał do „Hitlerjugend" i Stowarzyszenia młodych dziewcząt niemieckich. Według raportu urzędowego „Biura wymiany", rezultatem tych wzajemnych wizyt, troskliwie przygotowanych i dobrze zrealizowanych pod

 względem pedagogicznym, było nie zatarcie różnic, istniejących między narodem niemieckim a obcym, lecz — dobitne ich podkreślenie. Znajomość tych różnic ma właśnie zrodzić uczucie szacunku dla odrębności każdego narodu, i to jest uważane w urzędowych kołach niemieckich za największy sukces wymiany szkolnej. T. J.

SUBSYDJOWANIE OŚWIATY W NORWEGJI.

Departament oświecenia publicznego ogłosił, na jakich warunkach udzielone będą subsydja rządowe kursom wieczornym. Po pierwsze, wykłady mają być prowadzone przez bezrobotnych nauczycieli, po drugie klasy będą się składały z 8—20 uczniów, wybranych z pośród niezatrudnionej młodzieży, wreszcie — kursy są dwugodzinne i odbywają się pięć razy na tydzień, wieczorem. Wynagrodzenie nauczycieli (kor. 2.50 za godzinę) pokrywa państwo i gmina. T. J.

FREKWENCJA UCZNIÓW W LICEACH PORTUGALSKICH.

Według danych statystyki urzędowej w liceach portugalskich (w metropolji i na wyspach przyległych) kształciło się w r. szk. 1935/36 18.404 młodzieży, w czem chłopców było 12.145, a dziewcząt — 6.259. W porównaniu z rokiem ubiegłym (20.236 uczniów) spadek frekwencji wynosi 1832. T. J.

WYCHOWANIE UPOŚLEDZONYCH W SZWAJCARJI.

Instytucja „Wzajemna pomoc przez pracę" („Entre'aide par le travail") utworzyło w Grandson ognisko, które przyjmuje młodych Szwajcarów w wieku od lat 15 do 25, dotkniętych jakąś anomalją fizyczną lub umysłową, bądź też depresją psychiczną (niewiara w siebie, wady charakteru i t. p.).Celem tego Ogniska jest zorjentowanie i przygotowanie zawodowe swych pupilów oraz metodyczne stosowanie idei pomocy przez pracę.

T. J.

PROPAGANDA ANTYALKOHOLICZNA W SZWAJCARJI I AUSTRJI.

Szwajcarskie Stowarzyszenie nauczycieli-abstynentów, poza wydawanemi dwoma czasopismami w języku francuskim „L'Abstinence" i niemieckim „Die Freiheit", rozpowszechnia jeszcze odpowiednie broszury ilustrowane, przeznaczone do lektury w klasie. Towarzystwo zamieszcza ponadto komunikaty w prasie i drukuje serję ozdobionych propagandowemi rysunkami okładek na zeszyty i książki. Wspólnie z kolegami austrjackimi nauczyciele szwajcarscy wydali nader pomysłowy i artystyczny alfabet, wykonany przez uczniów jednej ze szkół publicznych w Wiedniu, a wydrukowany w Szwajcarji. Stowarzyszenie austrjackie ma też swój organ kwartalny p. t. „Die Alkoholische Jugenderziehung". T. J.

REORGANIZACJA KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI W SZWECJI.

Komisja ekspertów przygotowuje reorganizację seminarjów nauczycielskich, przystosowaną do zmniejszającej się frekwencji dzieci w szkołach powszechnych. Na podstawie przewidywanych obliczeń, spadek naturalnego przyrostu ludności w Szwecji dojdzie w latach 1951—55 do takiego nasilenia, że liczba mieszkańców wyniesie 50—60% w stosunku do obecnej; wobec 1000 dzieci, uczęszczających do szkoły powszechnej w r. 1935, będzie ich za lat 20 tylko 578. Wobec tego projektowane jest przyjęcie rocznie tylko 360 kandydatów na nauczycieli (oraz ewentualna rezerwa), co pociągnie za sobą zamknięcie kilku zakładów seminaryjnych. T. J.

ORGANIZACJA WĘGIERSKIEGO MINISTERSTWA WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO.

Właściwa nazwa Węgierskiego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego brzmi „Ministerstwo Wyznań i Nauczania" („Kultus und Unterrichtsministerium). Ministerstwu podlega szkolnictwo państwowe, oczywiście z przyjętemi w większości państw europejskich, wyjątkami: szkoły wojskowe podlegają bowiem Ministerstwu Spraw Wojskowych, szkoły przemysłowe i handlowe w pewnym zakresie Ministerstwu Handlu, analogicznie ma się też sprawa i ze szkolnictwem rolniczem. Pozatem Ministerstwo stanowi najwyższą władzę zwierzchnią w stosunku do szkół komunalnych, fundacyjnych, należących do związków i stowarzyszeń oraz prywatnych, wykonuje zaś tylko nadzór nad szkołami wyznaniowemi.

Poza stanowiskiem ministra, ustawa o organizacji władz centralnych, przewiduje w ministerstwie oświaty stanowiska dwu podsekretarzy stanu.

Organizacyjnie dzieli się ministerstwo na sekcję prezydjalną oraz czternaście sekcyj resortowych, odpowiadających mniej więcej naszym departamentom. Sprawy wyznaniowe załatwiają sekcje Ia i Ib oraz sekcje IIa i IIb. Do sekcji III należą sprawy sztuki, do IV sprawy uczelni akademickich i wyższych, profesorów tychże uczelni, sprawy zbiorów państwowych, instytutów badawczo-naukowych, kontaktów naukowych z zagranicą i polityki naukowej. Sekcjom V a i b podlegają sprawy szkół średnich, VI — szkół handlowych, wydziałowych, średnich szkół rolniczych i zakładów kształcenia nauczycieli szkół powszechnych, wydziałowych i ochronek. Sekcja VII zajmuje się dokształcającemi szkołami rolniczemi, szkołami dla terminatorów rzemieślniczych oraz zakładami leczniczo-pedagogicznemi. Sekcja VIIIa zajmuje się sprawami organizacji ochronek, szkół powszechnych, oświatą pozaszkolną i sprawami inspektorów szkolnych, VIII b szkołami powszechnemi i ochronkami; IX emeryturami; X sprawami finansowemi i prawnemi oraz dochodami książąt kościoła; XI — sprawami gospodarczemi; XII sprawami techniczno-budowlanemi; XIII wychowania fizycznego oraz XIV sprawami wychowania fizycznego młodzieży pozaszkolnej. Poza wyżej wymienionemi sekcjami załatwia się sprawy preliminarza budżetowego, filmu artystycznego i wydawnictwa „Néptaniók Lapja" (czasopisma nauczycieli szkół powszechnych). Do ministerstwa wchodzi nadto urząd rachunkowy z registraturą oraz ekspedycja i archiwum. Skład urzędników ministerstwa wyznań i oświecenia przedstawia się następująco: 10 szefów sekcyj, 28 radców ministerjalnych, 15 radców sekcyjnych, 12 sekretarzy i 9 zastępców sekretarzy, oraz szereg przydzielonych nauczycieli. Rozporządzenia ministerjalne, postanowienia zasadniczej wagi, konkursy na posady, nominacje i inne obwieszczenia, ogłasza się w dzienniku urzędowym ministerstwa „Hivatalos Közlöny".

Jako organy pomocniczo-doradcze istnieją przy ministerstwie: Krajowa Rada Oświecenia, Krajowa Rada nauczania rzemiosła i handlu, Komisja ocen podręczników szkolnych oraz Krajowa Rada literatury przeznaczonej dla młodzieży.

Zadaniem Krajowej Rady Oświecenia jest wydawanie opinij w sprawach przedkładanych jej do rozpatrzenia przez ministra i występowanie z projektami zarządzeń w sprawach szkolnych. Przewodniczącym Rady jest minister oświaty. Pozatem w skład Rady wchodzą: współprzewodniczący, zastępca przewodniczącego, sekretarz i dwunastu radców-referentów oraz najwyżej 50 członków. Współprzewodniczącego i zastępcę przewodniczącego mianuje głowa państwa, innych członków na czas pięcioletniej kadencji minister oświaty. Członkowie Rady rekrutują się przedewszystkiem z pośród sfer nauczycielskich szkół wszelkich stopni i typów, oraz z pośród osób zainteresowanych zagadnieniami szkolnictwa. W posiedzeniach Rady biorą też udział urzędnicy ministerstwa z prawem zabierania głosu, atoli bez prawa głosowania. Analogiczne uprawnienia przysługują powoływanym według potrzeby rzeczoznawcom. Stały wydział Rady składa się z zastępcy przewodniczącego, radców referujących i sekretarza. Sekretarz kieruje kan-

 celarją, przechowuje archiwa, opiekuje się bibljoteką i bierze czynny udział we wszystkich pracach Rady. Wydział: a) załatwia sprawy przekazane do rozważenia przez ministra, b) przedkłada ministrowi wnioski dotyczące wizytatorów szkolnych, c) występuje z projektami własnemi w sprawach dalszego rozwoju szkolnictwa, d) przygotowuje materjał do posiedzeń plenarnych, zleca członkom przygotowanie referatów, nadzoruje druk tychże referatów, rozsyła je oraz organizuje różne komisje fachowe, e) wykonuje prace uchwalone przez zgromadzenia Rady, które mają być przedłożone ministrowi i sporządza roczne sprawozdanie z posiedzeń Rady. Stały wydział odbywa conajmniej jedno posiedzenie miesięcznie, według potrzeby i częściej.

Krajowa Rada nauczania rzemiosła i handlu sięga swemi początkami 1901 r., kiedy to została powołana do życia na mocy rozporządzenia ministra, by opinjować przedkładane przez ministerstwo handlu i oświaty projekty organizacyjne szkół rzemieślniczych i handlowych oraz być wyrazem opinji społeczeństwa w zakresie potrzeb szkolnictwa zawodowego. Do najważniejszych zadań Rady należy: opracowywanie projektów zarządzeń obejmujących tak dydaktyczną jak i praktyczną stronę nauczania rzemiosła i handlu, występowanie z wnioskami w sprawie zakładania nowych szkół rzemieślniczych i handlowych, wypracowywanie organizacji szkół oraz planów nauczania jakoteż wskazówek metodycznych, nadzór nad szkołami przez wysyłanie wizytatorów, nadzór nad środkami nauczania, podręcznikami szkolnemi i literaturą naukowo-pomocniczą tychże szkół. Rada służy jako organ doradczo-fachowy tak ministerstwu handlu, jakoteż ministrowi oświaty, administracyjnie jednak podlega ministrowi handlu. Prezydjum Rady składa się z przewodniczącego, współprzewodniczącego, zastępcy przewodniczącego, sekretarza, czterech radców referujących, z których dwu mianuje minister handlu, dwu zaś minister oświaty, na czas sześcioletni. Rada dzieli się na dwie sekcje: rzemieślniczą i handlową. Każda sekcja liczy trzydziestu członków, mianowanych w połowie przez obu ministrów. W razie potrzeby zaprasza się na posiedzenia Rady rzeczoznawców, atoli bez prawa głosowania. Każda z sekcyj odbywa odrębnie conajmniej jedno posiedzenie kwartalnie, mogą jednak być i posiedzenia wspólne.

Komisja ocen podręczników szkolnych została powołana do życia w roku 1925. W skład jej wchodzi przewodniczący, przewodniczący administracyjny, dwunastu fachowych sprawozdawców i delegaci ministerstwa oświaty. Komisja ustala listę stałych recenzentów oraz przeprowadza ocenę podręczników. Autor zobowiązany jest nadesłać Komisji dwa egzemplarze podręcznika w maszynopisie. Jeden egzemplarz przesyła Komisja recenzentowi, drugi otrzymuje jeden z dwunastu fachowych sprawozdawców. Autor ma prawo odpowiedzieć na zarzuty postawione podręcznikowi przez recenzenta, o których dowiaduje się z przysłanej mu w odpisie oceny; czas odpowiedzi ograniczono jednak do dni piętnastu od chwili otrzymania odpisu oceny. Po otrzymaniu uwag autora, komisja ustala decyzję i przedstawia akta recenzji wraz z wnioskiem do decyzji i podpisu ministrowi. Przedwstępna ta aprobata, zmienia się w ostateczną dopiero po wydaniu podręcznika, skwalifikowaniu formy zewnętrznej i urzędowem ustaleniu ceny. Poza pracą nad oceną nowych podręczników, komisja przeprowadza powtórną rewizję podręczników, będących w użyciu. Dążeniem Komisji jest ograniczenie nadprodukcji, podnoszenie poziomu i udoskonalenie podręczników przy równoczesnej trosce o ich formę zewnętrzną. Prace Komisji ocen podręczników szkolnych nie obejmują wszystkich szkół węgierskich, wyjęte są z pod zakresu jej prac podręczniki szkół wyznaniowych, podręczniki autonomicznych szkół średnich, wreszcie podręczniki szkół przemysłowych, kupieckich i szkół średnich handlowych. Do oceny podręczników szkół wyznaniowych powszechnych, wydziałowych, szkół kształcenia nauczycieli szkół powszechnych i ochronek powołano specjalną komisję państwową. Podręczniki autonomicznych (protestanckich) szkół średnich aprobuje najwyższa władza duchowna protestancka, ministerstwu jednak przysługuje prawo poddać powyższe podręczniki powtórnemu badaniu z punktu widzenia państwo-

wego i programowego. Dotąd atoli z tego prawa nie robiono użytku, gdyż protestanckie szkoły średnie bez wyjątku używają podręczników, dozwolonych do użytku przez Komisję ocen podręczników szkolnych. Podręczniki szkół przemysłowych, kupieckich i średnich zatwierdza do użytku Krajowa Rada nauczania rzemiosła i handlu.

Krajowa Rada literatury przeznaczonej dla młodzieży powołana została do życia w 1923 r. przez ministra oświecenia. Składa się z przewodniczącego, współprzewodniczącego, dyrektora, sekretarza oraz 10 do 12 członków, mianowanych z pośród zainteresowanych przez ministra oświecenia na pięcioletni okres czasu. Prace sekretarza wykonuje urzędnik ministerjalny. Zadaniem Rady jest śledzenie rozwoju literatury dla młodzieży, ocena jej z punktu widzenia moralnego i patrjotycznego, ustalanie spisu książek krajowych i zagranicznych nadających się do bibljotek uczniowskich i nadzór, aby tylko takie książki w bibljotekach się znajdowały. Pozatem Rada pracuje nad zbliżeniem szkoły i domu rodzicielskiego, opracowuje zagadnienia, zlecone jej do rozpatrzenia przez ministra oświecenia. Wytyczne, któremi Rada kieruje się przy ocenie książek dotyczą strony: 1) religijno obyczajowej, 2) stosunku do państwa, 3) literacko-artystycznej oraz 4) wieku uczniów, dla których dana książka jest przeznaczona. Stefan Truchim.

BUDŻET OŚWIATY WE WŁOSZECH.

Budżet Ministerstwa Wychowania Narodowego wynosi na przyszły r. szk. 1936/37 1.636.078.447 lirów, co stanowi, w porównaniu z rokiem ubiegłym, wzrost w wysokości 3.483.087 lirów. Ta blisko trzy i półmiljonowa nadwyżka wydatków oświatowych ma pójść łącznie z 35.000.000 lirów, uzyskanemi w drodze pewnych oszczędności w drugorzędnych pozycjach, na otwarcie nowych szkół powszechnych i średnich wszelkich typów, na bibljoteki publiczne i sztuki piękne. W ogólnej sumie budżetu oświatowego pierwsze miejsce zajmują wydatki na szkolnictwo powszechne, a mianowicie 1.017.274.604 liry. W chwili obecnej szkoły powszechnej we Włoszech liczą ponad 5.000.000 młodzieży, uczęszczającej do przeszło 156.000 klas. Personel nauczycielski wynosi 114.000 osób, podległych 2.300 kierownikom i inspektorom. Szkolnictwo średnie (gimnazja, licea przyrodnicze i klasyczne oraz instytuty nauczycielskie) dawały w r. szk. 1934/35 naukę 87.923 młodzieży, a cyfra ta doszła w bieżącym roku szkolnym do 220.000. T. J.

WALKA Z ANALFABETYZMEM WE WŁOSZECH.

We Włoszech prowadzona jest w ostatnich czasach nader intensywnie walka z analfabetyzmem, jak o tem świadczą porównawcze dane cyfrowe. Procent analfabetów, który wynosił przeciętnie 60% w r. 1871 i 48% w r. 1901, spadł w r. 1931 do 21%. Dla prowincyj, w których postęp jest najbardziej widoczny, cyfry w tych latach są następujące: dla Piemontu 42%, 18%, 4%; dla Ligurji 56%, 27%, 7%; dla Lombardji 45%, 22%, 5%. T. J.

DZIESIĘCIOLECIE INSTYTUTU „OPERA NAZIONALE BALILLA".

W kwietniu r. b. upłynęło dziesięć lat od chwili, kiedy na podstawie ustawy z dn. 3.IV r. 1926 powstała we Włoszech „Ente morale Opera Nazionale Balilla per l'assistenza e l'educatione fisica e morale della gioventu". Ta olbrzymia organizacja młodzieżowa, licząca w chwili obecnej zgórą 5.000.000 członków obojga płci, podlega od r. 1929, jako władzy naczelnej, podsekretarjatowi stanu wychowania fizycznego i młodzieżowego, który został specjalnie utworzony w zreformowanem Ministerstwie Wychowania Narodowego (poprzednio Min. Oświecenia Publicznego). Prace związane z organizacją tak wielkich mas młodzieży wypełnia: 1) 40.000 obywateli zgrupowanych w komitetach „O. N. B." na całem terytorjum Włoch i ich kolonij; 2) 2000 instruktorów wychowania fizycz-

 nego w szkołach średnich; 3) 14.000 członków milicji faszystowskiej, przydzielonych do formacyj „Balilla" obok 8.000 sanitarjuszy i 1.600 kapelanów; 4) 50.000 faszystek — dla formacyj żeńskich (Piccole e Giovani Italiane), do których doszły ostatnio grupy „Dzieci Wilczycy". Kadry przyszłych kierowników kształcone są w 2 Akademjach faszystowskich: męskie — w Rzymie, żeńskie — w Orvieto. W roku przyszłym wyszło z Akademji rzymskiej po ukończonych studjach dwuletnich 107 osób, w r. b. zapisanych było — 558; w Orvieto udzielono 85 dyplomów w roku ubiegłym, w tym roku przyjęto 149 kandydatek. Dla uczczenia dziesięciolecia został świeżo otwarty w Rzymie, na Foro Mussolini nowy Instytut, do którego wstąpiło 300 setników z formacji awangardy („capicenturia Avanguardisti") w charakterze stypendystów i internów. Kurs nauk trwać będzie pięć lat, po ukończeniu go absolwenci powrócą z awansem do swej organizacji. Specjalne kursy, zorganizowane w Rzymie i na prowincji, dla przeszkolenia szarż („capisquadra", „cadetti", „capicenturia"), dostarczyły w roku przeszłym 120.000 kwalifikowanych jednostek, przydzielonych następnie do: 1203 legjonów „Balilla", 700 legjonów „Avanguardisti", 95 legjonów „mieszanych", 38 legjonów „marynarskich", 30 „kohort autonomicznych", grup „Balilla" wywiadowców i muszkieterów, do „Avanguardisti" mitraljez, motocyklowych i rowerowych. Doroczną manifestacją i przeglądem sił „O.N. B." jest wielkie święto gimnastyczne w stolicy d. 24 maja, w którem brało udział w r. 1935 2.000.000 młodzieży. W dniu tym odbywa się jednocześnie w całej Italji pobór i promocja faszystowska.

Akcję pomocy młodzieżowej realizuje „Opera Balilla" dzięki założonej przed laty „Cassa Mutua Arnaldo Mussolini", która od 1 stycznia r. 1929 do końca października 1935 r. udzieliła przeszło 92.000 członkom subsydjów na łączną sumę zgórą 10.000.000 lirów. Z inną formą pomocy przychodzi „Patronat szkolny", instytucja publiczna, stworzona ustawą z r. 1911. Patronaty szkolne istnieją obecnie w 7317 gminach włoskich, które wydatkują na ten cel przeszło 20.000.000 lirów rocznie, użytych na dożywianie, ubranie, książki i lekarstwa dla młodzieży.

Wychowaniu politycznemu i rozwojowi kulturalnemu służy (pomijając naukę szkolną, kursy, zbiórki, konferencje) 3800 bibljotek „O. N. B.", 4200 poszkoli (t. zw. „doposcuola" — na wzór „dopolavora" dorosłych), nowoutworzone na Foro Mussolini Faszystowskie Akademje muzyki i sztuk pięknych, w których kształci się bezpłatnie młodzież, wykazująca szczególne uzdolnienie w kierunku artystycznym. Wreszcie pod kierownictwem „Opera Nazionale Balilla" pozostaje 5535 szkół powszechnych w 87 prowincjach (w r. 1929 było ich tylko 447 w 12 prowincjach) i 1260 kursów dla dorosłych.

T. J.

RADJOFONJA W SZKOLNICTWIE WŁOSKIEM.

Według danych „Radiorurale" na dzień 31 marca r. b. szkoły powszechne we Włoszech posiadały 7893 odbiorcze aparaty radjowe, z których korzystało 1.738.758 uczniów. W porównaniu ze styczniem r. b., a więc w ciągu dwóch miesięcy, przyrost aparatów stanowił 560, a radjosłuchaczy — 108.244.

T. J.

SZKOŁY WŁOSKIE ZAGRANICĄ.

W budżecie Ministerstwa Spraw Zagranicznych Włoch na r. 1936/37 figuruje pozycja 43.692.377 lirów, przeznaczonych na szkoły włoskie zagranicą. W roku poprzednim odnośna suma wynosiła 39.393.780 lirów. Zwiększone dotacje otrzymają: personel zakładów wychowania fizycznego, instytuty kultury oraz inne działy.

T. J.

KONFERENCJE NAUCZYCIELSKIE W Z. S. R. R.

W r. szk. 1935/36, w okresie feryj zimowych i wiosennych odbyły się w Z. S. R. R. z polecenia Ludowego Komisarza Oświaty A. Bubnowa, rejonowe konferencje nauczy-

cieli szkół powszechnych, średnich niepełnych i pełnych — ze współudziałem kierowników tych zakładów naukowych.

Tematem tegorocznych konferencyj wiosennych, które trwały 2 dni, było: podniesienie szkolnego nauczania języka rosyjskiego i literatury. W związku z tematem należało zorganizować w każdym ośrodku rejonowym wystawę, ilustrującą najważniejsze braki w nauczaniu języka rosyjskiego i najczęściej powtarzające się błędy uczniów. Jednocześnie trzeba było wskazać przykłady sposobów, które najskuteczniej pozwalają nauczycielom likwidować wskazane braki i błędy.

Komunikaty wybitniejszych nauczycieli miały, uwzględniając dane wystaw, informować o rezultatach, osiągniętych w nauczaniu języka rosyjskiego i literatury, oraz zawierać krytykę najważniejszych błędów i analizę metod, prowadzących do lepszych wyników.

Organizację rejonowych wystaw przeprowadziły lokalne władze oświatowe („ONO"), wciągając do uczestnictwa wzorowe szkoły i doświadczonych pedagogów. Natomiast centralne władze szkolnictwa powszechnego i średniego winne były skierować w teren po 20 specjalistów w zakresie języka rosyjskiego i literatury. Jednem z zadań rejonowych konferencyj nauczycielskich była taka mobilizacja pracowników oświatowych, któraby umożliwiła jak najpomyślniejsze wyniki na zakończenie roku szkolnego.

T. J.

EGZAMINY PRZEJŚCIOWE I OSTATECZNE W SZKOŁACH ZSRR.

W r. szk. 1935/36 zostały zastosowane, w porównaniu z latami ubiegłemi, znaczne zmiany w systemie egzaminów w szkolnictwie powszechnem i średniem.

Tegoroczna instrukcja Ludowego Komisarjatu Oświaty utrzymuje, w ogólnym charakterze egzaminów przejściowych i ostatecznych, dotychczasową linję postępowania, nakazując: przeprowadzić w ciągu ostatniego okresu r. szk. przygotowawcze prace do egzaminów, wyjaśnić młodzieży i jej opiece domowej znaczenie egzaminów, jako środka kontroli umiejętności i wiadomości ucznia, nabytych w toku całorocznej pracy. Specjalnie zaś instrukcja zabrania wskrzeszania „egzaminów starego typu", i przestrzega dyrekcje szkół i grona pedagogiczne przed „ścinaniem" uczniów zapomocą szczególnie trudnych i „złośliwych" pytań, ale też i przed nadmiernie wysoką oceną w wyniku prymitywnych „ułatwionych" pytań.

Zmiany w tegorocznym systemie dotyczą przedewszystkiem ilości egzaminów w poszczególnych klasach, następnie zaś — wymagań w zakresie oddzielnych przedmiotów. W szkole powszechnej skasowano egzamin przejściowy z kl. III do IV, utrzymując jedynie egzamin ostateczny po ukończeniu czterech klas, przyczem zdaje się z języka rosyjskiego i arytmetyki (pisemny i ustny), przyrody i geografji. Odpadł egzamin z nauki obywatelskiej. W szkole średniej z kl. V do VI zostały egzaminy z następujących przedmiotów: język rosyjski i arytmetyka (pisemny i ustny), historja i geografja. Odpadły: nauka obywatelska, fizyka, przyroda, język obcy, praca ręczna. Z kl. VI do VII jest egzamin z języka rosyjskiego i literatury oraz arytmetyki (pisemny i ustny), z botaniki i geografji. Odpadła, prócz grupy przedmiotów kl. V, jeszcze i chemja. Natomiast w kl. VII niepełnej średniej, jako klasie końcowej, uczniowie mają następujące egzaminy: język rosyjski i literatura (pisemny i ustny), ustne: algebra, geometrja, historja, fizyka, zoologja, geografja, język obcy, praca ręczna (trzy ostatnie egzaminy są nowowprowadzone). W kl. VIII egzaminy pisemne i ustne: język rosyjski i literatura, algebra; ustne; geometrja, historja, język obcy, praca; anatomja i fizjologja człowieka (nowowprowadzone). Odpadł egzamin z geografji. W kl. IX pisemne i ustne: język rosyjski, geometrja; pisemny: algebra; ustne: trygonometrja, fizyka, geografja, nauka o ewolucji (nowy). Odpadła ekonomja polityczna. W kl. X (ostatniej) egzaminy pisemne

 i ustne: język rosyjski, literatura, algebra i geometrja; ustne: trygonometrja, fizyka, chemja, historja, język obcy, praca. Odpadły: astronomja, geologja, polityka ekonomiczna, historja partji komunistycznej.

Egzamin pisemny z języka rosyjskiego w kl. IV — VII składa się tylko z dyktanda (dawniej dyktando było w kl. III — V, a w VI — VII ćwiczenie), w kl. VIII — X z dyktanda i ćwiczenia (dawniej tylko ćwiczenie). Na prace pisemne z matematyki wypada: w kl. IV — VI zadanie i 2 przykłady z arytmetyki, w kl. VIII — zadanie i 2 przykłady z algebry, w kl. IX — zadanie i 2 przykłady z algebry oraz 2 zadania z geometrji (na wyliczenie i konstrukcję), w kl. X — zadanie i 2 przykłady z algebry oraz zadanie z geometrji z zastosowaniem trygonometrji.

Na egzaminach, prócz dyrektora szkoły i nauczyciela egzaminującego, obecni są: przedstawiciel lokalnej władzy oświatowej („ONO") i nauczyciel - asystent, przyczem dwaj ostatni nie mają prawa ingerencji, mogą natomiast komunikować swoje uwagi dyrektorowi szkoły. Jedynie na egzaminach ostatecznych w kl. X delegowani przedstawiciele władz oświatowych (profesorowie i docenci uniwersytetów, instytutów pedagogicznychi t. p.) mają prawo zadawać abiturjentom pytania. T. J.

PODRĘCZNIKI DLA SZKÓŁ NIEROSYJSKICH W Z. S. R. R.

Rada Komisarzy Ludowych ZSRR. zatwierdziła na r. szk. 1936/37 ogólny plan wydania podręczników i metodycznej literatury dla szkół nierosyjskich. Plan ten, opracowany przez Ludowy Komisarjat Oświaty na podstawie materjałów lokalnych, przewiduje wydanie 1410 podręczników w blisko 50 językach i ogólnej ilości 85.712.700 arkuszy druku, przyczem dla kl. I — IV będzie 595 podręczników (39.218.200 ark. druku), a dla kl. V — X — 596 podręczników (42.160.000 ark. druku). T. J.

NOWE BUDYNKI SZKOLNE W MOSKWIE I LENINGRADZIE.

W Moskwie wybudowano w ciągu 105 dni ubiegłego roku 72 wielkie budynki szkolne dla 127.000 dzieci. W Leningradzie podczas sezonu letniego 1935 r. wzniesiono 38 nowych szkół, a w r. 1936 projektowana jest budowa dalszych 100 szkół. Ten rozległy plan budowlany umożliwić ma skasowanie pracy szkolnej na dwie zmiany. Dla szybkiego zaopatrzenia szkół na terenie całego Związku w potrzebne materjały naukowe, władzom szkolnym przydzielono w bieżącym r. szk. 6 samolotów. T. J.

BUDOWNICTWO SZKOLNE W Z. S. R. R. W LATACH 1935 i 1936.

Plan budownictwa szkolnego, wykonany w Z. S. R. R. w r. 1935, objął 533 szkoły (w tem 350 szkół średnich) dla ogólnej liczby 286.000 uczniów w miastach i osadach robotniczych — oraz 2829 szkół dla 513.000 uczniów w miejscowościach wiejskich (prócz rozszerzenia już istniejących szkół dla 250.000 uczniów). Najważniejsze braki, wytknięte przez władze centralne w związku z wykonaniem tego planu, były: znaczne przekroczenie kosztorysów budowy w większości miast i niedostateczny nadzór nad budową ze strony lokalnych organów oświaty ludowej, zwłaszcza w miejscowościach wiejskich.

Na rok 1936, decyzją Rady Komisarzy Ludowych Z. S. R. R. i Centralnego Komitetu Wszechrosyjskiej Partji Komunistycznej (bolszewików), postanowiono wykonać w miastach i osadach robotniczych plan budownictwa szkolnego, obejmujący 1507 szkół dla 890.530 uczniów i określić koszt budowy na 844.435.000 rubli (włączając w to budownictwo przejściowe oraz budowę i urządzenie internatów dla młodzieży).

Powyższy plan przedstawia się dla poszczególnych części Z. S. R. R., jak następuje:

1) R. S. F. S. R. (w której skład wchodzi 14 autonomicznych republik (A. S. R. R.), 12 krajów i 11 obwodów) — 1054 szkoły dla 635.370 uczniów, koszt 607.190.000 rb.

2) Ukraińska S. R. R. (1 autonomiczna republika i 7 obwodów) — 270 szkół, 162.720 uczniów, koszt 148.098.000 rb.

3) Białoruska S. R. R. — 37 szkół, 18.440 uczniów, 16.707.000 rb.

4) Zakaukaska S. F. R. R. (3 republiki) — 71 szkół, 41.480 uczniów, 38.495.00 rb.

5) Uzbecka S. R. R. — 48 szkół, 21.960 uczniów, 20.199.000 rb.

6) Turkmeńska S. R. R. — 16 szkół, 6.880 uczniów, 6.278.000 rb.

7) Tadżycka S. R. R. — 11 szkół, 3680 uczniów, 4.147.000 rb.

Całe to budownictwo winno być wykonane według typów budynków szkolnych, wzniesionych w r. 1935, i zakazana jest budowa nowych nietypowych szkół. Preliminowane fundusze roczne mają być wypłacone w 3 ratach: w 1 kwartale — 30%, w II kw. — 40% i w III kw. — 30%. Ponadto plan przewiduje budowę w miejscowościach wiejskich 2802 szkół dla 568.865 uczniów kosztem 247.680.000 rb. Wszystkie Rady Komisarzy Ludowych w Z. S. R. R. oraz inne władze mają dopilnować wykończenia zatwierdzonych budowli na d. 10 sierpnia 1936 r. T. J.

NOWA INSTYTUCJA WYCHOWAWCZA W Z. S. R. R.

W Winnicy, na Ukrainie sowieckiej, otwarty został „Dziecięcy Pałac". Nowa placówka pedagogiczna mieści pracownie i laboratorja, ośrodki wychowania artystycznego, teatr, tereny sportowe, przeznaczone dla wychowańców szkół, jak również dla młodszych dzieci, jeszcze niepodlegających obowiązkowi szkolnemu. Podobna instytucja ma być otwarta niebawem w Czernihowie. T. J.

KULTURA FIZYCZNA W SZKOŁACH Z. S. R. R.

Wyższa Rada Kultury Fizycznej (W. S. F. K.) ogłosiła III konkurs-rewję pracy nad kulturą fizyczną w średnich i wyższych szkołach Z. S. R. R. — w terminie od 1 grudnia 1935 r. do 1 września r. b.

W konkursie biorą udział: 1) zakłady wyższe i uniwersytety, instytuty pedagogiczne, nauczycielskie i inne (t. zw. „wuzy" i „wtuzy"), szkoły techniczne („technikumy") i fakultety robotnicze („rabfaki"); 2) rady kultury fizycznej — republikańskie, krajowe, miejskie i t. d.; 3) komitety kultury fizycznej poszczególnych Komisarjatów Ludowych.

Dyrektorzy zakładów naukowych, uczestniczących w konkursie, winni poinformować o nim młodzież na ogólnych zebraniach i wspólnie omówić ustalone normy konkursowe oraz ich realizację.

Z pośród biorących udział w konkursie będą odznaczone: najlepsze rady kultury fizycznej, najlepsze w Z. S. R. R. wyższe zakłady naukowe „technikumy" i „rabfaki". Ponadto — najlepsi nauczyciele kultury fizycznej i organizatorzy III konkursu.

Eliminację zakładów naukowych przeprowadzą jednostki administracyjne (rejon, miasto, kraj, republika), przedstawiając po 3 kandydatury z każdego typu zakładów do republikańskiej komisji konkursowej, która z kolei przedłoży do zatwierdzenia komisji konkursowej Wyższej Rady Kultury Fizycznej Z. S. R. R. — również po 3 kandydatury. Ogólne kierownictwo III konkursu sprawuje Komisja Konkursowa W. S. F. K., w terenie zaś działają miejscowe komisje konkursowe — od rejonowych do republikańskich. W poszczególnych zakładach naukowych rola kierownicza należy do organizacyj partyjnych, zawodowych i młodzieżowych („komsomoł"), oraz do katedry kultury fizycznej, biura kultury fizycznej i dyrekcji zakładu.

Normy, obowiązujące uczestników III konkursu-rewji, muszą być wypełnione zarówno przez zakłady naukowe, jak i — Komisarjaty Ludowe i rady kultury fizycznej. W ogólnych zarysach wymagane wskaźniki dotyczą następujących punktów: pracy spor-

 towej, masowej pracy zdrowotnej nad kulturą fizyczną, pracy programowo-metodycznej i badawczo-naukowej kontroli lekarskiej. W poszczególnych zakresach winna być wzięta pod uwagę: ogólna liczba studentów (i procent), biorących udział w sekcjach lekkoatletycznych oraz w zawodach sportowych na terenie własnej szkoły i poza nią; osiągnięte wyniki, które muszą być wyższe lub przynajmniej równe rekordom dzielnicowym; posiadanie przez dany zakład planu naukowego i szczegółowo opracowanych programów kultury fizycznej; jakość przerobionych jednostek lekcyjnych; ilość środków pieniężnych, użytych na uprawianie przez szkołę kultury fizycznej; stan badań lekarskich; tematy naukowe opracowane w r. szk. 1935/36; kwalifikacje pracowników kultury fizycznej; porównawcza organizacja pracy sportowej w poszczególnych zakładach naukowych; budowa nowych placówek kultury fizycznej (ostatnie punkty dotyczą komisarjatów i rad).

Komisje konkursowe, działające w terenie, będą premjowały ze swych własnych funduszów najlepsze zakłady naukowe. Ponadto W. S. F. K. przeznaczyła następujące nagrody:

1) Instytuty pedagogiczne, nauczycielskie i inne „wuzy" Ludowego Komisarjatu Oświaty otrzymają za: I miejsce — 10.000 rb. (na rozwijanie kultury fizycznej) i dyplom, II miejsce — 5.000 rb. i dyplom, III miejsce — 3.000 i dyplom.

2) „Technikumy": I miejsce — 5.000 rb. i czerwony sztandar Ludowego Komisarjatu Oświaty, II miejsce — 3.000 rb. i dyplom, III miejsce 2.000 rb. i dyplom, IV miejsce — 1.000 rb. i dyplom, V miejsce — dyplom.

3) Uniwersytety: I miejsce — 10.000 rb. i dyplom, II miejsce — 5.000 rb. i dyplom, III miejsce — 3.000 rb. i dyplom.

4) Fakultety robotnicze: I miejsce — 3.000 rb. i dyplom, II miejsce — 2.000 rb. i dyplom, III miejsce — 1.000 rb. i dyplom.

Dla najlepszych nauczycieli kultury fizycznej i studentów przeznaczono 5.000 rb.

T. J.

SZKOLNICTWO ŚREDNIE W BRAZYLJI.

Od r. 1925 szkolnictwo średnie w Brazylji przechodziło kilkakrotnie zmiany, i to nieraz — zasadnicze. Obecnie szkoły średnie brazylijskie należą do następujących czterech kategoryj: 1) „gimnasio" dla internów i eksternów, utrzymywane przez rząd federalny w stolicy Rio de Janeiro — ma ono służyć jako wzór i typ analogiczny zakładów państwowych; 2) „colegios equiparados" — szkoły, utrzymywane przez poszczególne stany; 3) „libres", stanowiące własność stowarzyszeń, kongregacyj lub osób prywatnych — są one zrównane w prawach z grupą poprzednią; 4) „particulares" — mogą przejść do kategorji „libres", poddawszy się uprzednio dwuletniej kontroli oficjalnej inspekcji, czuwającej przedewszystkiem nad stroną higjeniczną i ogólnym rezultatem studjów.

Absolwenci siedmioletniej szkoły powszechnej (od szóstego roku życia do dwunastego), chcąc kontynuować nauki średnie, muszą się poddać egzaminowi wstępnemu, który się składa z języka portugalskiego i arytmetyki. Po otrzymaniu wymaganych ocen, następuje egzamin uzupełniający z historji, geografji i nauk przyrodniczych.

Kurs szkoły średniej trwa siedem lat i dzieli się na dwa etapy: 1) „bachillerato fundamental" (jakgdyby „mała matura") i 2) „bachillerato complemental" — dla tych wychowańców, którzy się kierują do uniwersytetów lub szkół specjalnych.

Etap pierwszy, pięcioletni, przewiduje następujący program nauk, ujętych w „serje cykliczne": język portugalski, język francuski, historja, geografja, matematyka, nauki przyrodnicze, rysunek — rok pierwszy; w roku drugim przybywa język angielski (lub niemiecki), którego nauka trwa przez trzy lata; w roku trzecim liczba przedmiotów pozostaje bez zmiany; w roku czwartym ubywa język francuski i geografja, przybywa natomiast łacina o kursie dwuletnim; w ostatnim, piątym, roku nauki przybywa kosmografja i filozofja, znikają zaś języki portugalski i angielski oraz rysunek. Ponadto do przed-

miotów obowiązkowych należy muzyka. Wychowanie cielesne ma charakter przysposobienia wojskowego i pozostaje pod kierunkiem oficera. Każde „colegio" brazylijskie posiada swoją kadrę, a każdy wychowanek otrzymuje po ukończeniu kartę w rodzaju wojskowej.

Drugi etap studjów gimnazjalnych trwa dwa lata i obejmuje te same przedmioty, co kurs niższy, ale ze szczególnem uwzględnieniem kierunku, w jakim abiturjent zamierza kształcić się później.

W ciągu roku szkolnego odbywają się czterokrotnie egzaminy częściowe pisemne: w maju, lipcu, wrześniu i listopadzie. Rezultaty tych egzaminów oraz miesięczne oceny, otrzymane przez uczniów, brane są pod uwagę przy promowaniu do następnej klasy.

Od personelu nauczającego w szkolnictwie nie jest wymagany tytuł „licenciado" (magistra), wystarcza posiadanie świadectwa dojrzałości („el bachillerato") oraz dyplomu uniwersyteckiego w zakresie tego przedmiotu, jakiego kandydat na pedagoga ma udzielać. Jednocześnie musi on wypełnić pewne warunki administracyjne.

Inspektor szkolnictwa średniego, mianowany przez rząd federalny, winien wizytować „colegio" i być obecnym na lekcjach trzy razy w tygodniu, przewodniczyć na egzaminach w ciągu roku, posyłać do władz centralnych miesięczne sprawozdania. T. J.

CZERWONY KRZYŻ W SZKOŁACH BRAZYLIJSKICH.

Na zakończenie III Panamerykańskiej Konferencji Czerwonego Krzyża, odbytej w Rio de Janeiro w r. 1935 (I odbyła się w r. 1923 w Buenos Aires, II — w r. 1926 w Waszyngtonie), została zorganizowana w teatrze miejskim olbrzymia manifestacja młodzieży szkolnej, należącej do Czerwonego Krzyża. W rezolucjach konferencji podkreślono działalność wychowawczą C. K. Mł. w zakresie higjeny i kształcenia charakteru, jak również dzięki międzyszkolnej korespondencji międzynarodowej oraz lekcjom historji, geografji i języków nowożytnych. T. J.

SZKOLNICTWO POWSZECHNE W EKWADORZE.

Ostatnia statystyka ogłoszona przez Ministerstwo Wychowania Narodowego, stwierdza, że frekwencja uczniów w szkołach powszechnych podniosła się w r. 1935 do 181.638. Z liczby tej przypada na szkoły państwowe 134.030 uczniów, na municypalne — 14.355, na prywatne — 30.823, na inne — 2.430. T. J.

STUDJA PEDAGOGICZNE W KOLUMBJI.

Wydział nauk pedagogicznych na uniwersytecie Santa Fe de Bogota ukończyli pierwsi licencjaci w liczbie 21. Minister wychowania narodowego, chcąc podnieść skuteczność tego wydziału, postanowił połączyć go z wydziałem nauk pedagogicznych na uniwersytecie w Tunja i z Instytutem pedagogicznym żeńskim. T. J.

SZKOLNICTWO ŚREDNIE W MEKSYKU.

Świadectwo ukończenia pełnej szkoły powszechnej (primaria elemental y superior) otwiera absolwentom dostęp do szkoły średniej, ogólnokształcącej i handlowej, oraz do szkoły normalnej (seminarjum nauczycielskie).

Meksykańskie szkolnictwo średnie ma charakter dwoisty: t. zw. „escuelas secundarias" o kursie trzyletnim stanowią właściwe gimnazjum niższe, którego dalszym ciągiem są „escuelas preparatorias", dwuletnie, stanowiące jakgdyby przygotowanie do studjów uniwersyteckich.

W myśl zreformowanego artykułu 3 Konstytucji (grudzień r. 1934) szkoły powszechne, średnie i normalne mają orjentację socjalistyczną; wogóle do państwa należy organizowanie i wykonywanie nauczania. Szkoły średnie są przeważnie państwowe, prywatne

 zaś, chcąc funkcjonować legalnie i efektywnie, muszą mieć autoryzację Sekretarjatu Oświecenia Publicznego, która wymaga uiszczania pewnej opłaty za każdego ucznia oraz wyraża się w kilku punktach natury pedagogicznej.

Trzyletnia „escuela secundaria", ma program ogólnokształcący, przyczem większość przedmiotów udzielana jest przez cały czas trwania kursu gimnazjalnego, a mianowicie: matematyka (godzin: 5—4—4), nauki biologiczne — botanika, zoologja, anatomja, fizjologja, higjena (godzin: 3—3—3), język hiszpański i literatura (godzin: 4—3—3), język francuski, albo angielski, albo niemiecki (g. 3—3—2), rysunek (g.: 3—3—1), gry i sporty (g.: 2—2—2), inne przedmioty trwają tylko przez dwa pierwsze lata nauki: praca ręczna (g.: 2—2), muzyka (g.: 1—1), lub zjawiają się w programie szkolnym dopiero w roku drugim: fizyka i chemja (g. 4—4), a nawet w roku trzecim: historja powszechna i Meksyku (godzin 6). W ogólnej sumie, tygodniowy wymiar godzin (licząc dodatkowo przedmioty do wyboru) wynosi kolejno w ciągu trzech lat: 28, 32 i 31 godzin.

Następny etap szkoły średniej, „escuela preparatoria", wykazuje w porównaniu z pierwszym, ogólnym, pewne zróżnicowanie i niejako specjalizację, zależnie od charakteru przyszłych studjów uniwersyteckich abiturjenta. Jest tu więc matura „humanistyczna" (bachillerato de filosofia y letras) dla kandydatów na wydział prawny, matura „biologiczna" (b. de ciencias biologicas) dla medyków, „fizykomatematyczna" (b. de ciencias fisicomatematicas) dla przyszłych inżynierów, architektów i chemików, wreszcie matura „ekonomiczna" (bachillerato de economia) dla licencjatów (magistrów) ekonomji.

Przykładem planu przedmiotów i rozkładu godzin może służyć następujący dwuletni program dla maturzystów w zakresie humanistycznym: język hiszpański — godzin 216; łacina — g. 360; język francuski i angielski — g. 576; literatura (powszechna, meksykańska i hispano-amerykańska) g. 144; historja powszechna i Meksyku — g. 432; filozofja (psychologja, logika, etyka, historja filozofji) g. 352; geografja ekonomiczna i społeczna — g. 108; matematyka — g. 108; biologja — g. 80; wychowanie fizyczne — g. 40; higjena — g. 36.

W Meksyku istnieje ponadto specjalny typ szkoły średniej, t. zw. „extension universitaria" o kursie pięcioletnim, która posiada program zróżnicowany w czterech kierunkach: klasycznym („humanidades clasicas"), neofilologicznym („humanidades modernas"), biologicznym („ciencias biologicas") i fizykomatematycznym („ciencias fisicomatematicas"). T. J.

CHINY PRZECIW WYNALAZKOM.

Minister wychowania narodowego w Chinach zakazał używania wiecznych piór na egzaminach w szkołach powszechnych i średnich. „Pióro-pendzelek — powiedział minister — jest używane od wieków i wystarcza. Piękne litery chińskie, czyniące z naszego pisma prawdziwe dzieło sztuki, nie mogą być narysowane wiecznem piórem, i mam nadzieję, że nigdy wynalazek mechaniczny nie zniszczy malowanych głosek, które może wykonać jedynie ruch ręki."

SZKOLNICTWO ŚREDNIE W EGIPCIE.

Według danych statystyki urzędowej Ministerstwa Oświecenia Publicznego w Egipcie, liczba uczniów szkół średnich państwowych wynosi ostatnio 14665, co stanowi zwyżkę 1.266 uczniów w porównaniu z rokiem ubiegłym. T. J.

KONGRES PEDAGOGICZNY W AUSTRALJI.

Australijska Rada Badań Wychowawczych (Australian Council for Educational Research) organizuje wspólnie z angielską sekcją Międzynarodowej Ligi Nowego Wychowania (New Education Fellowship of England) kongres pedagogiczny w lecie r. 1937. Obrady kongresu będą się toczyły kolejno w różnych miastach i potrwają w każdem z nich kilka dni. T. J.

PRZEGLĄD CZASOPISM PEDAGOGICZNYCH

ZAGADNIENIA OŚWIATY POZASZKOLNEJ W CZASOPISMACH POLSKICH.

„Praca Oświatowa" w Nr. 6 przynosi niezmiernie ważne rozważania na rozmaite tematy. Artykuł wstępny S. Hessena: „Dwa typy wychowania państwowego", porusza sprawę istotną nietylko dla oświaty pozaszkolnej, ale dla kierunku kultury i jej jakości: czy wychowanie ma być czemś narzuconem z góry czy też opierać się na wartościach obywateli. W pierwszym wypadku istotą państwa jest władza. Z tego punktu widzenia walka o rozszerzenie mocy jest ostatecznym sensem całego procesu historycznego, tak samo jak racja stanu jest ostatecznym motywem postępowania państwa. Wobec tak pojętej istoty państwa, życie duchowe uważane jest tylko za wtórną realność: nie jest bytem „autonomicznym", określonym przez swe własne prawa istnienia, lecz raczej refleksem życia państwowego". Oczywiście ten punkt wyjścia normuje sprawę prawa oraz militaryzmu. Zajmując się drugim poglądem autor pisze: „Drugi pogląd reprezentowany obecnie przez tradycję demokratyczną widzi w państwie przedewszystkiem porządek prawny. Głównem zadaniem państwa jest... urzeczywistnianie prawa w stosunkach społecznych tak wewnątrz samego państwa, jak i nazewnątrz między państwami". Zaś „przymus i władza, gwarantująca jego bezwzględność, nie są nieograniczone i nie są celami same w sobie, lecz mają charakter służebny". Te dwa poglądy na państwo powodują dwa systemy wychowania różne w swej istocie i konsekwencjach. Autor daje ciekawe przykłady Niemiec, Anglji, Sowietów. Ostatecznie w konkluzji autor mówi: „Państwo, pojęte, jako porządek prawny i przedmiot wyższych wartości duchowych zostanie mocą".

Innemu, niemal równorzędnemu ważnemu problemowi, poświęcony jest artykuł T. Jakubowicza: „Liberalizm i oświata dorosłych". Jest to przedstawienie poglądów Dr. J. W. Studebakera: „Liberalism and Adult Education" drogą omówienia istoty i charakteru liberalizmu, jego wartości społecznych i wychowawczych. Między innemi Jakubowicz przytacza następujące zdanie autora: „Liberalizmowi i wychowaniu przypada zadanie ocalenia ludzkości od politycznego robotyzmu, a największą sprawą obecnej epoki jest wyzwolenie umysłów i intelektualnych zasobów ludzkich w sposób, umożliwiający skierowanie wszelkich nieuniknionych zmian ku dobru człowieka".

Echem polemiki niemal z przed półrocza na marginesie dyskusji o konkursach dobrego czytania jest artykuł Fr. Mleczki: „Ach! te kompleksy". Cały artykuł bardzo rzeczowy i na czasie jest właściwie rozwinięciem następującego zdania: „Na podstawie licznych stwierdzeń dochodzi się do przeświadczenia, iż trudno znaleźć w świecie drugi kraj, w którymby pośpiech t. zw. wysferzania się, zrywania ze sobą samym w takim zakresie zachodził, jak u nas. Niezależnie jaką wartość kto przedstawia, każdy sili się wejść na szczebel wyższy w drabinie życia, każdy pozuje... Niewielu chce uznać najgłębszy sens idei demokratyzmu, ucieleśniający się w tem, że daje możność doskonalenia się wszędzie, gdzie zastaje człowieka: przy pługu czy na katedrze uniwersyteckiej, przyznaje godność ludzką i wartość wszystkim ludziom pracy i charakteru". Artykuł ten, pisany jakoby na marginesie dyskusji, staje się zupełnie samodzielnym, a przemyśleniem zagadnień i właściwem ich postawieniem wysuwa się na czoło grupy artykułów z dziedziny rozważań nad drogami kultury polskiej.

Dział artykułów oryginalnych dopełnia artykuł J. Gażyńskiej, wieloletniej pracownicy oświatowej oświaty pozaszkolnej: „Ludzie wycieczki". Jest to szereg z wielką pro-

 stotą wypowiedzianych uwag, zasadniczych dla nauczycieli prowadzących wycieczki. Artykuł składa się z dwóch części: „Nasi słuchacze dorośli a wycieczki" oraz „Wskazania praktyczne". Pierwsza część to wejrzenie w psychikę dorosłego w związku z akcją wycieczkową. Również bardzo pożytecznym artykułem o charakterze instrukcyjnym jest A. Ławińskiego: „Bibljotekarstwo i czytelnictwo w mieście".

Dział „Głosy z terenów pracy" przynosi interesujący artykuł W. Kordowicza: „Społeczne kursy samokształceniowe". Z artykułem tym należy się zaznajomić w oryginale. Jest to przedstawienie krótkie i rzeczowe specjalnej pracy oświatowej i ciekawej inicjatywy w trudnym ośrodku oświatowym. Natomiast artykuł W. Sławińskiego: „Niełatwo jest odsłonić prawdę (Wrażenia ze zwiedzania instytucyj oświaty pozaszkolnej w Anglji i Norwegji)" zostawia dziwnie mętne wrażenie, może istotnie dlatego, że „niełatwo jest odsłonić prawdę". Numer uzupełnia jak zwykle kronika i działy recenzyj z pism i książek oraz bibljografja publikacyj z zakresu oświaty pozaszkolnej.

Pozatem plon czasopism w okresie sprawozdawczym jest nikły. Jedynie „Przewodnik Pracy Społecznej" (Nr. 7) zawiera artykuł J. Pawłowickiego: „W sprawie organizacji czytelnictwa i bibljotekarstwa na wsi". Jest więc jakby uzupełnieniem artykułu A. Ławińskiego. Autor pisze: „Projekt ustawy bibljotecznej nie ujrzał, niestety, światła dziennego. Pogrzebano i to prawdopodobnie na długo myśl zdrową, inicjatywę bez wątpienia godną miana pożytecznej. Fakt ten niewątpliwie zaciąży poważnie na rozwoju kultury mas, a kultury wsi w szczególności". Są to rzeczy znane, autor nie mówi specjalnie w tym wypadku nic nowego, ale trzeba ciągle bić na alarm, ciągle powtarzać swoje „veto", aby sprawa nie poszła w zapomnienie. Przytaczając liczne przykłady dążenia chłopa do czytelnictwa (bogatem źródłem są tu „Pamiętniki Chłopów"), autor daje szereg cennych i praktycznych wskazówek jak wykorzystać w akcji bibljotek społecznych księgozbiory prywatne, bez naruszania prawa własności.

Z pism interesujących się sprawami kulturalno-oświatowemi „Wiedza i Życie" w ostatnim numerze zamieściła artykuł E. Aleksandrowicza: „Z problematyki społeczno-oświatowej (Na marginesie materjałów amerykańskich)". Na podstawie pracy Archie Bromsa (New York) w III tomie „Przeglądu socjologicznego" p. t. „Wpływy amerykańskiej szkoły publicznej na nieprzystosowanie chłopa włoskiego do życia" oraz J. Chałasińskiego „Parafja i szkoła parafjalna wśród emigracji polskiej w Ameryce", autor przeprowadza pewne analogje pomiędzy stosunkami oświatowemi amerykańskiemi a polskiemi. Chodzi mu mianowicie o to, że szkoła amerykańska działa odciągająco od rodzinnego środowiska na młodzież emigrantów, daje jej inne normy postępowania, niż miała w dotychczasowem rodzinnem środowisku. Stąd tragiczne konflikty, a potem, w wyniku ścierania się dwóch systemów wychowawczych, młodzież oddala się od swego przyrodzonego środowiska i amerykanizuje się, ale właściwie nie znajduje miejsca dla siebie, mimo swej asymilacji. Szkoła prowadzi wychowanków z jednej grupy społecznej do drugiej. W podobnem zjawisku, jeśli chodzi o przechodzenie z jednej grupy społecznej do innej w Polsce, widzi Aleksandrowicz specjalne niebezpieczeństwo dla oświaty pozaszkolnej i jej społecznej roli u nas. Jest więc ten artykuł, tak jak omówiony poprzednio Jakubowicza: „Ach! te kompleksy", wymierzony przeciw „wysferzaniu się". O innym charakterze i temacie jest J. E. Płomieńskiego: „Problematyka ludowa w polskiej literaturze naturalistycznej" (Studjum o Witkiewiczu). Bardzo charakterystyczne jest jedno powiedzenie o Witkiewiczu: „Kwestję ludową uważał tak długo za nierozwiązaną kwadraturę koła, dopóki ciążyć nad nią będzie klątwa klasowości".

„Teatr Ludowy" (Nr. 5) przynosi widowisko obrzędowe „Sobótka", opracowane przez M. Mikutę. We wstępie autor mówi o tem, co to jest sobótka, i skąd się wzięła. Widowisko to, jak zresztą wszystkie rzeczy Mikuty, opracowane jest z ogromną znajomością „sceny ludowej" (jeśli można się tak wyrazić) i środowiska, dla którego

jest przeznaczone. „Teatr Ludowy" w ostatnim roku sprawozdawczym zamieszczał przedewszystkiem materjał inscenizacyjny i w związku z nim wskazówki reżyserskie, zostawiając na razie na boku zagadnienia teoretyczne. Było to pójście po linji życzeń, wyrażonych w listach czytelników. Jednak w ostatnim numerze „Teatru Ludowego" umieszczono artykuł Z. Prószyńskiego: „O pieśni ludowej jedno-głosowej". Oświatowcy okręgu poznańskiego w pracy swej i na łamach pisma „Oświata Pozaszkolna" rehabilitują śpiew jednogłosowy, podkreślając jego wartość artystyczną. Zdaje się, że na szpaltach „Teatru Ludowego" poraz pierwszy w tej sprawie zabierają głos. Autor daje liczne przykłady śpiewania pieśni jednogłosowo oraz sposoby osiągania wyniku artystycznego wraz z efektem oddziałania na słuchaczy. Autor między innemi pisze: „...pieśń ludowa i żołnierska powstały w formie jednogłosowej. Powstały samorzutnie jako odruch duszy człowieka. Śpiewajmy ją więc jednogłosowo tak, jak powstała". Snobizm wielogłosowości w śpiewaniu autor zwalcza przez zasadnicze postawienie sprawy, że najartystyczniejsze jest takie wykonanie, które płynie z istoty danej pieśni. Jest to zresztą zagadnienie o charakterze ogólnym i da się zastosować nietylko do pieśni. Jednak, jak wszędzie, tak i w pracy oświatowej największa trudność polega na tem, aby dotrzeć do istoty rzeczy. Oświata pozaszkolna, jeśli badać pod tym kątem widzenia dorobek piśmienniczy z mijającego roku szkolnego zrobiła pod tym względem duży krok naprzód.

I. Borkowska-Nelkenowa.

MŁODOCIANI PRZESTĘPCY W ANGLJI.

Niepokojącym sfery wychowawcze angielskie rysem sprawozdania Komisarza Policji Stołecznej za rok 1935 jest stwierdzenie, że wiek lat 13-tu jest wiekiem największego nasilenia przestępczości nieletnich. Z pośród 18,106 aresztowanych w 1935 roku osób 4,838 miało mniej niż 17 lat, zaś 2,519 było w wieku 17 — 20 lat. Z pośród młodzieży poniżej lat 17-tu cztery piąte ogólnej ilości aresztowano za kradzież w sklepach, kradzież rowerów, włamania do sklepów, kradzieże z wozów i samochodów i drobne kradzieże. Aresztowano tylko 173 dziewczęta. Włamania do sklepów stanowiły połowę przestępstw, gdy o włamania do domów oskarżono tylko 104 nieletnich. Młodociani przestępcy przeważnie zrzeszają się w „bandy". W dwóch trzecich przypadków, z wyjątkiem kradzieży rowerów, aresztowano łącznie po dwóch lub więcej chłopców.

Autor sprawozdania wypowiada się za metodą zdejmowania odcisków palców, jako środkiem walki z przestępczością nieletnich, niesłusznie potępianym przez sfery wychowawcze. Redakcja pisma „Education", referująca powyższe sprawozdanie, nie wdając się w ocenę tego fachowego poglądu, stwierdza, że nie sięga on do głębi zagadnienia, że właściwą walkę z przestępczością nieletnich można prowadzić przez szkołę, zwiększenie ilości boisk, przez trening fizyczny.

(Education, May 8, 1936). R. M.

K S I Ą Ż K I

STEFAN TRUCHIM: GENEZA SZKÓŁ REALNYCH W WIELKIEM KSIĘSTWIE POZNAŃSKIEM. Bibliotheca Univesitatis Liberae Polonae, Nr. 2 (25), Warszawa 1936, stron 268.

Monografje z dziejów szkolnictwa w Polsce ukazują się u nas niezmiernie rzadko, w szczególności zaś, gdy chodzi o czasy porozbiorowe. Składa się na to wiele przyczyn, z których na szczególną uwagę zasługuje ogólny brak specjalistów (poza bardzo nielicznymi) w tej właśnie dziedzinie oraz przez dłuższy czas trwająca niedostępność archiwów państwowych zaborczych dla Polaka, chcącego zbadać źródłowo pewne problemy. Opieranie się zaś w badaniach dziejów szkolnictwa wyłącznie na publikowanych aktach, dostępnych w pewnych okresach czasu dla szerszej publiczności, nosi na sobie piętno jednostronności i niesięgania do sedna rzeczy. Właściwe zaś światło na pewne akty publiczne mają rzucić dopiero badania archiwalne, odsłaniające ukryte nurty podziemne i wpływy postronne, które decydują nieraz o takiem lub innem posunięciu czy zarządzeniu szkolnem; nadto na specjalną uwagę zasługuje stosunek społeczeństwa do tych zarządzeń, zaznaczający się w prasie, pismach ulotnych, literaturze pięknej i fachowej i t. d. Z tych właśnie względów udostępnienie uporządkowanych archiwów szkolnych, które przedewszystkiem zawierają potrzebne materjały z czasów zaborczych, ma dla nas dzisiaj szczególnie duże znaczenie. Archiwa oświatowe z czasów porozbiorowych, te zwłaszcza, które nie były przed wojną udostępnione dla Polaków, ukazują w sposób niezbity drogi i sposoby germanizacji i rusyfikacji, zaczynające się zawsze od ograniczania praw języka polskiego w szkołach oraz od popierania tych zakładów, ktcre robiły większe koncesje na korzyść języka zaborców.

Poznańskie w dziedzinie szkolnictwa po rozbiorach, badanego od strony interesów polskich, jest bodajże najmniej u nas źródłowo opracowane. Poza wielu stosunkowo pracami, mającemi charakter czy to przyczynków, czy wspomnień osobistych, czy t. p., nie mamy dotąd większej publikacji źródłowej, omawiającej szkolnictwo na ziemiach byłego zaboru pruskiego. Pierwszą właściwie publikacją z tego zakresu jest monografja Stefana Truchima, autora szeregu prac z dziedziny historji szkolnictwa (jak np. „Szkoły rydzyńskie Augusta Sułkowskiego", Poznań 1928, nakładem Poznańskiego Towarzystwa Naukowego; „Szkice z historji szkolnictwa i kultury", r. 1930; „Szkice z historji szkolnictwa serja wtóra", nakładem „Naszej Księgarni", Warszawa, 1935) oraz z historji kultury (jak np. „Koronacje królów elekcyjnych", „Wizyty królewskie" i inne).

Autor oparł się w omawianej pracy przedewszystkiem na ustawodawstwie szkolnem niemieckiem oraz na niezwykle interesujących materjałach archiwalnych Archiwum Państwowego w Poznaniu oraz na publikacjach prawie wyłącznie niemieckich. — Dzieło można podzielić na dwie części; pierwsza ma charakter raczej ogólny i informuje o atmosferze, w jakiej zrodziła się idea szkół realnych, o rozwoju pierwszych szkół tego typu oraz o warunkach życia szkół na terenie byłego zaboru niemieckiego po r. 1815, druga zaś przedstawia starania magistratu m. Poznania o utworzenie szkoły realnej.

Myśl tworzenia szkół realnych zrodziła się najpierw w Niemczech, a złożyły się na to nietylko stosunki społeczne, ekonomiczne, kulturalno-naukowe i religijne, ale także sama psychika narodu niemieckiego (o czem autor niewiele mówi), jak np. praktyczność, rozwój świadomości narodowej i stanowej wśród mieszczaństwa i t. d. Dotychczasowe szkoły nie wystarczały już ogółowi, samo życie domagało się zmian i nowości. Dążenia te spotykamy już na początku XVIII w.; wtedy to M. Krzysztof Semler zakłada w Halli pierwszą szkołę realną. Uczono w niej naprawdę, czego dusza zapragnie: „Nauka odby-

wała się poglądowo, pokazywano i objaśniano szereg przedmiotów lub modeli, prowadzono uczniów do fabryk, wyjaśniając ich działanie. Pozatem objaśniano części składowe zegarka, modele domu, okrętu wojennego, młyna, kopalni, saliny, huty szkła, warsztatu tkackiego, tokarni, konia i uprzęży, zwiedzano ogrody owocowe, kwiatowe, zapoznawano młodzież z bartnictwem, narzędziami rolniczemi, jak pługiem, broną, z uprawą wreszcie roli. Zapoznawano również młodzież z miarami i wagami, monetami krajowemi i zagranicznemi, z minerałami, kamieniami szlachetnemi, roślinami, zwierzętami, budową szkieletu ludzkiego, instrumentami geometrycznemi i optycznemi. Nadto objaśniano młodzieży różne instrumenty fizyczne, plany architektoniczne, mapy topograficzne i astronomiczne" (str. 12). Rozgłos, jakiego nabrały szkoły Semlera, staje się powodem coraz częstszych głosów, domagających się wprowadzenia do gimnazjów oddziałów równoległych, realnych, przeznaczonych dla tej młodzieży, która nie ma zamiaru kształcić się dalej, a bezpośrednio po ukończeniu szkoły ma przejść do zawodu. — Dla samej idei kształcenia realnego niemałe znaczenie ma założenie koło połowy XVIII w. w Berlinie „Ekonomiczno-matematycznej szkoły realnej", której twórcą był Jan Juljusz Hecker. Jej praca, rozgłos i zaufanie do niej mieszczaństwa wywarły duży wpływ na losy szkolnictwa realnego, ale wywołały również namiętne protesty ze strony humanistów przeciw jej utylitaryzmowi. W walce, jaka wokoło niej rozgorzała, coraz wyraźniej krystalizowała się wartość szkoły realnej, która „pozbywała się balastu niepotrzebnych przedmiotów, nadających jej charakter zawodowy, a stawała się szkołą ogólnokształcącą, na innych jednak opartą przesłankach, aniżeli gimnazjum. Podstawę wykształcenia stanowiły w niej języki nowożytne, matematyka i nauki przyrodnicze w odróżnieniu od gimnazjum, gdzie wykształcenie oparte było na nauce języków klasycznych łaciny i greki oraz historji" (str. 25). Schleiermacher, Herbart, Spilleke, K. Mager i Klumpp gromadzili dostateczne racje, uzasadniające nowy typ szkoły, jako wyrazu dążeń demokratycznych w czasach napoleońskich. Wśród jej przeciwników często znajdujemy argumenty, któremi walczy się jeszcze dzisiaj w obronie gimnazjum klasycznego (Nic nowego pod słońcem!). Tymczasem jednak sam rząd wystąpił — w sposób zresztą bardzo przebiegły — przeciw szkołom realnym, dopatrując się niebezpieczeństw w ich działalności. Instrukcja z r. 1832 dała wprawdzie niektórym szkołom realnym równe prawa z gimnazjami, ale wprowadziła do programu łacinę, a przez to normalny ich rozwój wstrzymała na czas dłuższy, zamieniając je na szkoły urzędnicze. Pomimo różnych protestów i zjazdów nauczycielstwa rząd stale dążył do obniżenia wartości szkół realnych względnie do zlania ich z gimnazjami, a nawet uciekał się do wynajdywania najrozmaitszych powodów, byle tylko nie pozwolić na otwarcie jakiej szkoły realnej (Kapitalnym przykładem tego są dzieje powstania szkoły realnej w Poznaniu).

Takie jest ogólne tło ideowe szkół realnych w Niemczech.

Po obszernem zapoznaniu nas z organizacją i administracją szkolnictwa w Niemczech i w całym zaborze pruskim, szczególną uwagę poświęca autor losom szkolnictwa polskiego na tym terenie po r. 1815. Możemy śledzić niemal krok za krokiem, jak pod najrozmaitszemi pozorami ogranicza się prawa języka polskiego w szkołach, jak stopniowo z pierwszego miejsca spycha się go na plan coraz dalszy i t. d. Zebrał tutaj autor dużo i bardzo charakterystycznych przykładów.

Na takiem dopiero tle przedstawia nam ciekawe zabiegi tylko dwóch miast, a mianowicie Międzyrzecza i Poznania o uzyskanie szkoły realnej. Pierwsze z nich w krótkim czasie mogło ją otworzyć, starania trwały niedługo, chodziło zresztą o otwarcie szkoły niemieckiej, więc robione ze strony władz trudności miały charakter raczej formalny. — Natomiast nadzwyczaj interesujące, a niezmiernie charakterystyczne dla stosunków niemieckich, są zabiegi miasta Poznania o zezwolenie na otwarcie szkoły realnej. Starania te trwały od r. 1838 do 1853, a przedstawienie ich zajmuje prawie połowę książki. Oto fragmenty tej piętnastoletniej wojny o jedną szkołę w Poznaniu. Sprawa zaczyna się 30 marca 1838 r. Wtedy to magistrat wysuwa projekt założenia szkoły realnej w Po-

znaniu; rada miejska sprzeciwia się temu; wobec tego magistrat ponawia wniosek, a rada zwraca się teraz do rządu, który ustosunkowuje się do projektu negatywnie. Magistrat ponawia znowu wniosek założenia szkoły na koszt miasta, a rada zwraca się w tej sprawie do ministerstwa, w wyniku zaś jego odpowiedzi, zaczynają się pertraktacje z miastem; rejencja proponuje powołanie do życia tylko czteroklasowej szkoły realnej; pertraktacje przewlekają się z powodu targów o zasiłki pieniężne. Wskutek ofiarowanego przez magnata wielkopolskiego Raczyńskiego zasiłku rada miejska uchwala w roku 1840 powołanie do życia miejskiej szkoły realnej, ale rejencja robi nowe trudności; konferowanie zaś Raczyńskiego z samym ministrem oświaty niewiele sprawę posuwa naprzód, otwarcie szkoły odwleka się. Władze drugiej instancji wysuwają co raz nowe trudności; gdy kończą się targi o zasiłek finansowy, zaczynają się nowe o rolę języka polskiego w szkole, a gdy i tutaj zdawałoby się dochodzi się z niemi do porozumienia, znowu wikłają się sprawy zasiłków, roli Raczyńskiego i t. d. bez końca. Wobec coraz nowych trudności magistrat powołuje specjalną komisję, która szczegółowo bada całą sprawę, opracowuje nanowo budżet szkoły, nowy projekt jej organizacji, plan lekcyj i nakoniec nowy statut. Zdaje się, iż wszystko zostanie uwieńczone pomyślnym skutkiem. Tymczasem nagła śmierć Raczyńskiego podrywa podstawy bytu szkoły, ponieważ problem jego darowizny przestaje istnieć z jego śmiercią, a magistrat zdany zostaje na własne siły. Nie traci jednak nadziei, musi wprawdzie budżet przepracować nanowo, ale nie upada na duchu. Tymczasem wykrycie spisku Niegolewskiego i związane z tem zamknięcie gimnazjum im. św. Marji Magdaleny stwarzają dla magistratu niejaką nadzieję, iż na miejsce tej szkoły będzie można założyć szkołę realną. Rozpoczyna więc starania w tym kierunku. Angażuje się w sprawę nawet biskupa Przyłuskiego i króla Fryderyka Wilhelma IV. W wyniku tych zabiegów powołuje się nową komisję, mającą na celu ułożenie warunków z władzami rządowemi co do funduszów, jakie miasto ma przekazywać na szkołę realną. Po dłuższej przerwie wskutek wypadków w r. 1848 ostatecznie praca zostaje uwieńczona nieznacznym skutkiem, otwarto bowiem zamiast szkoły realnej, tylko klasy realne przy dwóch gimnazjach poznańskich, za co miasto płaciło dosyć znaczne sumy. Magistrat jednak nie rezygnuje z dążeń, zmierzających do założenia szkoły realnej. Po przepracowaniu całej jej sprawy jeszcze raz, decyduje się na pokrycie połowy kosztów jej utrzymania. Wszystko zapowiada teraz szybki i pomyślny wynik zabiegów, gdyż władze ustosunkowują się pozytywnie do poczynań miasta. Niespodziewana jednak i nagła śmierć ówczesnego ministra oświaty znowu przecina wszelkie plany; — władze zaczynają robić nowe trudności i domagają się nowych większych zasiłków. Wobec tego magistrat, widząc, iż władze szkolne drugiej instancji będą w nieskończoność robiły nowe trudności, byle tylko nie dopuścić do otwarcia szkoły realnej, postanawia utworzyć ją na koszt miasta. Specjalnie powołana do tego komisja przepracowuje całe zagadnienie jeszcze raz, aż wreszcie w r. 1852 podejmuje się uchwałę, powołującą do życia szkołę realną na koszt miasta. Wprawdzie rejencja robi znowu różnego rodzaju trudności, ale gdy magistrat odwołał się do ministra w sprawie orzeczenia rejencji, gdy równocześnie uregulował sprawę dalszych zasiłków dla klas realnych przy obu gimnazjach poznańskich i gdy minister zezwolił na otwarcie szkoły realnej, po załatwieniu różnego rodzaju spraw formalnych, znalezieniu dyrektora i skompletowaniu grona, szkoła mogła wreszcie rozpocząć swoją pracę, co nastąpiło 17 października 1853 r., t. zn. po przeszło piętnastoletnich zabiegach.

W tym samym roku powstały szkoły realne we Wschowie i w Rawiczu, a dwa lata przedtem w Bydgoszczy, lecz dzieje ich powstawania nie są tak charakterystyczne dla władz oświatowych niemieckich, jak właśnie dzieje szkoły poznańskiej.

Wywody powyższe uzupełnia autor przedrukiem kilku dokumentów, wśród których statut szkoły realnej (parę razy przerabiany) zajmuje wiele miejsca.

Jak już wspomniano wyżej, praca Stefana Truchima jest bodajże jedyną z tej właśnie dziedziny. Na każdym kroku spotykamy się z coraz nowemi materjałami, czer-

panemi z pierwszej ręki i opartemi na daleko idących studjach archiwalnych, pozwalających na bardzo szczegółowe odtworzenie przeszłości oraz poszczególnych momentów zabiegów i starań, w całej swojej rozciągłości nieznanych dotychczas. Nadto w omawianej książce znajdujemy wiele materjałów albo po największej części prawie zupełnie nieznanych, albo znanych bardzo niedokładnie. Do takich należy np. studjum Libelta o szkole realnej, które dopiero w tej pracy doczekało się szerszego omówienia w postaci całego rozdziału. Wiele interesujących rzeczy podaje również rozdział, dotyczący stosunków służbowych nauczycieli szkół średnich z przed 110 laty. Dla przykładu wybieramy z nich dwa charakterystyczne ustępy: jeden poświęcony obowiązkom opiekunów-gospodarzy klas, zwanych ordynarjuszami, drugi zaś poświęcony praktykantom-kandydatom na nauczycieli szkół średnich.

Otóż „zasadniczym obowiązkiem gospodarzy klas była opieka nad uczniami w szkole, a częściowo i poza szkołą. Gospodarz klasy pozatem winien być dokładnie poinformowany o postępach, przyzwyczajeniach, sposobie myślenia i zachowania się każdego ucznia w powierzonej jego pieczy klasie. Odnoszenie się gospodarza klasy do uczniów winno nosić charakter przyjacielsko-ojcowski, by w ten sposób zdobyć zaufanie młodzieży i móc wpływać na wychowanie. Wskazanemby było, twierdziła instrukcja, by pewien zespół uczniów (klasa) przez kilka lat pozostawał pod kierownictwem tego samego gospodarza klasy, jednakowoż nie przez wszystkie lata, chociażby bowiem było to nawet możliwe do przeprowadzenia, to jednak w następstwie mogłaby powstać pewna jednostronność w wychowaniu. Do obowiązków gospodarza klasy należy kontrola obecności uczniów, stanu ich książek i przyborów szkolnych. Gospodarz klasy prowadzi katalog cenzur poszczególnych przedmiotów, będących wynikiem kwartalnie przeprowadzanych egzaminów, przedewszystkiem zaś zwraca uwagę na moralność uczniów. W wypadkach ukarania przez jednego z nauczycieli, uczących w danej klasie, całej klasy lub większej jej części głos decydujący ma gospodarz klasy. Na konferencjach rady pedagogicznej gospodarz klasy referuje o zachowaniu się i postępach w nauce uczniów i do niego należy wygotowanie świadectw. On też wchodzi w bliższy kontakt z rodzicami lub opiekunami uczniów i od czasu do czasu odwiedza uczniów nie mieszkających u rodziców, ani też w bursach lub pensjonatach, prowadzonych przez nauczycieli. W wypadku, gdyby zauważył jakiekolwiek niebezpieczeństwo, zagrażające moralności ucznia, winien o tem donieść rodzicom, ewentualnie opiekunom. Gospodarz klasy winien baczyć pilnie, czy uczniowie jego klasy nie tworzą jakichś związków lub też czy nie wchodzą w związki z innymi młodymi, poza szkołą stojącymi ludźmi; w wypadku stwierdzenia, winien o tem natychmiast poinformować dyrektora zakładu. Do zadań gospodarza klasy wchodziło też prowadzenie list osobowych poszczególnych uczniów. Listy te winny były być prowadzone podczas całego pobytu ucznia w zakładzie i z jednej strony miały służyć dokładniejszemu poznaniu ucznia, z drugiej ułatwiać pracę gospodarzowi następnej klasy, do której uczniowie przechodzili. W listach osobowych winny znaleźć się wszelkie uwagi, dotyczące charakterystyki zdolności ucznia, pilności i moralności. Po opuszczeniu przez ucznia gimnazjum listy składano do archiwum szkolnego" (str. 73—74).

A oto wskazania co do odbywania praktyki przez kandydatów na nauczycieli: praktykę przynajmniej roczną muszą odbywać wszyscy kandydaci w ilości najwyżej 8 godzin tygodniowo, a w razie choroby nauczyciela można zastępczo dodać praktykantowi jeszcze parę godzin, nie więcej jednak jak sześć. „Dyrektor zakładu oraz gospodarz klasy, w której pracuje kandydat, winni często hospitować jego lekcje, omawiać z nim treść ich i formę, zwracać uwagę na popełnione błędy i wogóle we wszystkiem, co dotyczy szkoły i nauczania, służyć mu pomocą i radą, będącą wynikiem dojrzałego i długotrwałego doświadczenia. Dyscyplinarnie podlegali kandydaci dyrektorowi lub rektorowi danej szkoły, w której pracowali, w związku z tem winni byli zapoznać się z ustawami dyscyplinarnemi, pozatem z organizacją szkoły oraz z zakresem przedmiotu, którego mieli nauczać. Poza godzinami, w których kandydat sam prowadził lekcje, winien był

 hospitować lekcje innych profesorów we wszystkich klasach danej szkoły. By wprowadzić kandydata w arkana sztuki wychowania, winien przełożony danej szkoły powierzyć mu na pewien czas specjalną pieczę nad uczniem trudnym, gnuśnym lub zaniedbanym w klasie, w której kandydat udziela lekcyj. Zadaniem kandydata było doprowadzić ucznia do pilności, porządku, obyczajności przez użycie odpowiednich środków wychowawczych. Po pewnym czasie — niezależnie od wyniku — winien był kandydat zdać pisemne sprawozdanie ze swoich usiłowań dyrektorowi szkoły. Kandydaci, odbywający rok próbny, winni być traktowani jak rzeczywiści nauczyciele, to jest winni mieć prawo głosu przy ocenianiu postępów uczniów, jednakowoż w porozumieniu z gospodarzami klas, w których uczą, pozatem, prawo udziału w konferencjach nauczycielskich i w egzaminach tak publicznych jak i prywatnych. Przysługiwało również kandydatom prawo karania uczniów za drobniejsze przewinienia według własnego uznania, jednak w ramach obowiązujących przepisów dyscyplinarnych. Przy przewinieniach poważniejszych, niewymagających natychmiastowej kary, kandydat obowiązany był zwrócić się do gospodarza klasy, który decydował o stopniu i sposobie wymierzenia kary. W wypadkach drobnych przewinień, gdy kandydat skorzystał z przysługującego mu prawa karania ucznia, winien był donieść o tem dyrektorowi zakładu, uzasadnić swoje postępowanie i poddać się ewentualnym wskazówkom i poleceniom. Lekcje, udzielane w czasie roku próby przez kandydatów były w zasadzie bezpłatne, ponieważ atoli większość kandydatów znajdowała się w trudnem położeniu materjalnem, zezwalały władze administracji szkolnej, na wniosek dyrektora, na udzielanie im drobnych renumeracyj. Po odbyciu roku próby winien dyrektor na żądanie kandydata wystawić mu świadectwo, w którem określić miał stopień opanowania metody nauczania i praktycznej użyteczności kandydata. Świadectwo podpisywał dyrektor i gospodarz klasy, w której kandydat udzielał lekcyj. Odpis wystawionego świadectwa zobowiązany był dyrektor przesłać ministerstwu za pośrednictwem Prowincjonalnego Kolegjum Szkolnego" (str. 65—66).

Czytając te ustępy, łatwo możemy stwierdzić, że w wymaganiach dzisiejszych niewiele odbiegliśmy od tego, co głoszono przed przeszło wiekiem. Jest to również dowodem, jak daleko organizacyjna myśl niemiecka sięgała w głąb życia szkolnego. — Podobnie interesujących przykładów moglibyśmy przytoczyć z omawianej pracy bardzo wiele, gdyż — jak już wyżej zaznaczono — co chwilę natrafiamy na materjały prawie zupełnie nieznane szerszemu ogółowi. Zapoznanie z niemi czytelnika jest wielką zasługą autora.

Ale to właśnie czerpanie z pierwszej jakości materjałów archiwalnych, mające w danym wypadku znaczenie podstawowe, kryje w sobie pewne niebezpieczeństwo; akty urzędowe, na których głównie opiera się autor, nie mogą być jednakże wszystkiem, gdy chodzi o krystalizowanie się dążeń, zmierzających do zmian istniejącego stanu rzeczy w organizacji szkół. Poza władzami szkolnemi jest społeczeństwo, które myśli, działa i inicjuje pewne prace, zajmuje wobec projektów swoich członków jakieś określone stanowisko, zwalcza ich lub popiera i t. d. Tego zaś społeczeństwa miasta Poznania prawie nie widzimy; na widowni jest tylko magistrat i rada miejska; jak zaś odnosi się do ich poczynań ogół polski Poznania — nie wiemy; niewiele wiemy również czy np. zabiegi magistratu znalazły jakiś wyraz w prasie ówczesnej, czy nie, a jeżeli znalazły, to jaki i t. d. Zabiegi miasta, zabiegi trwające bardzo długo, są niezawodnie wynikiem głębokich przemyśleń i starć dwóch zwalczających się dążeń, — ataku i obrony, — z których strona postępowa, atakująca, wychodzi wreszcie zwycięsko. Nie ulega zatem wątpliwości, że wszystko to musiało znaleźć echo w społeczeństwie polskiem i niepolskiem. Chcielibyśmy coś więcej dowiedzieć się o tem.

Oparcie się wyłącznie na materjałach archiwalnych, t. j. aktach prawie wyłącznie urzędowych, doprowadziło nieraz do nadto drobiazgowego przedstawiania pewnych momentów działalności magistratu m. Poznania, co nie zawsze wydaje się potrzebne

i co robi wrażenie nierówności. Wydaje się, iż bez szkody dla całości dzieła, możnaby szereg momentów pominąć, a obraz zyskałby tylko na wyrazistości.

Ważną zaletą dzieła jest przytaczanie i omawianie programów co raz to nowej organizacji szkoły realnej, o którą walczy magistrat. W kilku wypadkach rozważa się również opinje o nich. Dla uzyskania jednak pełni obrazu dobrze byłoby również wiedzieć, w jakim stosunku pozostawał każdy z tych programów projektowanej szkoły poznańskiej do programów innych szkół realnych na terenie Poznańskiego, a nadto na terenie Niemiec. Wprawdzie autor tu i ówdzie mówi o tem, lecz czytelnik nie zawsze zdaje sobie jasno sprawę z zachodzących podobieństw i różnic.

Nakoniec jedno pytanie — w tym wypadku pod adresem drukarni: czy u nas nie można wydać nawet jednego poważnego dzieła naukowego bez błędów drukarskich?

Wszystkie wymienione wyżej zastrzeżenia czy pretensje nie zmieniają zasadniczej wartości dzieła, które jest pierwszą u nas poważną, wartościową i źródłową publikacją z zakresu dziejów szkolnictwa polskiego w epoce porozbiorowej w byłym zaborze niemieckim, publikacją, mającą szczególniejsze znaczenie dla zilustrowania sposobów walki władz niemieckich z polskością na terenie Poznania. Walną zdobyczą tego dzieła jest stwierdzenie, że odnoszenie się Niemców do Polaków na terenie Księstwa Poznańskiego było różne, a mianowicie: Niemcy, mieszkający w Poznańskiem i współżyjący z Polakami, w pierwszej połowie XIX w. nie występowali wrogo przeciw Polakom i — ściśle biorąc — nie odmawiali im praw o charakterze narodowościowym; władze centralne zaś politykowały, dostosowując swoje postępowanie do zmieniającego się klimatu politycznego; natomiast całą niecną politykę germanizacyjną wykonywały władze drugiej instancji (regencje), które już w tym czasie Polaków i polskość usiłowały gnębić bez litości.

Książka zainteresuje niezawodnie nietylko historyków szkolnictwa, ale także ludzi, zajmujących się teoretycznie lub praktycznie jego organizacją.

Stanisław Seweryn.

HENRYK ROWID: MŁODZIEŻ WSPÓŁCZESNA W ŚWIETLE WŁASNEJ OPINJI. UWAGI O KULTURZE MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH. Gebethner i Wolff, Kraków 1936, stron 72.

Omawiana praca jest zebraniem wyników ankiety w sprawie zachowania się uczniów szkół średnich, przeprowadzonej w listopadzie ub. r. w krakowskich szkołach średnich w klasach od V do VIII oraz w seminarjach nauczycielskich na kursie IV i V. Celem tej ankiety było zbadanie jednego z najważniejszych zagadnień wychowawczych, mianowicie, jaki jest poziom kultury społeczno-etycznej i towarzyskiej współczesnej młodzieży szkół średnich. Autor podkreśla we wstępie, że opinja starszego pokolenia o młodzieży bywa zazwyczaj negatywna, wyraża się zwykle w słowach: „Za naszych czasów młodzież była inna". Podobna opinja powtarza się niemal w każdej epoce. Mimo zmiany poglądów pedagogicznych ostatnich czasów starsze pokolenie i dziś wykazuje tendencję do ujemnego sądu o młodzieży współczesnej. Ankieta miała zbadać, czy te sądy są słuszne i jak się do nich ustosunkowuje sama młodzież, jakie młodzież widzi środki zaradcze.

Ankieta pytała o zainteresowania ucznia (nauka, sztuka, technika, sport); o niewłaściwe zachowanie kolegów w miejscach publicznych; czy odpowiadający na ankietę próbował zapobiec niewłaściwemu zachowaniu; jakie są przyczyny tego zachowania; jakie środki podniesienia kultury towarzyskiej i społecznej byłyby najbardziej celowe, czy potrzebna jest interwencja dorosłych Ankieta była anonimowa. Ogółem odpowiedziało 2170 uczniów, w tem 1383 chłopców i 787 dziewcząt. Autor, analizując materjał, rozpatruje a) fakty i objawy niewłaściwego postępowania, jakie sama młodzież stwier-

 dza wśród swoich kolegów, b) źródła i przyczyny, c) środki zaradczę proponowane przez młodzież.

Najczęściej wyliczane przez młodzież przejawy niskiej kultury towarzyskiej i etycznej dotyczą stosunku młodzieży do osób starszych. Odpowiedzi podkreślają „niegrzeczne, impertynenckie zachowanie, nieusuwanie się z drogi na ulicy, nieustępowanie miejsca starszym osobom w tramwajach, kolejach" i t. p., „pogardliwy stosunek do funkcjonarjuszów publicznych, stawianie oporu, obrzucanie ich wyzwiskami i przekleństwami".

Częste są wypadki niekulturalnego zachowania się we wzajemnych stosunkach obojga płci; „zaczepianie kolegów i koleżanek często w ordynarny sposób" weszło w zwyczaj zarówno u chłopców, jak dziewcząt.

Jako ujemne objawy kultury osobistej chłopcy wymieniają najczęściej palenie papierosów, picie alkoholu, bójki w miejscach publicznych, grę w karty, włóczenie się po ulicach, wulgarny słownik. Dziewczęta krytykują „hałaśliwe rozmowy i śmiechy koleżanek w miejscach publicznych, zwłaszcza gdy przechodzą chłopcy", wprowadzanie przez chłopców „manier z meczów footbalowych".

Młodzież potępia wreszcie niekulturalne objawy postępowania wobec dobra publicznego, piętnując niszczenie urządzeń w pociągach, ogrodzeń, zaśmiecanie ulic i placów publicznych.

W odpowiedziach na ankietę ujawnia się często tendencja do zbyt surowego osądu postępowania kolegów, do skrajnego i przesadnego wyrokowania, do uogólniania na podstawie kilku faktów niewłaściwego zachowania się. Tylko 8 — 12% odpowiedzi wykazuje pewną powściągliwość w wydawaniu sądów; ci uczniowie mówią raczej o sporadycznych wykroczeniach, o „małych wybrykach". Autor podkreśla różnice w ocenie tego samego faktu, który jedni uczniowie określają jako karygodne i nielicujące z honorem ucznia, inni jako nic nie znaczący wybryk, który należy potraktować z wyrozumiałością i pobłażliwością.

Głosy młodzieży szkół średnich i opinja starszego społeczeństwa są zgodne w ocenie zachowania się uczniów, przyczem młodzież jest znacznie surowsza, niż starsze pokolenie, zwłaszcza sfery wychowawcze.

Młodzież szuka przyczyn niekulturalnych objawów zachowania się w czynnikach natury wewnętrznej, związanych z okresem dojrzewania, i w czynnikach zewnętrznych a więc wpływach środowiskowych i w konfliktach między młodzieżą a strszymi.

Jako czynniki wewnętrzne wymieniane są budzenie się instynktu płciowego, chęć imponowania, przyjemność robienia naprzekór. Autor poświęca jeden rozdział ogólnej charakterystyce struktury duchowej osobnika w okresie dojrzewania na podstawie omawianej ankiety, oraz dawniejszej, poświęconej badaniom psychologji wieku dojrzewania. Swoista natura wieku dojrzewania może się stać według wypowiedzi młodzieży jedną z głównych przyczyn niekulturalnego zachowania się.

Drugą ważną przyczyną jest środowisko socjalne, na które składają się rodzina, szkoła, zespół rówieśników, związki młodzieży, literatura, plastyka, muzyka, teatr, film, wreszcie stosunki gospodarcze, tradycja i obyczaje, oraz „duch epoki". Wszystkie te czynniki wpływają na zachowanie się i postępowanie ucznia, na formowanie się struktury osobnika kulturalnego w dobie współczesnej. Odpowiadający na ankietę podkreślają wadliwe wychowanie w domu i w szkole. Znajdujemy wypowiedzi o braku opieki domowej, czy to wskutek nieumiejętności, czy warunków gospodarczych, o zbyt słabym nadzorze w szkole. Jedni uczniowie dopatrują się winy w zbytniej pobłażliwości szkoły, inni w zakazach, często nierealnych, które skłaniają młodzież do ich przekraczania.

Na formowanie się ucznia silny wpływ wywierają starsi koledzy, czy to szkolni, czy „chłopcy z poza zakładu, włóczący się całemi dniami i popełniający różne bezeceństwa, do których namawiają innych". Częste są głosy przeciw deprawującemu oddziaływaniu prasy codziennej, napół sensacyjnej lub zgoła brukowej, lektury humory-

styczno-antymoralnej, jak „Wolne Żarty", lub kryminalno-detektywistycznej, jak „Tajny Detektyw". Podobny wpływ ma t. zw. „lekka muzyka", np. „Zimny drań".

Część młodzieży dopatruje się fatalnego oddziaływania dzisiejszych stosunków gospodarczych i kulturalnych na młode pokolenie, które wzrasta bez celu, z lękiem o jutro. Na niski poziom kultury etycznej wpływa wreszcie „duch epoki", „ogólne obniżenie się moralności powojennej". Wzajemny stosunek pokoleń wpływa również na zachowanie się i postępowanie młodzieży. Brak zrozumienia przez starszych dla młodzieży dzisiejszej jest przyczyną braku zaufania do starszego pokolenia i konfliktów pomiędzy generacjami.

Na plan pierwszy wysuwa się w wypowiedziach uczniów środowisko socjalne, jako źródło niekulturalnych przejawów w zachowaniu się młodzieży (56,5% odpowiedzi). Czynnikom wewnętrznym przypisuje winę 23,5% uczniów, a tylko około 12% widzi źródło zła we współdziałaniu obu czynników, zbliżając się do słusznego, według autora, poglądu.

Odpowiedzi na ostatnie pytanie ankiety podają środki zaradcze, mające na celu podniesienie kultury etycznej i towarzyskiej młodzieży. Projekty te pozostają w ścisłym związku z wiekiem i płcią uczniów, z ich rozwojem inteligencji i poziomem kulturalnym, z ich zainteresowaniami osobistemi. Na plan pierwszy wysuwają się środki, których źródło tkwi w dążności do obcowania z osobnikami płci przeciwnej. Chłopcy sądzą, że przebywając w swobodny sposób z dziewczętami, bardziej będą musieli uważać na swe zachowanie, nabiorą ogłady towarzyskiej.

Młodzież żeńska domaga się również unormowania i uzdrowienia wzajemnych stosunków obojga płci. Zakazy pogarszają tylko sprawę. Przywrócenie wolności młodzieży i szczere ustosunkowanie się dziewcząt i chłopców do siebie może w znacznym stopniu podnieść kulturę towarzyską i społeczną. Do wprowadzenia zdrowych stosunków przyczynić się może koedukacja. Uświadomienie jest również jednym ze środków uzdrowienia życia seksualnego młodzieży, jest jednem z najważniejszych zagadnień wychowania seksualnego. W związku z temi wypowiedziami autor zastanawia się nad zagadnieniem instynktu seksualnego i jego sublimacji, wypowiajaąc się za uświadomieniem, nie masowem, lecz w mniej licznych grupach uczniów.

W wypowiedziach młodzieży zaznacza się jakby intuicyjnie odczuwana potrzeba sublimowania instynktu drogą zaspokajania różnych zainteresowań. Chłopcy w wieku 14 — 16 lat w możliwości uprawiania sportów, zwłaszcza gry w piłkę nożną, w należeniu do klubów i stowarzyszeń sportowych widzą środek podniesienia kultury. Ujawniają się również zainteresowania techniczno-sportowe. Duża część młodzieży widzi w harcerstwie najskuteczniejszy środek wszczepiania zasad kulturalnego postępowania. Młodzież domaga się wypełnienia wolnego czasu odpowiednią treścią, przez czytelnie i bezpłatne bibljoteki uczniowskie, tworzenie klubów na wzór Y. M. C. A., świetlic, samorządów, kółek kulturalnych, etycznych i t. d. Skutecznym środkiem jest apelowanie do ambicji i honoru młodzieży, ale nie w formie moralizowania.

Młodzież docenia rolę teatru i kina w wychowaniu i domaga się dobrych sztuk i dobrych filmów. Zakazy pociągają tylko żądną emocji młodzież ku nieodpowiednim filmom.

Najważniejsze znaczenie uczniowie przypisują aktywnej postawie samej młodzieży w jej własnych instytucjach i organizacjach. Ustosunkowanie się młodzieży do starszego pokolenia ujawnia się w odpowiedziach na pytanie, czy potrzebna jest interwencja starszych, czy też młodzież sama mogłaby czuwać nad zachowaniem się kolegów. Zaznaczyły się tu trzy stanowiska: pozytywne, żądające pomocy i rady starszych (40,15% odpowiedzi), negatywne, stwierdzające, iż tylko młodzież własnym wysiłkiem zdoła się poprawić (47,15%), wreszcie stanowisko, upatrujące dobrego skutku we współdziałaniu wychowawców i młodzieży (12,70%).

Opinja młodzieży w sprawie skuteczności kontroli, opieki i potrzeby kierownictwa, nasuwa, zdaniem autora, poważne refleksje. W ostatnim rozdziale autor oświetla zagadnienie stosunku wychowawców i młodzieży, jako centralne zagadnienie wychowania. Uczniowie domagają się od nauczyciela „więcej serca i zaufania dla młodzieży", radzą mniej zakazywać i karać, a bardziej „uderzać w honor i ambicję". Dość często ujawnia się w głosach młodzieży życzenie, by nauczyciel był ich starszym i doświadczonym przyjacielem. Często odzywają się głosy krytyczne, świadczące o istnieniu stosunku negatywnego, w najlepszym razie obojętnego między nauczycielem a młodzieżą. Młodzież w profesorze swym ceni obok dobroci, sprawiedliwości i bezstronności takie zalety, jak prostotę i uprzejmość, przyjaźń i takt wobec uczniów i ich rodziców, głębszą kulturę ogólną i szeroki horyzont myśli obok gruntownej znajomości swego przedmiotu. Z wad nauczycieli podkreślana jest niesprawiedliwość, ironiczne traktowanie uczniów, poniżanie ich godności, zarozumiałość, próżność, zgorzkniałość, brak odpowiednich manier.

Autor, analizując w zakończeniu swej rozprawy sprawę taktu pedagogicznego wychowawcy, stwierdza, że takt ten i wzajemny szacunek ucznia i nauczyciela jest najsilniejszą więzią w działalności wychowawczej i koniecznym warunkiem tworzenia się pozytywnego stosunku wychowawczego.

Materjał, dostarczony przez omawianą ankietę, jest niezmiernie cenny, szczególnie jeśli chodzi o środki zaradcze, podawane przez młodzież i o jej stosunek do wychowawców. Obraz, który sobie można utworzyć na podstawie rozprawy H. Rowida o kulturze młodzieży, byłby dość zastraszający, gdyby nie pewne zastrzeżenia, które można mieć już co do samej treści ankiety. Ankieta zawiera pytania o zachowanie się kolegów, a nie o zachowanie własne. Jeśli młodzież, jak podkreśla autor, szczerze i poważnie ustosunkowała się do ankiety, może — pytana o zachowanie własne — odpowiedziałaby równie szczerze, ale mniej byłaby skłonna do potępiania kolegów na podstawie jednostkowych faktów. Tę skłonność do uogólniania i ostrej krytyki sam autor podkreśla. Z drugiej strony — jeśli na *2170* uczniów wyższych klas szkół krakowskich olbrzymia większość potępia zachowanie się kolegów, z czego możnaby wnosić, że sami odpowiadający nie są tak źli, może kultura młodzieży nie stoi tak nisko, jak zgodnie twierdzi i młode i starsze pokolenie. Może jaskrawe sporadyczne fakty skłaniają do pesymistycznych wniosków oba pokolenia. Odpowiedzi przytaczane przez autora dają ciekawy materjał, nie znajdujemy jednak prawie wcale statystycznego opracowania tych odpowiedzi, wskutek czego równą wartość skłonni jesteśmy przypisywać wszystkim przytaczanym odpowiedziom, sądząc, że są „typowe". Tak więc z przytoczonej odpowiedzi ucznia kl. VIII (str. 28), który „niskiemu poziomowi szkoły i temu, że uczniowie mają za dużo czasu" przypisuje niekulturalne zachowanie, możnaby ukuć broń przeciw głosom o przeciążeniu młodzieży — nie wiemy przecież, czy to jest głos jednostkowy, czy odpowiedź „typowa".

Wskutek tych braków rozprawę H. Rowida można czytać bardzo rozmaicie: wychowawcy da ona wiele do myślenia, każe mu zastanowić się nad przyczynami objawów, nad któremi wszyscy ubolewają, zrewidować własny stosunek do uczniów. Natomiast czytelnik, nie umiejący analizować wyników ankiety, a skłonny do załamywania rąk nad poziomem młodzieży, wyciągnie wnioski o zepsuciu moralnem, o „rozwydrzeniu" młodzieży; na podstawie odpowiedzi ucznia X o uczniu Y, uogólnionej na całą młodzież, będzie mówił również o „całej" młodzieży. R. Czaplińska-Mutermilchowa.

MICHAŁ KRYŃSKI: OCENIANIE PIŚMIENNYCH PRAC SZKOLNYCH. Nakł. „Naszej Księgarni", Sp. Akc. Zw. Naucz. Pol., Warszawa 1936, stron 64.

Książeczka poświęcona jest objektywizacji ocen wypracowań uczniowskich. Jest to sprawa na gruncie polskim nowa i mało znana, nie poświęcono jej również żadnej na większą skalę zakrojonej pracy. Ojczyzną objektywizacji ocen jest Ameryka. Tam to w r. 1912 dwaj pedagogowie, a mianowicie Starch i Elliott, chcąc przekonać się, jak róż-

ni nauczyciele będą oceniali tę samą pracę uczniowską, wysłali dokładne odbitki jednakowych wypracowań do dużej ilości nauczycieli do oceny. Zestawione później ich oceny dały niespodziewane rezultaty: okazało się, że to samo zadanie różni nauczyciele bardzo różnorodnie oceniają i że skala tych ocen posiada nadmiernie dużą rozpiętość.

Podobne doświadczenie wykonał również M. Kryński: w r. 1932 wysłał do dyrekcyj 77 gimnazjów to samo uczniowskie wypracowanie i poprosił o jego ocenę. Przytoczone w książce uwagi i recenzje, zresztą nadzwyczajnie interesujące, wykazały także dużą rozpiętość ocen nauczycielskich. Ogólne zestawienie ich wyników potwierdziło rezultaty badań amerykańskich. Dlatego autor, porównując badania swoje z amerykańskiemi, stwierdza nietylko, że rozpiętość ocen poszczególnych nauczycieli przy ocenianiu tej samej pracy jest naogół bardzo duża, i że występuje w jednakowym stopniu u nas i w Ameryce, ale także, iż „rozsianie ocen w naszym eksperymencie jest zgodne z „typowem" rozsianiem ocen, ustalonem na podstawie licznych doświadczeń w Stanach Zjedn. Ameryki Północnej. Zgodność ta upoważnia do uogólnienia omawianego zjawiska na naszym terenie, aczkolwiek opieramy się na danych pojedyńczego doświadczenia. Omawiana rozpiętość ocen jest zupełnie niezależna od stosowanej skali ocen — cztero, a właściwie dziewięciostopniowej u nas, 20-to lub 100-stopniowej w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Zgodność wyniku naszego doświadczenia z szeregiem eksperymentów amerykańskich pod względem rozpiętości dawanych przez nauczycieli ocen upoważnia do wnioskowania, iż zjawisko to jest niezależne od poważniejszych różnic, występujących w organizacji szkolnictwa, w stosowaniu metod nauczania, w cechach narodowych i t. d." (str. 41). Zestawienia te wykazują również, iż całkowita, t. j. 100-procentowa „jednomyślność nauczycieli występuje jedynie w przypadku oceniania pracy piśmiennej, praktycznie zupełnie bezwartościowej", a nadto, że stopień zgodności „jest większy dla prac objektywnie dobrych, aniżeli dla prac objektywnie przeciętnych, przyczem dla pierwszych z nich stopień zgodności wyraża się w wysokości 72—80% ogółu oceniających, dla pozostałych, t. j. dla prac przeciętnych, stopień zgodności maleje do 47—67%" (str. 45). Innemi słowy — z 10 oceniających pracę dobrą prawie 7 da ocenę zgodną, a w odniesieniu do prac przeciętnych zgodność ta maleje i ogranicza się do 5—6 przypadków. Przyjmując, że ocena większości jest oceną jedynie słuszną, należałoby stwierdzić, że przeciętnie conajmniej czwarta część ocen za prace piśmienne, stawianych przez nauczycieli szkół powszechnych i średnich, odbiega od oceny słusznej. Wniosek ten nabiera tem większej wagi, jeżeli sobie uświadomimy, że od oceny wypracowania piśmiennego (np. na egzaminach wstępnych lub maturalnych) zależą nieraz dalsze losy ucznia.

Ten stan rzeczy (szkoda jednak, że nie poparty większą ilością i różnorodnych przykładów), usiłuje autor wytłómaczyć subjektywizmem, cechującym metodę dawania ocen przez nauczycieli, oraz wadliwą organizacją ich pracy przy wykonywaniu czynności, związanych z poprawianiem i ocenianiem piśmiennych prac uczniowskich. Powody te, jako najczęściej niezależne od najlepszej nawet woli nauczyciela, zdają się potwierdzać potrzebę zobjektywizowania ocen nauczycieli. Po zanalizowaniu składników subjektywnej oceny zwraca autor uwagę na potrzebę wprowadzenia jednolitego sposobu uwzględniania elementów, podlegających ocenie, zgodnie z ustalonemi dla nich skalami ocen. „Owa jednolitość — zdaniem autora — winna polegać na tem, iż dla danego szczebla i przedmiotu nauki przyjęte zostaną zarówno dla grup elementów, jak i dla poszczególnych elementów określone współczynniki dla wartości wyników maksymalnych oraz dla możliwych odcieni spotykanych odchyleń" (str. 53—54).

Otóż ta jednolitość stanowi istotny sens książki Kryńskiego. Wymagania swoje próbuje autor wyjaśnić na jednym tylko przykładzie, który — prawdę powiedziawszy — niczego nie wyjaśnia, a od pierwszych niemal słów budzi wątpliwości, w rodzaju: dlaczego wzięto taki właśnie współczynnik, a nie inny; dlaczego bierze się tylko takie kryterja do oceny, a innych nie; czy wzięte kryterja wyczerpują wszystkie możliwości; czem należy — według autora — kierować się przy wyznaczaniu współczynników; czy współ-

 czynniki te przy ocenianiu różnych wypracowań są różne czy takie same, — jeżeli zaś różne, to w jakim stopniu; czy wzięte pod uwagę kryterja nie uwalniają nauczyciela od dodatkowej oceny słownej (chyba nie!) i t. d. Wyjaśnienia zaś proponowanych do zastosowania specjalnych formularzy także wiele pozostawiają do życzenia; po ich przeczytaniu nie zawsze jesteśmy pewni czy dobrze wszystko zrozumieliśmy i czy potrafimy je wypełnić. Nie mamy również całkowitej pewności, że nauczyciel nie będzie obciążony dodatkową pracą. — A przecież wszystkich tych i innych niejasności można było uniknąć przez zilustrowanie swoich wywodów kilku chociażby przykładami, które rozszerzyłyby niezawodnie pojemność książki, ale równocześnie dla czytelnika uprzystępniłyby stosowany przez autora eksperyment. Wywody autora przekonywują, że należy wprowadzić możliwie objektywne oceny wypracowań uczniowskich, nie jesteśmy natomiast przekonąni, iż eksperyment autora, może dlatego, że bardzo niejasno przedstawiony, jest tym właśnie, który objektywną ocenę potrafi wypracować. Ponieważ jednak omawiana książka — jak mówi sam autor w przedmowie — jest tylko częścią większej całości, poświęconej zagadnieniu objektywizacji ocen szkolnych, miejmy więc nadzieję, że tam znajdziemy odpowiedź na szereg nasuwających się wątpliwości.

Wartość książki Kryńskiego jest duża, a polega na tem, że jasno i wyraźnie stawia potrzebę zobjektywizowania ocen piśmiennych prac szkolnych i próbuje dać własne, oryginalne rozwiązanie tego zagadnienia. Zagaja poważnie dyskusję na ten temat, a równocześnie szuka nowych dróg. Pomimo zatem wielu zastrzeżeń, jakie książka może budzić, należy ją uznać za publikację pożyteczną. Stanisław Seweryn.

DRUKARNIA PAŃSTWOWA. WARSZAWA, MIODOWA 22. 84255.